BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

3

MARZEC

1950

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok V — ogólnego zbioru nr 51

TREŚĆ

Dodatek

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE, MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 12. Kolegium redakcyjne: Henryk *Świątkowski* (przewodniczący), Stanisław *Trojanowski* (redaktor polityczny), Henryk *Batowski* (redaktor naukowy), Kazimierz *Piwarski*, Józef *Sieradzki*.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Basztowa 15, m. 5. — Telefon 548-95. Konto PKO administracji, Kraków IV-305/416. Przedpłata kwartalna: 125 zł.

STANISŁAWA ZAWADECKA

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

„Międzynarodowy Dzień Kobiet jest wskaźnikiem niezwyciężonej potęgi i zwiastunem wielkiej przyszłości ruchu wyzwoleńczego klasy robotniczej — pisał Wielki Stalin — Międzynarodowy Dzień Kobiet jest środkiem zdobycia dla walki proletariatu sojusznika w kobiecej armii pracy."

Partie marksistowskie wysuwają w swym programie hasło równouprawnienia kobiety. Najbardziej uświadomiona część kobiet bierze czynny udział w walce klasy robotniczej. Pod ich wpływem w masach kobiecych zaczyna rosnąć zrozumienie konieczności walki o swe prawa.

Dnia 8 marca 1909 r. odbywa się w Ameryce potężna manifestacja kobiet, domagających się prawa głosowania do parlamentu i pełnego równouprawnienia.

W dwa lata później na Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Kopenhadze ustalono, że dzień 8 marca będzie Międzynarodowym Dniem Kobiet — Dniem, w którym na całym świecie będą manifestować one o swe żądania pełnego równouprawnienia ekonomicznego, prawnego i politycznego.

Genialny wódz międzynarodowego proletariatu — Włodzimierz Iljicz Lenin pisał w 1921 roku, że Międzynarodowy Dzień Kobiet we wszystkich krajach świata winien być mobilizacją sił postępu do zwycięskiej walki z okrutną i często bestialską reakcją burżuazyjną.

Po zakończeniu II Wojny Światowej, która złamała potęgę Niemiec hitlerowskich, w ramach wzrostu nastrojów rewolucyjnych i wzmagającej się sympatii mas pracujących całego świata dla Związku Radzieckiego, bezspornego zwycięzcy w tej wojnie, w roku 1945 w Paryżu na Międzynarodowym Zjeździe Kobiet, reprezentującym 40 krajów, powstała Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wysunęła następujące zadania przed ruchem kobiecym: walkę o trwały pokój, walkę z pozostałościami faszyzmu na świecie, walkę o równouprawnienie kobiety oraz opiekę nad dzieckiem.

Wokół tych zadań Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet skupiła w ciągu 5 lat swego istnienia 80 milionów kobiet z 56 krajów na świecie i stała się obok Światowej Federacji Związków Zawodowych i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej trzecią potężną siłą obozu pokoju. Już w końcu 1945 roku powstała licząca obecnie 1,5 miliona członkiń organizacja kobieca w Polsce — Liga Kobiet, która natychmiast złożyła swój akces do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Zadaniem Ligi Kobiet jest organizowanie szerokich rzesz kobiet do czynnej walki o pokój, do wzmożonej pracy nad budową Polski Socjalistycznej, włączenie jak największej liczby kobiet do pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

Decydujący wpływ ustroju społecznego na kształtowanie się życia ekonomicznego i politycznego, na kształtowanie się psychiki społeczeństwa, a w tym kobiet — widzimy najwyraźniej w pierwszym państwie socjalistycznym, w ZSRR. Kobieta radziecka, która uzyskała nie tylko równość w prawach, ale i równość w życiu z pracującym mężczyzną, wyzwoliła też tłumioną przez feudalny carski ustrój inicjatywę twórczą, energię i zdolności. Ustrój socjalistyczny wychował bohaterki pracy we wszystkich dziedzinach życia.

Kobiety radzieckie biorą udział w rządzeniu państwem. Oto widzimy 277 kobiet posłanek do Rady Najwyższej ZSRR. W tegorocznych wyborach setki kobiet kandydują z list komunistów i bezpartyjnych. 1.700 kobiet zasiada w Radach Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych, a blisko pół miliona w radach terenowych.

Kobiety szeroko korzystają z zagwarantowanego im przez Konstytucję Stalinowską prawa do nauki. Wśród ogółu specjalistów z wyższym wykształceniem 44% stanowią kobiety.

Konstytucja Stalinowska gwarantuje możność wcielenia w życie pełnego równouprawnienia kobiet przez przyznanie równego z mężczyznami prawa do pracy, płacy i wykształcenia, przez państwową ochronę interesów kobiety i dziecka, przez szeroką sieć klinik położniczych, żłobków i przedszkoli.

Po wojnie kobiety radzieckie stanęły do wytężonej pracy nad odbudową ojczyzny.

Wielki jest wkład kobiet radzieckich do rozwoju przemysłu socjalistycznego. Liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle rosła nieustannie i wynosiła ponad 3 miliony w 1929 r., ponad 9 milionów w 1937 r. i 11 milionów w 1940 r. Liczba kobiet zatrudnionych w hutnictwie i przemyśle węglowym i metalowym dochodzi do 1/3 ogółu robotników w tych gałęziach przemysłu.

Radzieckie kołchoźnice stały się potężną siłą nowej wsi. Uwolnione od brzemienia nadmiernej pracy, mając zapewnioną ochronę macierzyństwa i opiekę nad dzieckiem, na równi z mężczyzną budują wieś socjalistyczną. Tysiące kobiet zajmują stanowiska przewodniczących kołchozów, dziesiątki tysięcy są traktorzystkami i kombajnerkami, więcej niż sto tysięcy kobiet jest brygadierkami brygad polnych.

Nie ma takich dziedzin życia, gdzie kobiety nie osiągnęłyby najwyższych sukcesów i gdzie nie doczekałyby się uznania ze strony partii bolszewickiej i władzy radzieckiej.

Tysiące kobiet otrzymały tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, dziesiątki tysięcy bojowe ordery i medale, ponad 200 kobiet jest laureatkami Premii Stalinowskiej, a ponad sto kobiet otrzymało order i tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Kobiety radzieckie to wzorowe matki, które spełniają swoje zadania wychowania młodego pokolenia w duchu bezgranicznego oddania sprawie socjalizmu.

Dlatego też kobiety wszystkich krajów powtarzają w ślad za Passionarią, płomienną bojowniczką narodu hiszpańskiego:

„Kobiety radzieckie są naszą dumą, chlubą swojego narodu, chlubą i przykładem dla kobiet całego świata.“

Wracając do tych słów Passionarii, należy je uzupełnić stwierdzeniem, że kobiety radzieckie, są chlubą i przykładem również dla naszych kobiet w Polsce. Chciałabym pokrótce przedstawić jakie osiągnięcia mają już za sobą kobiety polskie, wyzwolone przez ustrój demokracji ludowej. Chcę opowiedzieć jak kobiety polskie, którym państwo demokracji ludowej dało szerokie pole i możliwości, zrozumiały i doceniały te prawa, oraz jakie mają osiągnięcia i niedomagania w obowiązkach, które spoczywają na nich, jako na pełnowartościowych obywatelach w życiu nowej Polski.

Kobiety w Polsce mają pełne prawa polityczne, równy z mężczyzną dostęp do nauki, równe prawa do zajmowania odpowiedzialnych stanowisk w państwie. Układy zbiorowe w przemyśle i handlu gwarantują równą płacę za równą pracę.

Zostało zlikwidowane upośledzenie kobiety w ustawodawstwie dotyczącym rodziny, małżeństwa, opieki nad dziećmi.

Kobieta zamężna wyzwala się z zależności majątkowej od mężczyzny, ma równe prawa do opieki nad dziećmi. Ustawodawstwo chroni dziecko pozamałżeńskie, dając kobiecie możność dochodzenia praw ojcowskich dla zabezpieczenia bytu dziecka.

Partia nasza dąży do tego, aby kobiety również faktycznie w pełni korzystały z przyznanych im praw.

W naszym Państwie Ludowym z roku na rok rośnie udział kobiet we wszystkich dziedzinach życia. Stan zatrudnienia kobiet w przemyśle jest przeszło trzykrotnie większy niż był przed wojną. Coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje zawodowe. Do niepowrotnej przeszłości należy fakt przedwojenny, że kobiety szukały zajęcia głównie jako „służba domowa“. Dziś pomocnice domowe stanowią zaledwie około 5% ogółu zatrudnionych kobiet.

Kobiety rozpoczynają pracę w zawodach dotychczas wykonywanych wyłącznie przez mężczyzn, jako tokarki, elektromonterki, szklarze, murarze, traktorzystki itp. Tak np. w przemyśle hutniczym liczba zatrudnionych kobiet wzrosła siedemnastokrotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym, w przemyśle metalowym trzykrotnie, w górnictwie szesnastokrotnie.

Trzeba jeszcze na tym odcinku zwalczać wiele przesądów i uprzedzeń, ale pierwszy wyłom w tradycyjnym podziale na zajęcia męskie i kobiece został dokonany.

W parze z tym, choć w stopniu jeszcze daleko niedostatecznym, idzie awans kobiet. Ponad 17 tysięcy robotnic zostało wysuniętych na stanowiska majstrów i na inne wyższe stanowiska.

We współzawodnictwie bierze udział 150.000 robotnic, rosną szeregi przodownic pracy. Wicemarsz. Zambrowski mówił na Kongresie Jedności:

„Poważnym i coraz bardziej rosnącym rezerwuarem aktywu kobiecego są przodownice pracy, które wnoszą decydujący wkład do dzieła

faktycznego równouprawnienia kobiet, bo w praktyce przez swoje wybitne rezultaty rozbijają stare zakorzenione przesądy".

Kobiety aktywizują się także w Związkach Zawodowych. Liczba kobiet w zarządach Związków Zawodowych i radach zakładowych wynosi 22,5 tysiąca.

Przemiany społeczne na wsi, gwałtowny spadek przeludnienia i bezrobocia rolnego, wzrost poziomu materialnego podstawowej masy chłopskiej, rozwój spółdzielczości i oświaty — przyczyniły się do wydatnej poprawy położenia kobiety wiejskiej.

W ciągu ostatniego roku liczba kobiet zorganizowanych w Kołach Gospodyń Z. S. Ch. wzrosła dwukrotnie, przekraczając 320.000 — z czego aktyw w Gminnych i Powiatowych Radach Kobiecych obejmuje przeszło 33.000 kobiet.

Ponad 5.000 kobiet pracuje w Zarządach Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Kobiety wiejskie zaczynają coraz lepiej rozumieć, jak wielkim przełomem dla nich są spółdzielnie produkcyjne. W istniejących ponad 500 spółdzielniach są tysiące kobiet, w zarządach spółdzielni produkcyjnych mamy już pierwsze kobiety jak Maria Iskra. Kobiety te stają się gorącymi agitatorkami nowej, socjalistycznej formy gospodarki wiejskiej, widząc wszystkie korzyści, jakie ona przynosi kobietom. Gierlachowa, członek zarządu spółdzielni w pow. opatowskim, zwerbowała do spółdzielni 22 chłopów i dziś już organizuje drugą spółdzielnię.

Kobiety pracują we wszystkich gałęziach administracji i gospodarki na wszystkich szczeblach stanowisk. Ponad 6.000 kobiet jest członkiniami Rad Narodowych wszystkich szczebli. Zajmują stanowiska przewodniczących Rad jak Wiktoria Hetmańska, przewodnicząca jednej z Wojewódzkich Rad Narodowych, są wójtami, jak Czesława Wasilewska, sołtysami, prezydentami miast, dyrektorami zakładów, inżynierami, lekarzami i sędziami.

Rosnący udział kobiet w życiu politycznym i społecznym obrazują cyfry półtora miliona kobiet w Lidze Kobiet i 1 miliona 150 tysięcy kobiet w Związkach Zawodowych.

Państwo Ludowe otacza opieką matkę i dziecko, gdyż jest to pierwszy warunek zapewnienia kobiecie rzeczywistego równouprawnienia. Ustawa o ochronie macierzyństwa z kwietnia 1948 r. jest obok ustawodawstwa Związku Radzieckiego najbardziej postępową ustawą w tej dziedzinie na świecie: przewiduje ona 12-tygodniowy urlop macierzyński, przeniesienie do lżejszej pracy w okresie ciąży i zabrania zwalniania ciężarnych kobiet z pracy. Mimo straszliwych zniszczeń wojennych zrobiono dużo w dziedzinie rozszerzenia sieci instytucji opiekuńczych. Liczba żłobków wzrosła z 33 w 1939 r. do przeszło 500 w 1949 r. czyli szesnastokrotnie, obejmując 28.200 dzieci. Liczba przedszkoli z 1.506 w 1939 r. wzrosła do 6.200 w 1949 r. i obejmuje 284.000 dzieci.

W 1949 r. było zarejestrowanych 5.900 dziecińców dla 323.000 dzieci wiejskich. Powstaje również coraz więcej świetlic dziecięcych. W 1949 r. milion sto tysięcy dzieci korzystało z kolonii letnich. Dzięki

rosnącej sieci poradni dla matek i dzieci oraz izb porodowych na wsi i położnych gminnych — śmiertelność wśród niemowląt spadła o 25—30% w porównaniu z okresem przedwojennym.

Rozwój szkół wszystkich stopni umożliwia szeroki dostęp do nauki dzieciom robotników i chłopów. Liczba dziewcząt na wyższych uczelniach wynosi 40% ogółu studiujących. Wzrosła poważnie liczba kobiet i młodzieży żeńskiej w szkołach zawodowych. Intensywną akcją likwiduje się analfabetyzm wśród kobiet.

Na co wskazują powyższe cyfry i fakty?

Wskazują one, że ustrój demokracji ludowej, że władza mas ludowych niesie kobietom wyzwolenie, że czyni z nich pełnoprawnych członków społeczeństwa, uczestników budownictwa socjalistycznego.

Zaszczytne słowa Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Bolesława Bieruta wypowiedziane do kobiet polskich: „Kobiety wnoszą olbrzymi wkład do wykonania planu 3-letniego. Dla wykonania porywających zadań planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę ożywioną czuciem ich gorących serc“ — zostały gorąco przyjęte przez kobiety. Odpowiedzią na te słowa jest czyn kobiet polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, czyn, którym kobiety przez wzmożony wysiłek w produkcji przemysłowej i rolniczej, pracą i nauką — dają dowód swojej miłości i przywiązania do Ludowej Ojczyzny, w której przy pomocy wielkiego naszego sojusznika Związku Radzieckiego budować będziemy wysiłkiem naszych rąk i umysłów szczęśliwą, socjalistyczną Polskę.

Czyn 8 Marca jako pierwszy czyn kobiet polskich dla wykonania 6-letniego planu pogłębimy codzienną pracą do jego zwycięskiego przedterminowego zakończenia.

Stanisława Zawadecka
Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Ligi Kobiet

MAKSYMILIAN MINKOWSKI

BOJOWNIK POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

(W 60 ROCZNICĘ URODZIN WIACZESŁAWA MOŁOTOWA)

W pierwszych dniach marca br., w przededniu 60 rocznicy urodzin wicepremiera Rządu ZSRR Wiaczesława Mołotowa, jeden z największych rejonów radzieckiej stolicy Moskwy, noszący imię Mołotowa, był — podobnie jak inne jej rejony — terenem zebrań przedwyborczych do Rady Najwyższej ZSRR. Na zebraniu wielotysięcznej załogi Zakładów „Sierp i Młot“, słynnej fabryki moskiewskiej, majster-stachanowiec Iwan Turganow oświadczył w imieniu załogi:

„Z wielką radością i z całego serca wysuwamy na kandydata w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR — wiernego współpracownika Stalina, niestrudzonego bojownika o szczęście ludzi pracy, Wiaczesława Michajłowicza Mołotowa.

Dla nas, wyborców okręgu mołotowskiego Moskwy, będzie wielkim zaszczytem głosować na przywódcę typu leninowsko-stalinowskiego, przywódcę, którego nasz naród szanuje i kocha".

Wielkie musi być rzeczywiście dzieło życia człowieka, który zasłużył sobie na takie uznanie i taką miłość bohaterskich narodów radzieckich.

O dziele życia Wiaczesława Mołotowa najdobitniej mówi list z życzeniami, wystosowany do Jubilata przez Komitet Centralny WKP(b) i Radę Ministrów ZSRR. W liście tym czytamy:

„Narody radzieckie wysoko cenią Wasze zasługi wobec ojczyzny, jako jednego z najwybitniejszych organizatorów i budowniczych partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Całe swe życie świadomie poświęcaliście walce o sprawę klasy robotniczej, o zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR.

Na wszystkich stanowiskach partyjnych i państwowych, niezłomnie postępując w myśl wskazań naszych wielkich nauczycieli — Lenina i Stalina, godnie spełnialiście zadania w dziedzinie umocnienia jedności szeregów naszej okrytej chwałą partii bolszewickiej, w dziedzinie kierownictwa gospodarki socjalistycznej i realizowania leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej państwa radzieckiego, zdecydowanie walcząc przeciwko zewnętrznym i wewnętrznym wrogom kraju socjalizmu.

W trudnych latach Wojny Narodowej skutecznie służyliście wielkiemu celowi zwycięstwa nad wrogiem, a obecnie z właściwą Wam bolszewicką energią oddajecie wszystkie siły i całą wiedzę sprawie budowy komunizmu w ZSRR, naszej słusznej sprawie walki o pokój i bezpieczeństwo narodów na całym świecie".

Wielki wkład Mołotowa do dzieła narodowego i społecznego wyzwolenia Polski oraz utrwalenia jej niepodległości i granic — podkreślił w swej depeszy z życzeniami do Jubilata Prezydent Bolesław Bierut.

Zanim przyjdziemy do dat i danych biograficznych tego wybitnego męża stanu — męża stanu typu nowego, rewolucyjnego, socjalistycznego — przytoczymy własne słowa Mołotowa, w których scharakteryzował zwięźle swą drogę życiową:

„Wyrosłem w partii bolszewickiej i jestem z nią związany wieloma latami nieprzerwanej pracy. Jako komunista nie mogę sobie w mej pracy życzyć czego innego, jak tylko tego, by być zawsze uczniem Lenina. Krótko trwała moja praca bezpośrednio pod kierownictwem Lenina, lecz dla mnie, jako dla komunisty, zawsze było i pozostanie głównym celem rozpowszechnianie i urzeczywistnianie ideologii marksistowsko-stalinowskiej. Szczycę się tym, że pracowałem pod bezpośrednim kierownictwem Stalina. Byłem zawsze człowiekiem partii i na każdym stanowisku będę przede wszystkim wyrazicielem woli partii".

W tych prostych i pięknych słowach Mołotowa zawarta jest myśl głęboko słuszna i znamienna zarazem. Człowiek partii, przywódca partii, wyraziciel woli partii proletariatu — to są w epoce zwyciężającego i zwycięskiego socjalizmu, w epoce likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka i rozwoju wzniosłego humanizmu proletariackiego — najistotniejsze znamiona wielkości ludzkiej, najwierniejsze kryteria wartości człowieka.

* *

*



W. M. Mołotow
wicepremier ZSRR
członek Biura Politycznego KC WKP(b)

Wiaczesław Michajłowicz Mołotow (Skriabin) urodził się 9 marca 1890 r. we wsi Kukarka, w guberni wiackiej (obecnie miasto Sowieck, obwód kirowski). W r. 1902 Mołotow wstępuje do szkoły realnej w Kazaniu i już w r. 1905 rozpoczyna swą działalność rewolucyjną — w rok później (1906) wstępując do partii bolszewickiej. Bierze czynny udział w rewolucji lat 1905—1907. W kwietniu 1909 r. zostaje aresztowany przez policję carską i zesłany na 2 lata, po których wyjeżdża w 1911 r. do Petersburga, gdzie wstępuje na politechnikę. Tam też pracuje w partii bolszewickiej pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina.

Począwszy od 1912 r. Mołotow współpracuje w bolszewickim tygodniku „Zwiezda“ i bierze czynny udział w założeniu bolszewickiego dziennika „Prawda“. Jest w tym okresie członkiem kolegium redakcyjnego „Prawdy“ i sekretarzem redakcji. Na łamach dziennika zamieszcza liczne artykuły. Jako członek petersburskiego komitetu partii bolszewickiej, Mołotow rozwija jednocześnie szeroką działalność partyjną i propagandową wśród proletariatu Petersburga.

W latach 1913—1915 Mołotow był czterokrotnie aresztowany i zsyłany. W roku 1916 ucieka z zesłania (w guberni irkuckiej) i w Piotrogrodzie (jak przezwano Petersburg) wznawia działalność rewolucyjną, wchodząc w skład biura krajowego Komitetu Centralnego partii bolszewickiej.

W okresie rewolucji lutowej 1917 r. Mołotow stał na czele biura Komitetu Centralnego partii bolszewickiej. Do powrotu Stalina z zesłania był jednym z głównych redaktorów „Prawdy“. Był też członkiem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, który kierował październikowym (listopadowym wg n. st.) powstaniem zbrojnym w Piotrogrodzie.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Mołotow był jednym z głównych kierowników piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

W latach 1918—1921 zajmuje on kolejno stanowiska: przewodniczącego Rady Gospodarki Narodowej Obwodu Północnego, pełnomocnika KC RKP(b) i rządu radzieckiego dla terenów nadwołżańskich, przewodniczącego gubernialnego komitetu wykonawczego w Niżnym Nowogrodzie (obecnie Gorkij), sekretarza gubernialnego komitetu partii w Zagłębiu Donieckim i sekretarza KC KP(b) Ukrainy.

Na X zjeździe partii — w 1921 r. — Mołotow, wybrany na członka KC RKP(b), zostaje sekretarzem Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) i kandydatem do Biura Politycznego KC, a od 1926 r. jest członkiem Biura Politycznego KC WKP(b).

Następnie, w grudniu 1930 r. Mołotow zostaje powołany na stanowisko przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, które piastuje do 7 maja 1941 r., tzn. do chwili, gdy stanowisko to obejmuje Józef Stalin. W ciągu zaś 10 lat, tj. od 1939 r. do 1949 r., Mołotow zajmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych ZSRR. (W czerwcu 1948 r. Polska gościła min. Mołotowa w czasie warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw.)

W dniu 50-tej rocznicy urodzin, 9 marca 1940 r., Mołotow został odznaczony Orderem Lenina, a w 1943 r. otrzymał zaszczytny tytuł

Bohatera Pracy Socjalistycznej za szczególne zasługi w dziele wzmożenia produkcji czołgów w trudnych warunkach okresu wojennego. W listopadzie 1945 r. Mołotow odznaczony został ponownie Orderem Lenina za pomyślne wykonanie zadań Rządu ZSRR w okresie Wielkiej Wojny Narodowej.

Wiaczesław Mołotow jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR z mołotowskiego okręgu stolicy radzieckiej.

W przeddzień 60-lecia urodzin, 8 marca 1950 r., Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Mołotowa ponownie orderem Lenina.

* *
*

Wśród tych powyższych danych biograficznych widnieje pozycja, która dla nas, Polaków, dla wszystkich narodów słowiańskich i krajów demokracji ludowej — i oczywiście nie mniej dla narodów ujarzmionych przez imperializm — ma znaczenie szczególnie doniosłe. Mamy na myśli rolę Mołotowa jako wieloletniego bezpośredniego reprezentanta i kierownika radzieckiej polityki zagranicznej. Niezmienne wytyczne tej stalinowskiej polityki — walka o pokój i bezpieczeństwo narodów — posiadają w Mołotowie utalentowanego, konsekwentnego i niezmordowanego rzecznika i obrońcę. Głęboko pojęta zasada równouprawnienia, jednakowego prawa do życia i rozwoju narodów większych i mniejszych oraz głębokie zrozumienie dla idei wolności i suwerenności narodów — przewijają się czerwoną nicią poprzez dziesięciolecia działalności Mołotowa. Na każdym forum — czy to wśród przyjaciół, czy to wśród wrogów — wykazuje i podkreśla on organiczny związek, jaki istnieje między radziecką polityką zagraniczną a charakterem państwa radzieckiego.

Przemawiając w przeddzień 28-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w dniu 6 listopada 1945 r. — a więc w pół roku po zakończeniu wojny — min. Mołotow poświęcił wiele uwagi zagadnieniom zachowania pokoju i współpracy między narodami, stwierdzając m. in., że do „obowiązków państwa radzieckiego należą zadania politycznego wychowania narodu w duchu obrony pokoju na całym świecie, w duchu ustanowienia przyjaźni i współpracy między narodami". A ten obowiązek — dodaje Mołotow — „nie wyklucza, lecz przeciwnie, uzasadnia konieczność demaskowania wszelkich prób przygotowania nowej agresji."

Głębokiej, ludzkiej i moralnej doniosłości tych wskazań, ich wyjątkowej dalekowzroczności — nie trzeba chyba specjalnie podkreślać.

W trzy lata potem, w dniu 6 listopada 1948 r., w referacie na 31 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Mołotow zdemaskował metody jawnie już działających podżegaczy wojennych, wskazał na zorganizowaną przez imperialistów amerykańskich histerię prowojenną i stwierdził:

„Im bardziej hałasować będą panowie podżegający do nowej wojny, tym samym coraz to bardziej odpychać będą od siebie miliony prostych ludzi we wszyst-

kich krajach świata i tym szybciej następować będzie międzynarodowa izolacja tych panów. Jednocześnie międzynarodowy obóz zwolenników pokoju i demokracji, w którego awangardzie kroczy ZSRR, wzmacnia się coraz bardziej, przekształcając się w wielką i niezniszczalną siłę".

Wydarzenia ubiegłego okresu, narastający z niepowstrzymaną mocą ruch w obronie pokoju i takie historyczne, nieodwracalne wygrane obozu pokoju i demokracji, jak dalszy rozkwit gospodarki socjalistycznej w ZSRR i postępy budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, jak zwycięstwo Chin Ludowych i powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mówią o tym, że całkowicie trafne były i te przewidywania.

Sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów pozostają nadal w sferze zainteresowań i działalności wicepremiera Rządu Radzieckiego Wiaczesława Mołotowa. Jego ostatnie przemówienie przedwyborcze, z dnia 11 marca br., zawiera konstruktywny program walki o te podstawowe dobra ludzkości, program, który znajdzie głęboki oddźwięk w całym obozie pokoju i postępu.

„Wypowiadamy się bez reszty — oświadczył wicepremier Mołotow — za leninowsko-stalinowskimi zasadami pokojowego współistnienia dwóch systemów i za ich pokojową, ekonomiczną rywalizacją.

Znana jest nam jednak dobrze i ta prawda, że dopóki istnieje imperializm, istnieje również niebezpieczeństwo nowej agresji, że istnienie imperializmu i jego zaborczych planów sprawia, że wojny są nieuniknione. Dlatego też zwolennicy trwałego pokoju między narodami nie powinni być bierni, nie powinni się stawać czczymi pacyfistami, którzy dają się porwać frazesom, lecz powinni prowadzić codzienną, uporczywą i coraz bardziej skuteczną walkę o pokój, mobilizując do niej masy ludowe i nie powstrzymując się przed odpowiednimi środkami w wypadku podjęcia przez imperialistów prób rozpętania nowej agresji".

„Jeśli zwolennicy pokoju we wszystkich krajach — stwierdza dalej Mołotow — będą prowadzili zdecydowaną walkę o trwały pokój między narodami, demaskując różnego autoramentu podżegaczy wojennych, coraz bardziej rozszerzając i skupiając swe szeregi — to międzynarodowy ruch w obronie pokoju wykona swe historyczne zadanie — przeszkodzi rozpętywaniu nowej agresji i zmobilizuje przeciwko agresywnym siłom imperializmu taką potęgę narodów, która okiełzna każdego agresora".

Oddając dziś hołd Wiaczesławowi Mołotowowi, nie możemy tu pominąć Jego postawy wobec tak doniosłej i żywotnej dla nas sprawy — granic zachodnich naszego odrodzonego państwa. Wśród wielu wypowiedzi na ten temat pamiętne jest szczególnie oświadczenie Mołotowa, złożone wobec przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu 17 września 1946 r. W odpowiedzi na zakwestionowanie granic Polski nad Odrą i Nysą przez sekretarza stanu USA Byrnesa, min. Mołotow autorytatywnie stwierdził, że „historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej odnośnie do zachodnich granic Polski nie może być przez nikogo zachwiana". I jednocześnie w sposób prawdziwie serdeczny uzupełnił to zasadnicze stanowisko państwa socjalistycznego, składając „polskim przyjaciołom" — życzenia „dalszych sukcesów w olbrzymiej pracy nad odbudową ziem zachodnich".

Dodamy, że dumą naszą i szczęściem jest, że wykonaliśmy istotnie w krótkim czasie tę olbrzymią pracę — usprawiedliwiając tym w pełni

szlachetną pomoc, jakiej nam udzielił i w tej życiowej dla narodu sprawie nasz wielki socjalistyczny sojusznik, Związek Radziecki.

Niestrudzonemu obrońcy pokoju i bezpieczeństwa narodów, wiernemu przyjacielowi narodu polskiego — Wiaczesławowi Mołotowowi w 60-tą rocznicę urodzin — całe nasze społeczeństwo składa gorące życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra narodów, dla dobra ludzkości.

Maksymilian Minkowski

JÓZEF SIERADZKI

JULIAN MARCHLEWSKI WIELKI DZIAŁACZ REWOLUCJI

(1866 1925)

Było to to samo pokolenie, do którego należał Włodzimierz Lenin.

Julian Marchlewski urodził się 17 maja 1866 r. w rodzinie średnioszlacheckiej, która wywodziła się z Mazurów. Lata dzieciństwa spędził Julian w zamożnym domu: ojciec jego Józef był bardzo bogatym kupcem. Ośmioletniego Juliana wysłano do Torunia do szkoły niemieckiej, a do progimnazjum chodził on we Włocławku. Gdy w Toruniu chciano go zniemczyć — tu dostał się w środowisko rusyfikacji. Język polski był w szkole surowo prześladowany. Dzieci, nie znając rosyjskiego, zmuszone były uczyć się w tym języku wszystkich przedmiotów. Gimnazjum realne Marchlewski ukończył w 1886 roku, po czym wstąpił do fabryki jako robotnik-malarz.

Widać z tego jak bardzo odbiegł już wtedy od atmosfery domu rodzicielskiego. Pragnieniem jego było związać się jak najściślej z ruchem robotniczym. Jeszcze w gimnazjum należał do kółek młodzieżowych i utrzymywał stosunki z rewolucyjnym działaczem Szczepańskim, lokatorem domu Marchlewskich. Kiedy policja dokonała rewizji u Szczepańskiego, Julian uszedł za granicę. Kolejne lata spędza on w Szwajcarii i Niemczech, we fabrykach, prowadzi wykłady dla robotników, bierze udział w życiu studentów.

W 1889 roku wrócił on do Polski i jako teren działania obrał sobie Łódź. Kryzys w ruchu robotniczym, po bohaterskim okresie „Wielkiego Proletariatu", trudno było przezwyciężyć. Ważny krok naprzód stanowiło założenie „Związku Robotników Polskich". W dziele tym uczestniczył Marchlewski. Nowopowstała organizacja „starała się kierować ruchem strajkowym i prowadzić w miarę możności propagandę marksistowską". W dwa lata później „Związek Robotników Polskich" został rozgromiony przez policję, „jednakowoż masowy ruch robotniczy stał się czynnikiem decydującym o życiu społecznym Polski". W 1893 roku Socjaldemokracja Królestwa Polskiego była już ukonstytuowana, a jednym z jej założycieli był Julian Marchlewski.

Masowe aresztowania wśród łódzkich działaczy robotniczych nie ominęły Marchlewskiego. Osadzony w X pawilonie przesiedział 11 miesięcy, a wyrok opiewał: rok więzienia i wydalenie na zawsze z granic imperium rosyjskiego. Zwolniony z więzienia Marchlewski udaje się na emigrację do Szwajcarii. Rozpoczynają się lata nauki pod kierownictwem prof. J. Wolffa, zaciekłego przeciwnika marksizmu. Pod jego kierownictwem Róża Luxemburg i Julian Marchlewski równocześnie odbywali studia. „Uprawialiśmy swego rodzaju sport — pisze Marchlewski we «Wspomnieniach» — prowokowałem zwykle szanownego profesora na niebezpieczny dla niego temat, po czym uzbrojeni w argumentację marksizmu dowodziliśmy mu, że nie ma o tych rzeczach najmniejszego pojęcia."

Już wyjeżdżając z kraju, myślał Marchlewski o założeniu pisma. Istotnie w 1893 roku wyszedł w Paryżu pierwszy numer „Sprawy Robotniczej". W jego sierpniowym numerze była wiadomość, że „Socjaldemokracja Polski wysyła J. Karskiego na kongres robotniczy do Zurychu". J. Karski — to pseudonim partyjny Marchlewskiego.

„Był to Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny. Postanowiliśmy wystąpić na nim wobec proletariatu całego świata" — pisze Marchlewski w swym wspomnieniu poświęconym Róży Luxemburg. „«Wodzowie» PPS prowadzili przeciw nam wściekłą kampanię, uciekając się do podłych środków. Zostaliśmy pobici, ale w Międzynarodówce zainteresowano się sprawami polskiego socjalizmu i uzyskaliśmy możność oświetlenia tego zagadnienia we francuskiej i niemieckiej prasie".

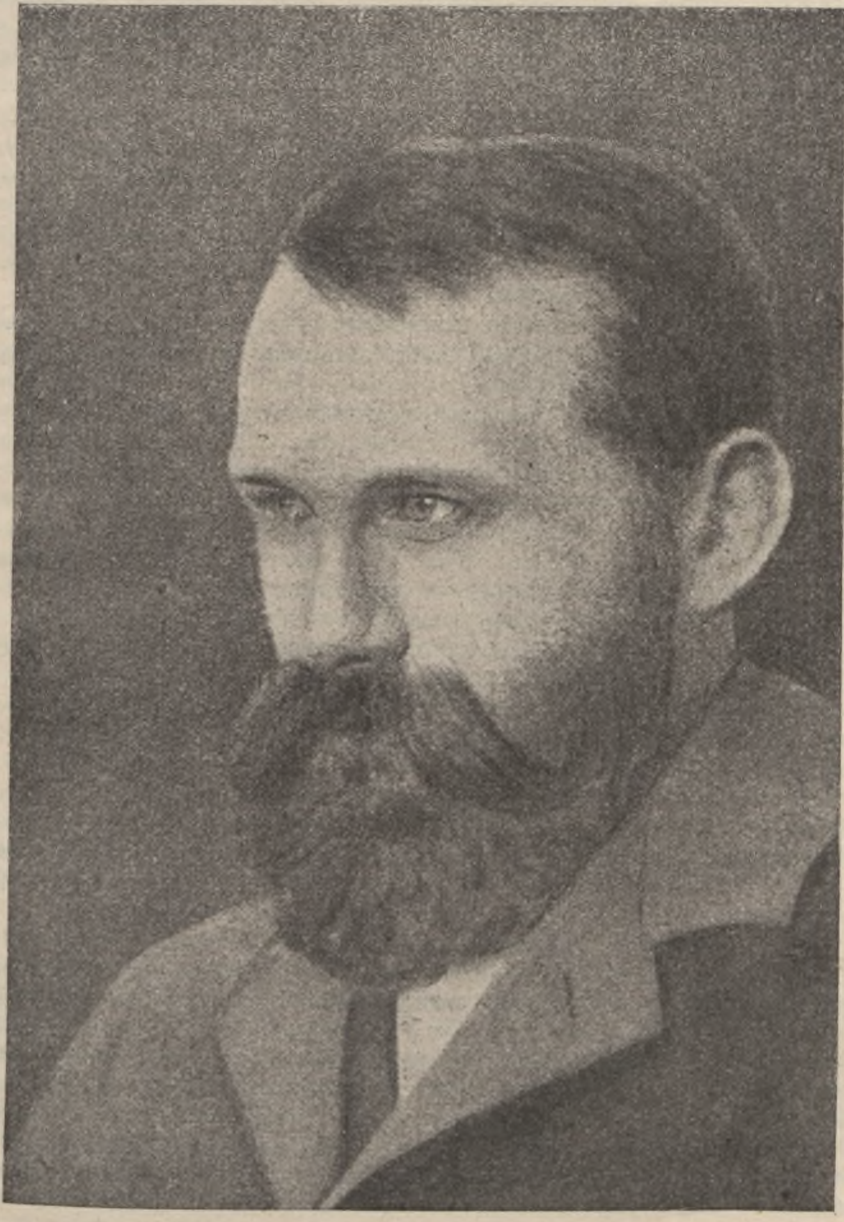
Wydalony w roku 1898 z Saksonii, Marchlewski przenosi się do Monachium, podejmując współpracę w tamtejszym organie socjaldemokratycznym. Świadczy też usługi Włodzimierzowi Leninowi w organizowaniu „Iskry", niosąc mu pomoc w kontaktach z bawarskimi towarzyszami i ułatwiając porozumienie z drukarniami.

W niemieckim ruchu robotniczym przejawiał się wówczas ideowy kryzys. Rewizjonistyczne poglądy Bernsteina sprowadziły socjalizm na manowce. Marchlewski wraz z Różą Luxemburg bierze żywy udział w zwalczaniu reformizmu. Oboje stanowili parę najwybitniejszych reprezentantów rewolucyjnego kierunku w polskim ruchu socjalistycznym owego czasu.

Z rewolucją 1905 roku emigranci wracają do kraju. Jesienią przybył Marchlewski nielegalnie do Warszawy i rzucił się w wir pracy agitacyjnej. Kieruje partią, jest w redakcjach pism, bądź zasila je swoimi artykułami. Gdy nadeszła fala aresztowań, Marchlewski zostaje przytrzymany na ulicy. Przewieziony do Modlina i nie rozpoznany, zostaje uwolniony przez towarzyszy i znów politycznie pracuje.

Epopeja rewolucyjnych lat 1905—7 została niebawem zakończona. W roku 1908 zaczęła się nowa emigracja Marchlewskiego, tym razem spędzana w Prusiech. Miała ona trwać do jesieni 1918 roku.

Podobnie jak Róża Luxemburg zagłębia się odtąd Marchlewski w sprawach niemieckich. Wygłasza wykłady w szkole partyjnej, zorganizowanej przez kierownictwo socjaldemokratycznej partii niemieckiej. Oto świadectwo jednego ze słuchaczy wykładu Karskiego — Marchlew-



Julian Marchlewski

skiego: „Znaliśmy Karskiego jako głęboko wykształconego i wybitnego marksistę. Wśród socjaldemokratycznych pisarzy, którzy pracowali nad problemami kapitału finansowego, syndykatów, trustów, karteli i popularyzowali naukę wśród niemieckich robotników, Karski zajmował pierwsze miejsce.“

Marchlewski współpracował również z prasą partyjną. Był to — jak pisze — ciężki okres w historii niemieckiej socjaldemokracji. „Na pozór wszystko w partii wydawało się pomyślne, w istocie zaś zaczynał się rozkład. Na pozór zwyciężył kierunek radykalny, lecz ten pozorny radykalizm był gorszy od wszelkiego oportunizmu. Trudno było walczyć z tym stanem, który wreszcie doprowadził partię do moralnej katastrofy 4 sierpnia 1914 roku.“

Równocześnie Marchlewski uczestniczy w pracach SDKPiL, bierze udział w redagowaniu tygodników, wydawanych dla kraju w Berlinie pod coraz to innymi tytułami.

Zaogniona i wciąż zaostrzająca się walka z oportunistami, energia wkładana w pracę przez lewicę socjalistyczną, skuteczność jej propagandy, nie mogły pozostać bez kontrakcji. Marchlewski znalazł się wnet w szponach pruskiego wymiaru sprawiedliwości, oskarżony przez trzynaście miast za przedrukowanie w redagowanej przezeń „Korespondencji“ artykułu pt. „Jak Kozacy na ulicach Berlina!“ Sąd pruskich junkrów, magnatów i oficerów wydał surowe wyroki na Marchlewskiego i redaktorów, którzy przedrukowali jego artykuł.

Z wybuchem wojny 1914 r. Róża Luxemburg, Julian Marchlewski, Franciszek Mehring i Leon Tyszka zajęli od razu zdecydowane stanowisko i podjęli propagandę przeciwwojenną. Mimo wielkich trudności zorganizowano drukarnię, kolportaż bibuły i wydano kilka odezw przeciwko wojnie. Zaczęto wydawać legalne pismo „Internationale“ (Międzynarodówka), zamknięte już po pierwszym numerze. Był w nim artykuł Marchlewskiego pt. „Kto zapłaci koszt wojny?“ Lewica niemiecka skupiła się. Z grupy „Międzynarodówki“ wyłonił się niebawem „Związek Spartakusa“, który stanowił zawiązek Komunistycznej Partii Niemiec.

W maju 1916 roku Marchlewski został aresztowany i zamknięty w obozie koncentracyjnym, gdzie przebywał do czerwca 1918 roku, kiedy uwolniony za sprawą Rządu Radzieckiego, przybył do Rosji. W Niemczech znalazł się znowu w 1919 roku, udając się do Zagłębia Ruhry aby jako członek Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Niemiec wziąć udział w tamtejszym powstaniu. Wchodził on w skład „Komisji dziewięciu“ dla przeprowadzenia socjalizacji kopalń Ruhry. W czasie pobytu tam wygłosił szereg przemówień na konferencjach górników. Wobec potęgującego się jednak kontrrewolucyjnego terroru Noskego, Marchlewski, unikając niechybnego rozstrzelania, przedostał się w przebraniu chłopskim przez Warszawę ponownie do Rosji.

W okresie od 1918 do 1925 Marchlewski pracował w różnych dziedzinach. Uczestniczył w zebraniu organizacyjnym, którego następstwem było powstanie Międzynarodówki Komunistycznej. W imieniu Biura Zagranicznego Komunistycznej Partii Polski podpisał wezwanie „Do

Pierwszego Zjazdu Kominternu". W Komitecie Wykonawczym Kominternu był przedstawicielem Komunistycznej Partii Polski.

W tym okresie uczestniczy w pracach Komisariatu Spraw Zagranicznych. Z jego ramienia przeprowadzał w czasie wojny, w jesieni 1919 roku, rozmowy z ówczesnymi przedstawicielami Polski. Prowadził też pertraktacje z Finlandią.

W 1920 r. obok Feliksa Dzierżyńskiego, Feliksa Kona i in. wchodzi w skład Polskiego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego. Był współautorem znanego manifestu Komitetu z dnia 30 lipca 1920 r., w którym czytamy m. in. „Idzie ku nam Armia Czerwona z hasłem: «Za naszą i waszą wolność»".

W 1921 roku był delegowany do rozmów z Japonią. Z tego czasu pochodzą jego „Listy z Japonii", niezmiernie barwnie opisujące stosunki na Dalekim Wschodzie. Na wskróś krytyczny w stosunku do imperialistycznej, zaborczej Japonii, do utrzymywanych przez nią przeżytków feudalizmu, — jak najprzyjaźniej odzywa się o ludzie japońskim.

Myśl jego, badacza, który poświęcił się walce o nowy ustrój społeczny, nieustannie pracuje i nie zadawala się schematami. Człowiek nauki i teoretyk — ceni uogólnienia, upatrując w nich wszelako najściślejszą treść.

— Czy najgłębsze znaczenie rewolucji rosyjskiej nie na tym polega, że zerwawszy z okresem „barbarzyństwa" (który przyszli historycy będą liczyć chyba od wojny 30-letniej do 1917 roku — nie bacząc na wynalazek maszyny parowej i promieni Roentgena) — stwarza ona nowe warunki dla współdziałania Wschodu z Zachodem? Głęboko poruszają myśli takie rozważania Marchlewskiego, jego rozmowy z córką w listach, tchnących gorącym uczuciem miłości ojczyzny i rodu ludzkiego, którego wyzwolenie z wszelkiego ucisku, uwolnienie przez rewolucję od wszelkiego wyzysku, stało się zadaniem życia czystego rewolucjonisty, człowieka nie nawykłego do zbywania głębokich dylematów uproszczonym słowem.

Po powrocie z Japonii w 1922 roku, powstała z inicjatywy Marchlewskiego organizacja pomocy więźniom politycznym, której działalność rozwijała się w skali międzynarodowej — MOPR. Sam inicjator został przewodniczącym KC MOPR-u. Był też Marchlewski członkiem Polskiego Biura przy WKP(b). Do ostatniej chwili życia pracował niezmordowanie w różnych dziedzinach dla rewolucji i dla ZSRR.

Pisał podówczas wiele: „Komuniści a wiejski lud roboczy", „Polska i rewolucja światowa" i polemiczne broszury: „Kwestia agrarna i rewolucja światowa", „Polska pod obcym jarzmem", „Etapy rozwoju kapitalizmu w Polsce", i in. — oto kilka z jego prac tego okresu.

Gdy ciężko zapadł na nerki, wysłany został przez Rząd Radziecki na leczenie do Włoch. Uległ jednak chorobie. Zmarł w miejscowości Nervi 22 marca 1925, a prochy jego, przewiezione do Berlina, spoczęły na cmentarzu, obok mogiły Róży Luxemburg i Karola Liebknechta.

Zdobył prawo obywatelstwa pierwszego w świecie państwa zwycięskiego proletariatu. W pełnym tego słowa znaczeniu internacjona-

lista, był Polakiem związanym przede wszystkim z Polską nierozerwalnymi więzami.

Marchlewski pozostawił bardzo bogatą schedę piśmienniczą. Jej zebranie nie jest rzeczą łatwą z uwagi na mnogość pism, w których zamieszczał swe artykuły i prace. Jeżeli nie został badaczem, uczonym w takiej mierze, jak zezwalała na to skala jego niepospolitego talentu, przyczyn szukać należy w działalności rewolucyjnej, którą żył.

Można powiedzieć, że tematy historyczne przezeń podejmowane i jego zainteresowania pozostawały w związku ze sprawami politycznymi i z nich wypływały. Ekonomiczne i historyczne pisma Marchlewskiego, zarówno badawczo naukowe jak i popularyzatorskie, muszą być gruntownie omówione. Powiedzmy jednak już w tej chwili: spotyka się w nich niejeden raz pewną schematyczność. Bywa, że Marchlewski dopuszcza się błędów ekonomicznych, innym znów razem spłaca zbyt hojną daninę roli jednostek w historii. Traktując tematy chronologicznie zbliżone do okresu imperializmu, podlega konsekwencjom swego zasadniczego stanowiska, które było źródłem błędów SDKPiL w poglądach na zagadnienie narodowe. Z tezy, że w okresie imperializmu nie ma miejsca na ruch narodowo-wyzwoleńczy jako zjawisko postępowe i rewolucyjne, — pada niejeden raz cień na historyczno-polityczne rozważania Marchlewskiego.

Tym niemniej — jako historyk i ekonomista jest Marchlewski zjawiskiem bardzo poważnym. Jeśli dla niejednego zawodowego historyka stanowi to nowość, to rzecz ta wynika ze zmowy uczonych, którzy otoczyli pisarza rewolucjonistę głuchym milczeniem. Nie dostrzegała oficjalna nauka za wszystko: począwszy od teorii rozwoju społecznego, uznawania prawidłowości w dziejach i poszukiwania praw, aż do dyktatury proletariatu. Gatunkowy ciężar schedy piśmienniczej Juliana Marchlewskiego, pioniera materializmu historycznego w dziejopisarstwie polskim, jest nader poważny. Dla potrzeb polskiej nauki jego pisma muszą być zebrane, opracowane i wydane.

W tym, że w 25-lecie śmierci Juliana Marchlewskiego prochy jego wróciły do Polski, mieści się głęboki symbol. Zwycięstwo idei, którą reprezentował i dla której prowadził walkę w ciągu czterech dziesiątków lat, jest zupełne. Jedna z wielkich postaci międzynarodowego ruchu robotniczego, jedna z najświatlejszych w historii polskiego proletariatu, płomienny patriota i internacjonalista, walczący o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski, Rosji i Niemiec, pionier współpracy i braterstwa proletariatu Polski i Rosji, wierny współpracownik Lenina i Stalina — pozostanie we wiecznej pamięci polskiej klasy robotniczej.

Za jej sprawą szczątki Juliana Marchlewskiego, bohatera Rewolucji zmieniającej oblicze świata, spoczęły na ziemi polskiej.

Józef Sieradzki

BOGUSŁAW KOŻUSZNIK

W TRZECIĄ ROCZNICĘ TRAKTATU POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO

Wiemy dobrze, że w okresie międzywojennym stosunki polsko-czechosłowackie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w pierwszym rzędzie we wrogiej, agresywnej polityce rządów sanacyjnych wobec Czechosłowacji. Polityka ta była skutkiem związania się Polski sanacyjnej z imperializmem hitlerowskim. Nic więc dziwnego, że w okresie dwudziestu lat międzywojennych klasy panujące w Polsce i Czechosłowacji okazywały całkowitą niechęć do ułożenia stosunków między obu krajami na bazie współpracy i przyjaźni — co więcej można to powiedzieć jasno, że w ich interesie nie leżała ani współpraca ani przyjaźń między tymi narodami i dlatego wywoływały między nimi sztuczne antagonizmy, które z kolei podsycała i wygrywała reakcja międzynarodowa.

Rząd sanacyjny w Polsce popełnił zbrodnię, biorąc udział w rozbiorze Czechosłowacji po zdradzie monachijskiej. Haniebna rola sanacyjnego rządu polskiego w okresie Monachium odsłoniła w całej ohydzie jego faszystowskie oblicze. Udział w zbrodni rozbioru Czechosłowacji był zarazem zbrodnią wobec Polski. Monachium było nie tylko wstępem do najazdu na Polskę, ale równocześnie też wstępem do jednej z najpotworniejszych wojen, jakie kiedykolwiek ludzkość przeżyła. Polityka przedwojennych rządów, tak w Polsce jak i w Czechosłowacji, była polityką antyludową i antyradziecką, która w konsekwencji doprowadziła do utraty niepodległości obu krajów. Nawet blisko grożące śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie niósł z sobą faszyzm i hitleryzm, nie zdołało wpłynąć na to, by te państwa znalazły wspólną drogę i by się połączyły w imię wspólnej obrony przed grożącym im niebezpieczeństwem hitlerowskim.

Przykład stosunków polsko-czechosłowackich w okresie międzywojennym jest najlepszym dowodem, świadczącym o niezdolności systemu kapitalistycznego do przyjaznego układania współżycia pomiędzy narodami — nawet między takimi narodami, jak polski, czeski i słowacki, dla których konieczność współpracy i przyjaźni zawsze była tak oczywista.

Dopiero wyzwolenie narodowe, które przyniosła Polsce i Czechosłowacji Armia Radziecka, oraz wyzwolenie społeczne, które w oparciu o Armię Radziecką wywalczyły sobie ludy polski, czeski i słowacki pod kierownictwem klasy robotniczej, stworzyły trwałe podstawy dla nowych stosunków polsko-czechosłowackich. Narody polski, czeski i słowacki dziś łączy i może nadal łączyć w przyszłości jedynie solidarna wspólna walka o pokój i postęp społeczny. Walka ta jest związana z przynależnością do obozu pokoju i postępu społecznego, działającego

pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego, twórcy tego obozu. dającego równocześnie gwarancję ostatecznego zwycięstwa tego obozu. Naród polski, czeski i słowacki złączone są dziś zdecydowaną wolą zbudowania w ich krajach ustroju socjalistycznego — narody te łączy wspólna droga i wspólny cel. Albowiem trzeba sobie zdawać sprawę z faktu, że jedynie stała i trwała przynależność do obozu pokoju i postępu społecznego, nieugięta i zdecydowana walka o pokój i postęp społeczny, oraz pełna realizacja socjalizmu w naszych krajach — dają narodowi polskiemu, czeskiemu i słowackiemu gwarancję, że w historii naszych narodów nie powtórzą się więcej gorzkie doświadczenia przeszłości.

Aktem prawnym, dającym wyraz chęci i woli pogłębienia i umacniania przyjaźni i współpracy czechosłowacko-polskiej, było podpisanie przed trzema laty w Warszawie, w dniu 10 marca 1947 roku, układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Pełna realizacja wspomnianej umowy mogła nastąpić dopiero w momencie, kiedy to Czechosłowacja zdecydowanie znalazła się w obozie pokoju i postępu społecznego po wypadkach lutowych 1948 roku. Trzeba było dopiero przełomu ustrojowego w obu krajach, aby przyjaźń narodów zmieniła się w przyjaźń rządów, przyjaźń i współpracę państw. Zdecydowane zwycięstwo lutowe ludu pracującego w Czechosłowacji przed dwoma laty wyrzuciło ostatecznie za burtę ludzi, którzy utrudniali pełną realizację treści zawartego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Dziś narody polski, czeski i słowacki łączy walka o tę samą sprawę — o zwycięstwo socjalizmu w ich krajach, walka o pokój, walka o świat, w którym nie ma miejsca na niesnaski między narodami.

Sojusz polsko-czechosłowacki jest jednym z ważnych ogniw systemu sojuszów łączących kraje Demokracji Ludowej i Związek Radziecki w jeden potężny obóz pokoju. Obóz ten, z którym solidaryzują się setki milionów ludzi pracy, żyjących jeszcze w świecie kapitalistycznym, obóz ten, którego potęga wzrasta z dnia na dzień, zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych, usiłujących wywołać nową wojnę.

Układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy narodami polskim, czeskim i słowackim, uzupełniony przez powołanie do życia Polsko-Czechosłowackiej Rady Gospodarczej, działa już w całej pełni. Dajemy Czechosłowacji węgiel, prąd elektryczny, artykuły żywnościowe. Dostajemy buty, traktory, samochody, dźwigi. Nasz Szczecin przeładowuje towary czechosłowackie: Czechosłowacja zyskała port na Bałtyku. Wspólnie pracujemy na długiej fali w dziedzinie inwestycji.

Obrót towarowy między naszymi krajami w roku 1946 wynosił 1,6 miliarda zł, a w roku 1948 obroty towarowe osiągnęły 4,6 miliarda, nie licząc dostaw inwestycyjnych.

Rozwija się również współpraca kulturalna i naukowa. Wspaniały dorobek muzyków czeskich jest dziś dostępny dla słuchaczy polskich. Arcydzieła literatury polskiej trafiają do czytelnika czechosłowackiego. Odbywają się wspólne zjazdy naukowców polskich i czechosłowackich.

Zacieśnia się współpraca między polskim a czechosłowackim ruchem zawodowym. Wyrazem tego jest współzawodnictwo poszczególnych zakładów pracy polskich i czechosłowackich, co jest niewątpliwie czynnikiem przyspieszającym tempo marszu naszych krajów do socjalizmu. Wyrazem tego jest także wymiana wczasowiczów. Czechosłowacki robotnik spędza wczasy nad polskim morzem, a polski robotnik w Karlowych Warach. dostępnych w przedwojennych latach jedynie dla bogaczy.

Rozwija się współpraca w dziedzinie polityki, administracji i ubezpieczeń społecznych w myśl umowy podpisanej w Pradze w dniu 5 kwietnia 1948 roku.

Polska młodzież wybudowała wraz z Czechami, Słowakami, Węgrami, Bułgarami itd. „Linię kolejową młodzieży" w Słowacji. Czechosłowacka młodzież odgruzowywała Warszawę.

W zakresie sprawiedliwości i prawa opracowano wspólnie kodeks prawa rodzinnego na tych samych założeniach ideologicznych i konstrukcji prawnej. Wpływ układu z roku 1947 znalazł swe odbicie we wszystkich dziedzinach życia narodów, które ten układ podpisały. Należy wspomnieć też o przygotowującej się umowie w zakresie współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia. Nadto warto wymienić zawartą w styczniu zr. umowę o współzawodnictwie między spółdzielczością polską a czechosłowacką, umowę, która jest pierwszym tego rodzaju faktem w stosunkach międzynarodowych. Coraz ściślej współpracuje ze sobą rolnictwo polskie i czechosłowackie. Dostawy czechosłowackich traktorów, samochodów ciężarowych i maszyn rolniczych dopomagają Polsce w zmechanizowaniu rolnictwa. Współpracują ze sobą również takie instytucje jak film i radio. Pogłębia się współpraca we wszystkich dziedzinach kultury i sztuki.

Zawarta trzy lata temu umowa zapoczątkowała okres współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji w formie nieznanej w świecie kapitalistycznym. Rozpoczęto budowę wspólnych przedsiębiorstw przemysłowych. Pierwszym z nich jest elektrownia w Nowych Dworach. Wyrazem tej współpracy jest również żywa wymiana doświadczeń technicznych i wzajemne udzielanie sobie licencji. Handel zagraniczny i przemysł czechosłowacki korzystają w szerokim zakresie z polskich dróg komunikacyjnych.

O znaczeniu wzajemnej wymiany towarów między obu krajami świadczy chociażby fakt, że w roku 1949 Polska stała się drugim po Związku Radzieckim partnerem Republiki Czechosłowackiej, zajmując miejsce daleko przed innymi państwami, z którymi Czechosłowacja utrzymuje stosunki handlowe. Wyniki współpracy dotychczasowej wybitnie wskazują na to, że układ polsko-czechosłowacki, podpisany przed trzema laty, spełnia swoje zadania. Przyczynia się do szybkiego wzrostu sił i znaczenia obu krajów. Układ polsko-czechosłowacki jest niewątpliwie jednym z elementów, który wpływa dodatnio na wykonanie wielkich planów gospodarczych — w Polsce 6-latki, w Czechosłowacji 5-latki, — jest jednym z czynników przyspieszających tempo marszu naszych krajów do socjalizmu.

Podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją należy uważać za zwycięstwo nad reakcją, nad błędami popełnionymi w przeszłości. Porozumienie to było możliwe dzięki zdecydowanej postawie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, która opierając się na woli ogromnej większości narodu, doprowadziła do tego układu mimo istniejących jeszcze wówczas w czechosłowackim aparacie rządowym czynników sabotujących — w imię interesów reakcji międzynarodowej — to porozumienie. To wspólne zwycięstwo nie byłoby możliwe ani w Polsce ani w Czechosłowacji, gdyby przed trzydziestu dwoma laty nie było Wielkiej Rewolucji Październikowej i gdyby nie było sławnego zwycięstwa historycznego Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, w konsekwencji którego zakończyła się jedna z najpotworniejszych wojen w historii ludzkości, a które narodowi polskiemu, czeskiemu i słowackiemu równocześnie przyniosło pełne wyzwolenie — narodowe i społeczne.

Stale pogłębiającą się przyjaźń i współpracę polsko-czechosłowacką należy traktować jako harmonijnie zespoloną część składową przyjaźni i braterstwa wolnych narodów, budujących nowy, lepszy świat, — na wzór świata, który u siebie zbudował Związek Radziecki, a który w oparciu o Związek Radziecki budują również pozostałe kraje Demokracji Ludowej i o który walczą setki milionów ludzi pracy na całym globie ziemskim. Należy jednak pamiętać o tym, że pogłębianie wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych między państwami było, jest i będzie możliwe jedynie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który nie szczędzi wysiłków, aby pomóc bezinteresownie krajom Demokracji Ludowej w dziele odrabiania wiekowych zaniedbań, odziedziczonych po rządach obcych i własnych wyzyskiwaczy. ZSRR pomaga tym państwom w dziele uprzemysłowienia kraju, przez dostarczanie im sprzętu przemysłowego, przez okazywanie im nieocenionej pomocy technicznej na zasadach zupełnego równouprawnienia i braterskiej solidarności. Związek Radziecki w czasach najcięższych klęsk i nieurodzajów, oraz trudności gospodarczych, wyciągnął bratnią dłoń pomocy do krajów Demokracji Ludowej, a w tej liczbie do Polski i Czechosłowacji. Pomoc ZSRR chroni kraje Demokracji Ludowej przed wpływami kapitalistycznych kryzysów gospodarczych i przed jakimkolwiek naciskiem ze strony mocarstw imperialistycznych. Pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego umożliwiają wykonanie wielkich planów gospodarczych i otwierają przed naszymi narodami perspektywy nieograniczonego rozwoju — ułatwiają realizowanie układu polsko-czechosłowackiego.

Przyjaźń i współpraca polsko-czechosłowacka ma wszelkie szanse rozwoju i pogłębienia, ponieważ budujemy ją na zasadach i w oparciu o ideę, którą reprezentuje i którą realizuje Wielki Związek Radziecki.

Umacnianie, pogłębianie i rozszerzanie współpracy i przyjaźni polsko-czechosłowackiej we wszystkich dziedzinach życia narodów, to wielki wkład nie tylko w lepsze jutro zainteresowanych narodów, ale także w lepsze jutro ludzkości.

Bogusław Kożusznik

JERZY RAWICZ

POWSTANIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ JEST ZWROTNYM PUNKTEM W DZIEJACH EUROPY

Podczas procesu agenta hitlerowskiego, a później amerykańskiego — Doboszyńskiego, jeden ze świadków odpowiedział Sądowi o następującym wydarzeniu:

Było to w okresie przedwrześniowym, gdy dla każdego uczciwego Polaka stało się jasne, że imperializm niemiecki godzi w niepodległość Polski. Na granicy polsko-niemieckiej doszło wówczas do spotkania między przedstawicielami sanacyjnej „dwójki" i wywiadu hitlerowskiego. Obie strony nie przekraczały granicy, dokonano natomiast symbolicznego zbratania — przez granicę trącono się pełnymi kielichami i wznoszono toasty.

Taki był symbol sanacyjno-hitlerowskiej przyjaźni, skierowanej przeciw narodowi polskiemu i przeciw narodowi niemieckiemu. Naród polski zapłacił za tę „przyjaźń" siedmioma milionami ludzkich istnień, zniszczeniem miast i wsi polskich.

*

2 października 1949 roku ludzie pracy i postępu całego świata święcili Międzynarodowy Dzień Pokoju. Tego dnia 300 polskich przodowników pracy przekroczyło most na Odrze we Frankfurcie, most, który jest granicą między Polską a Niemcami. Polskim robotnikom wyszli naprzeciw robotnicy niemieccy. Polacy zaintonowali, a Niemcy podchwycili śpiew „Międzynarodówki". Śpiewali pieśń w dwóch różnych językach, ale znaleźli wspólny język.

Taki jest symbol nowej przyjaźni, która nawiązuje się między robotnikiem polskim a robotnikiem niemieckim. Przyjaźń ta ma na celu dobro obu narodów i wspólną walkę o utrwalenie pokoju na świecie.

W kilka dni po spotkaniu robotników polskich i niemieckich na Odrze, powstała po raz pierwszy w dziejach Niemiecka Republika Demokratyczna, państwo, którego konstytucja głosi:

„Władza państwowa musi służyć dobru narodu, wolności, pokojowi i demokratycznemu postępowi."

Nie ma w Polsce rodziny, która nie poniosłaby ciężkich strat w latach hitlerowskiej okupacji. Jedynie zwycięski marsz Armii Radzieckiej uratował nasz naród, podobnie jak i inne narody od zniszczenia.

Imperialistyczne Niemcy były zawsze wrogiem narodu polskiego, swego bezpośredniego sąsiada.

Na gruncie doświadczeń historycznych oraz świeżych wspomnień lat okupacji powstawały u nas po wojnie teorie, zniekształcające zagadnienie. Teorie te głosiły, że „każdy Niemiec jest militarystą", że „jak

świat światem Niemiec Polakowi nie będzie bratem" itd. Co prawda — lansowali te teorie najgorliwiej ci, którzy byli zwolennikami przyjaźni sanacyjno-hitlerowskiej.

Teorie to nam wrogie, nacjonalistyczne, niedaleko lub wcale nie odbiegające od rasistowskiego stanowiska, właśnie od hitleryzmu. Teorie te pomijały najistotniejszy i zasadniczy czynnik ekspansji niemieckiej przeciw Polsce i innym narodom — pomijały zagadnienie imperializmu niemieckiego, przerzucając jego cechy na naród niemiecki.

Teorie te nie ujawniały klasowych źródeł agresywności Niemiec, a pomijały decydującą w tej mierze rolę wielkiego kapitału niemieckiego i niemieckiego junkierstwa. A przecież zarówno pierwszą, jak i drugą wojnę światową wywołali przede wszystkim przedstawiciele niemieckiego kapitału monopolistycznego i niemieckiego junkierstwa. Wilhelm II i Hindenburg, Hitler i Goering byli wykonawcami woli Kruppów i Mannesmannów, Duisburgów czy Thyssenów, rzeczywistych inspiratorów agresji przeciw innym państwom i narodom.

Tak więc — nie naród niemiecki jest zaborczy, ale agresywny jest imperializm niemiecki, agresywny jest kapitał niemiecki. Stąd nasuwa się już prosty wniosek: zniszczenie imperializmu niemieckiego oznacza koniec legendy o agresywności narodu niemieckiego. Zniszczenie zaś imperializmu niemieckiego — to zniszczenie sił, rodzących imperializm, to zniszczenie zaborczego kapitału i junkierstwa niemieckiego.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej po klęsce imperialistycznych Niemiec Hitlera powstały dzięki sprzyjającej polityce Związku Radzieckiego warunki do zniszczenia sił kapitału i junkierstwa. Przeprowadzone reformy społeczne wyrwały tym klasom bazę ekonomiczną, a władza znalazła się w rękach przedstawicieli robotników i chłopów. Rząd Demokratycznej Republiki Niemieckiej jest rządem robotników i chłopów, zorganizowanych w Niemieckim Froncie Narodowym. Na czele jego stoją ludzie, którzy całe życie swe poświęcili walce przeciw niemieckiemu imperializmowi. Dlatego też we wschodnich Niemczech rodzi się nowe życie, dlatego też robotnicy niemieccy nie myślą o agresji przeciw innym narodom, ale walczą u boku innych narodów o utrwalenie pokoju.

Czy znaczy to, że z chwilą rozgromienia imperializmu niemieckiego przez Związek Radziecki skończyły się zaborcze plany i marzenia odwetowe niemieckich klas posiadających? Na pewno nie. Wskutek polityki łamania umów międzynarodowych, prowadzonej przez mocarstwa kapitalistyczne, Niemcy dzisiejsze są podzielone; w strefach zachodnich, okupowanych przez te mocarstwa, panoszą się rewizjonizm i nacjonalizm niemiecki, umiejętnie podsycane przez nowy czynnik, który stara się godnie zastąpić swego hitlerowskiego poprzednika — przez imperializm amerykański.

Imperializm amerykański stanął dziś na czele światowego obozu podżegaczy wojennych i wprzągł w swój rydwan wszystkie siły reakcji na całym świecie, m. in. wprzągł również nacjonalizm niemiecki, któ-

rego przedstawiciele znaleźli opiekę i schronienie w rządzonych przez Amerykanów zachodnich Niemczech.

Tak więc — w dzisiejszych warunkach — walka przeciw rewizjonizmowi niemieckiemu — to walka przeciw amerykańskiemu kapitalizmowi, i na odwrót: walka przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym godzi jednocześnie wprost w ich pupilków, w niemieckich rewizjonistów: adenauerów i heussów, schumacherów i neumannów.

Niemieccy rewizjoniści wołają dziś głośno: Nigdy nie uznamy granicy na Odrze i Nysie!

Amerykańscy imperialiści mówią to samo. To samo powtarzają za nimi, jak pacierz za panią matką wszyscy lokaje amerykańskiego imperializmu.

Ale amerykańscy imperialiści i niemieccy rewizjoniści i inni pachołkowie amerykańskiego imperializmu grożą również światu nową pożogą wojenną, miliardowymi budżetami wojennymi, bombami wodorowymi (bomba atomowa przestała już być atrakcją). Sprawa granic polskich jest tylko fragmentem koncentrycznego ataku imperializmu przeciw pokojowi.

Nie można więc sprawy Niemiec traktować tylko pod kątem widzenia stosunków polsko-niemieckich, trzeba traktować sprawę Niemiec jako zagadnienie międzynarodowe, którego właściwe rozwiązanie może stać się poważnym czynnikiem utrwalenia pokoju na świecie.

Twórca zwycięstwa nad imperializmem niemieckim Generalissimus Stalin stwierdził:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym... żeby uniemożliwić rozpoczęcie się nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu“ [1]).

Polityka obozu postępu, na którego czele kroczy Związek Radziecki, jest wymierzona przeciw wojnie. Walka o trwały pokój, o uniemożliwienie nowej agresji zyskuje wciąż nowe zastępy nieugiętych bojowników. Jednym z jej najpoważniejszych odcinków jest walka o demokratyczną jedność Niemiec, kraju leżącego w sercu Europy i liczącego 70 milionów ludności.

W swym piśmie do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratyczne — Wilhelma Piecka i premiera rządu tej republiki Ottona Grotewohla — Józef Stalin pisał 13 października ub. roku:

„Stworzenie niemieckiej, demokratycznej, miłującej pokój republiki jest zwrotnym punktem w dziejach Europy.“

Związek Radziecki w swym dążeniu do utrwalenia pokoju na świecie gorąco poparł demokratów niemieckich, którzy po raz pierwszy w dziejach stworzyli niemieckie państwo, jakiego podstawą jest — jak stwierdzili to w odpowiedzi na pismo Prezydenta Rzeczypospolitej Bo-

[1]) J. Stalin — „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego“ str. 119 (wyd. „Wolność“ 1945).

lesława Bieruta — Pieck i Grotewohl „niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.“

W ciągu niespełna pół roku swego istnienia, Niemiecka Republika Demokratyczna dowiodła, że szczerze i głęboko włączyła się w nurt światowego obozu pokoju, że staje się jednym z poważniejszych jego członków. Dowiodła, że powstanie demokratycznych Niemiec obok zwycięstwa Chin Ludowych jest najpoważniejszym ciosem, zadanym imperializmowi w ostatnim okresie.

Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej trwa równolegle z przebudową ustroju zdecydowana i przynosząca sukcesy walka z pozostałościami nacjonalistycznymi w psychice ludzkiej; trwa zdecydowana walka o demokratyzację wychowania i nauczania, walka o nowego człowieka. Hitleryzm po wytępieniu przywódców i działaczy Partii Komunistycznej zatruł dusze narodu niemieckiego. Teraz, na nowych podstawach gospodarczych i społecznych, odbywa się w Niemieckiej Republice Demokratycznej proces odradzania się narodu niemieckiego. Przedstawiciele rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej niejednokrotnie stwierdzali swą przynależność do światowego obozu pokoju, niejednokrotnie stwierdzali, że granica na Odrze i Nysie — jest granicą pokoju. Przedstawiciele dyplomatyczni Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyli już do stolic państw pokojowych, między innymi do Warszawy przybył znany antyfaszystowski pisarz niemiecki, prof. dr Wolf.

Rzecz prosta, że wpływ tego, co dokonuje się w Niemieckiej Republice Demokratycznej, sięga również do zachodnich stref okupacyjnych.

Ludzie pracy na zachodzie Niemiec widzą, że na wschodzie, dzięki wkroczeniu na drogę planowej gospodarki, nie ma bezrobocia, podczas gdy u nich milionowe cyfry bezrobotnych rosną z dnia na dzień, rośnie głód i nędza. Wszyscy uczciwi ludzie na zachodzie widzą, że podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej przeżytki hitlerowskie pozbawione zostały wszelkich wpływów, a zbrodniarze wojenni zostali należycie ukarani — u nich jest zjawisko wręcz odwrotne: naziści i zbrodniarze wojenni są faworyzowani przez kapitalistycznych okupantów i wysuwani na najwyższe stanowiska w tzw. rządzie w Bonn. Widzą, że na wschodzie walczy się o rzeczywistą i prawdziwą, demokratyczną i pokojową jedność Niemiec — na zachodzie frazesy o jedności przykrywają jedynie federalistyczną treść. Coraz więcej robotników niemieckich w zachodnich Niemczech bierze udział w walce o pokój: rozumieją, że lud niemiecki potrzebny jest imperialistom amerykańskim tylko jako mięso armatnie dla projektowanej rozgrywki, rozumieją, że naród niemiecki w nowej wojnie nie ma nic do wygrania, a może stracić wszystko. Niemieccy komuniści na zachodzie zyskują coraz więcej zwolenników i coraz więcej zwolenników zyskuje idea Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Państwa słowiańskie były zawsze w historii pierwszym celem agresji imperializmu niemieckiego. Państwa słowiańskie są bardziej niż ktokolwiek inny zainteresowane, by niemiecki militaryzm nie mógł się odrodzić, i by niemiecki szowinizm, reprezentowany przez kapitalistów i obszarników, którzy znaleźli schronienie w zachodnich strefach okupacyjnych, nie mógł służyć podpalaczom świata — imperialistom amerykańskim.

Stąd wynika słuszna potrzeba udzielenia jak największego poparcia Niemieckiej Republice Demokratycznej, realnemu sojusznikowi tych państw i wszystkich państw pokojowych w walce z niemieckim militaryzmem i rewizjonizmem i w walce z amerykańskim imperializmem, ich protektorem.

Potrzeba ta wynika zasadniczo ze wspólnej walki o utrwalenie pokoju na świecie, o postęp, o zwycięstwo idei sprawiedliwości społecznej, o zwycięstwo socjalizmu.

Jerzy Rawicz

JÓZEF RÉVAI

ALEKSANDER PETÖFI

Demokracja węgierska poświęciła pierwszy dzień jubileuszowego roku stulecia rewolucji 1848 na Węgrzech — pamięci Aleksandra Petöfi'ego. Fakt ten ma znaczenie większe niż zwyczajna zbieżność dat.

Światopogląd tego wielkiego poety wiąże nas jak najściślej z wielkim rokiem Wiosny Ludów. Petöfi występuje przed nami jako najprawdziwszy, najwierniejszy świadek faktu, że demokracja węgierska dnia dzisiejszego jest w prostej linii następcą i wykonawcą wskazań rewolucji węgierskiej sprzed 100 lat.

Reakcyjni krytycy owej epoki i obrońcy poezji feudalnych salonów, których klasowy instynkt nieomylnie i jaskrawo zareagował na wystąpienie mas ludowych w literaturze, ironicznie nazwali młodego, dwudziestopięcioletniego Aleksandra Petöfi'ego — „poetą ludu". Określenie to, użyte z ironią, Petöfi przyjął i sam go używał. Był on bowiem nie tylko poetą ludu — pierwszym spośród poetów węgierskich, który w stylu, języku i tematach inspirował się życiem, pragnieniami i dążeniami ludu — lecz także najbardziej dojrzałym, uświadomionym i dalekowzrocznym wodzem lewego, ludowego skrzydła rewolucjonistów węgierskich 1848 roku.

Od Redakcji: Artykuł niniejszy, napisany w r. 1948 przez węgierskiego ministra oświaty i naczelnego redaktora głównego organu Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nép", zamierzaliśmy przynieść już w roku ubiegłym w ramach planowanego dodatku poświęconego stuleciu Wiosny Ludów. Ponieważ do wydania dodatku tego jednak nie doszło, ogłaszamy artykuł ten w marcu br. — miesiącu, w którym naród węgierski obchodzi swoje święto związane z rewolucją 1848 r.

Jak powinien lud węgierski widzieć Petöfi'ego? Czy ma w nim widzieć ideał poety czy ideał działacza politycznego? Co należy wykładać w szkołach: jego życiorys czy jego wiersze? Być może, wyjaśni się w końcu, że problem ten nasuwający się po klęsce rewolucji w przeciągu dziesięcioleci, bynajmniej nie jest problemem. Być może wymyślili to zagadnienie ci, którzy nie wiedzieli co począć z plebejsko-ludową rewolucyjnością tego poety, tak w polityce jak i w literaturze, woleli więc rozkawałkować na martwe cząstki i jego poezję i jego życie, by nie musieć zajmować się jego całością. W okresie minionych stu lat nie wolno było znać i akceptować Petöfi'ego w całości. Nie mówimy tu tylko o tym, że za reżimu Horthy-'ego została zakazana niemal cała republikańsko-rewolucyjna twórczość Petöfi'ego, wyrażająca jego światopogląd polityczny, jego ludowość i demokrację. Wspomnijmy tylko, że taki zasłużony literat węgierski jak Paweł Gyulai uważał przekonania polityczne Petöfi'ego za „natrętne myśli", widział w jego rewolucyjności „kaprysy poety" i „swawolę". Dla Michała Babitsa genialność Petöfi'ego była tylko „maską", za którą ukrywała się prawdziwa jego istota „filistra". A konserwatywny historyk literatury Jan Horváth (który, ogólnie rzecz biorąc, pod wielu względami rozumiał Petöfi'ego) odkrył, że najbardziej charakterystyczną cechą zachowania się Petöfi'ego jako poety i jako człowieka — jest dążność do odegrania jakiejś roli, tj. że Petöfi-poeta był tylko aktorem, który w swoich dziełach i czynach wyrażał nie samego siebie, swoje przekonania i swoją duszę, lecz zabiegał o oklaski tłumu i o sukcesy u publiczności. Dlatego nie można się dziwić, że w przeszłości to jedna, to inna część twórczości Petöfi'ego ulegała konfiskacie to ze strony policji, to znów ze strony estetów [1]).

Jeśli demokratyzm rewolucyjny Petöfi'ego był kaprysem, to oczywiście z twórczości jego należało usunąć wiersze rewolucyjne, a utwory mówiące o rodzinie, o miłości ojczyzny i o przyrodzie pozostawały martwo zawieszone w powietrzu. Jeżeli Petöfi był „filistrem" — w takim to razie nie był on uosobieniem postępu i godnym naśladowania przykładem, lecz ta ostatnia nazwa należy się poetom odwracającym się plecami do zagadnień żywotnych dla całego narodu i zamykającym się w swoich drobnych, osobistych kłopotach. Jeżeli w istocie poezji Petöfi'ego leży aktorstwo — znaczy to, że w 1848 roku grał on tylko rolę, że właśnie był aktorem.

Pojawili się także krytycy, którzy z łaskawą pobłażliwością próbowali tłumaczyć działalność Petöfi'ego jego młodością. Tak na przykład wspomniany wyżej Gyulai, oświadczywszy, że pieśni napisane przez Petöfi'ego będą wiecznie brzmieć z ust młodzieży węgierskiej, równocześnie twierdzi, że „człowiek dojrzały czerpać będzie myśli o walce życia" i „uczyć się poddawania się żelaznej konieczności praw moralności" z poezji Arany'a [2]). Innymi słowy, „walka wolnościowa

[1]) P. Gyulai, M. Babits, J. Horváth — wybitni węgierscy mieszczańscy krytycy literatury z II poł. XIX w. *Red.*

[2]) János (Jan) Arany (1817—1872), wybitny poeta węgierski II-ej poł. XIX w., epik. *Red.*



Sándor (Aleksander) Petöfi

(1823—1849)

1848 roku była tylko fantazją młodości, a dopiero w roku 1867 naród węgierski osiągnął wiek dojrzały"[3]).

Z tego wszystkiego widać także, że z oceną twórczości Petőfi'ego łączy się kwestia wytyczenia całej drogi narodu. Dziś wiemy już, że droga wytyczona przez Petőfi'ego była nie tylko drogą młodzieży, lecz także drogą całego dojrzałego narodu. Lud nasz wyczuwał to instynktownie w okresie całego minionego 100-lecia. Pisarzem klasycznym, którego dzieła nie były pokryte kurzem na półkach u tak zwanej „wykształconej publiczności" (kupującej książki, ale nie czytającej), lecz którego dzieła docierały do ludu i stały się własnością szerokich mas społeczeństwa — był przede wszystkim Petőfi. Popularność Petőfi'ego wychodziła z tych samych podstaw co i popularność Kossutha[4]). Popularność ta była instynktowną opozycją wobec drogi rozwoju narodowego, na którą weszły Węgry po klęsce rewolucji 1848 roku. I popularność ta świadczyła, że lud węgierski był nadal zwolennikiem haseł roku 1848 i że w gruncie rzeczy wyznawał zasady demokracji ludowej, konsekwentnie wypowiadane w twórczości i działalności politycznej Petőfi'ego. Lud nasz nigdy nie uważał Petőfi'ego tylko za nową indywidualność w literaturze, lecz za sztandar i program. I w tym miał on słuszność.

Nie ma kilku Petőfich, lecz jest tylko jeden. Petőfi — pierwszy poeta węgierski, opiewający jako charakterystyczny krajobraz węgierski równinę Alföld[5]) i wieś w zimie — jest tym samym Petőfim, który zapowiadał magnatom węgierskim stryczek na szyję. Petőfi, który napisał najszczersze, tj. najpiękniejsze wiersze miłosne — jest tym samym Petőfim, który z burzą w sercu oczekiwał hasła do zbrojnej walki rewolucyjnej i wzywał do niej dnia 15 marca 1848 roku w słynnym wierszu „Powstań Węgrze!" Jest to ten sam Petőfi, który w wierszu „Chmury" z rozpaczą wybucha słowami niechęci wobec ludzkości, który z pełną żółci ironią stawia pod pręgierzem egzotyczny kraj — Węgry arystokratów, albo z rewolucyjnym optymizmem głosi niewątpliwe zwycięstwo ludu, walczącego o swoją wolność. Wspólną cechą wszystkich objawów jego twórczości jest to, że patrzy on na wszystko i wszystko widzi oczyma ludu, widzi i wyraża zarazem samego siebie, wyraża uczucia kraju, obejmuje w ramy programowe drogi i zadania ludu węgierskiego — tak, jak to czyni sam ten lud.

„Ludowość" Petőfi'ego ujawnia się nie tylko w jego pieśniach ludowych i języku, w formie wierszowanej lub w konkretnych szczegółach, lecz także w całej jego twórczości — od rytmu do treści. Jego ludowość występuje nie tylko i bynajmniej nie przede wszystkim w poezji; jest ona nie tylko bezpośrednią kontynuacją węgierskiej ludowości

---

[3]) W roku 1867 doszło do tzw. kompromisu austro-węgierskiego, w którym szlachta i mieszczaństwo węgierskie podporządkowały się Habsburgom, rezygnując ze znacznej ilości postulatów narodowych i dążeń demokratycznych rewolucji 1848—1849 roku. *Red.*

[4]) Ludwik Kossuth (1802—1894), wybitny węgierski działacz niepodległościowy i demokratyczny, wódz rewolucji przeciw Habsburgom w 1848 roku. *Red.*

[5]) Alföld — wielka nizina między Dunajem a Cisą (wsch. Węgry). *Red.*

literackiej, lecz także czymś radykalnie nowym, czego bynajmniej nie można wytłumaczyć z literackiego tylko punktu widzenia. Jego ludowość to nie tylko *ars poetica* — lecz także program walki, wyrażony przez niego w sposób następujący:

„Jeśli lud będzie panować w poezji, będzie on bliski panowaniu również w polityce. To jest zadanie naszego stulecia, a osiągnięcie tego jest celem każdego szlachetnego serca, które nie pragnie więcej widzieć faktu, że miliony cierpią po to, aby nieliczne tysiące mogły próżnować i dogadzać sobie. Lud — do nieba, arystokracja — do piekła!“

Słowa te zostały napisane do Jana Arany'a na rok przed wybuchem rewolucji 1848 roku. Ze słów tych wynika, że dla Petőfi'ego poezja ludowa jest tylko narzędziem pomocniczym dla przygotowania „wielkiej walki“, w której poeta winien wziąć udział nie tylko swoją lirą, lecz także z szablą w dłoni. Wziął też on w niej udział, ale nie w roli zwykłego żołnierza, lecz jako przywódca polityczny.

Cześć oddawana przez dzisiejszą epokę wielkim pionierom ruchu odrodzenia narodowego, winna wyrażać się nie w tym, by oportunistycznie godzić kierunki zwalczające się wzajemnie. Széchenyi[6]) był także wielkim człowiekiem, ale nie z tych samych powodów, co Kossuth. Kossuth miał słuszność w stosunku do Batthyány'ego, Deáka, Görgeya[7]) i całej partii „pokojowego porozumienia“, dążącej do kompromisu. Ale niezbędnie należy powiedzieć także to, że w stosunku do całego urzędniczego liberalizmu — słuszność miał rewolucyjny demokratyzm Petőfi'ego.

Miał on słuszność, gdy 15 marca 1848 r. postawił przed dokonanym faktem parlament stanowy, wahający się po rewolucji paryskiej i wiedeńskiej. Miał on słuszność, gdy starał się poddać niezdecydowane zgromadzenie narodowe i rząd pod stały wpływ mas rewolucyjnych i stworzyć zorganizowaną przeciwwagę (a w razie potrzeby także nowy ośrodek kierowniczy) w stosunku do rządu, w którym Kossuth rozporządzał mniejszością i o którym nie było wiadomo, czy ponownie nie zapanuje tam duch uległości wobec Wiednia. Miał on słuszność, gdy chciał zachować i rozszerzyć na cały kraj „Komitet Pokoju Powszechnego“, istniejący w Peszcie, i gdy w chwili najwyższego niebezpieczeństwa zaproponował zwołanie Konwentu Narodowego, by w ten sposób zaapelować do ludu przeciw rządowi. Miał słuszność, gdy w końcu marca wystąpił przeciw ukróceniu praw ludu, gdy w maju żądał utworzenia węgierskiej armii rewolucyjnej i wzywał żołnierzy austriackich do złamania dyscypliny, oraz radził węgierskim żołnierzom, znajdującym się poza granicami Węgier, porzucić szeregi cesarskie. Miał słuszność, gdy domagał się okazania energii, sprzeciwu i decyzji wobec zbrojnej napaści ze strony reakcji, zamiast tchórzliwych i bezskutecznych układów. Miał słuszność, gdy w imię demokratycznej solidarności

---

[6]) Stefan Széchenyi — patriota węgierski o poglądach umiarkowanych, współczesny Kossuthowi. *Red.*

[7]) Ludwik Batthyány — premier narodowego rządu węgierskiego w r. 1848; Franciszek Deák — wybitny polityk liberalny, twórca kompromisu z roku 1867; gen. Artur Görgey — wódz wojsk węgierskich w okresie rewolucji 1848—1849. *Red.*

ludów domagał się odmówienia pomocy wojskowej cesarzowi dla stłumienia rewolucji we Włoszech. Miał słuszność, gdy wzywał do skończenia z wrogiem wewnętrznym, gdy z nieufnością prawdziwego demokraty odnosił się do czynników rządowych, gotowych do kompromisu, i gdy 10 sierpnia agitował, by lud „wyrwał rządowi i parlamentowi z rąk władzę, zbyt łatwowiernie im przez lud oddaną, której rząd i parlament po części nie umie używać a po części używa ze złą wolą".

Petőfi jako jeden z kierowników „Ligi praw człowieka", jako autor wezwań i artykułów politycznych lewicowej gazety „15 Marca", jako przywódca grupy politycznego ruchu ludowego, znanej pod nazwą „Flamingo" — słusznie mógł triumfować wtedy, gdy Kossuth, złączywszy się z lewicą, spowodował decydujący zwrot w rozwoju ruchu rewolucyjnego, i wtedy gdy powstał nowy, potężny organ narodowego ruchu oporu, „Wojenny Komitet Obrony Ojczyzny".

Czy ma być argumentem przeciw ludowo-demokratycznemu kierunkowi Petőfi'ego fakt, że zbyt wąska była tego kierunku podstawa, że zbyt mało zrozumiały był on dla chłopów pańszczyźnianych, że słabo zapuszczał korzenie w społeczeństwie, że Petőfi ze swoim konsekwentnym republikanizmem pozostał osamotniony i przepadł w wyborach? Czy jest argumentem przeciw słuszności jego poglądów fakt, że na Węgrzech, zacofanych pod względem rozwoju społecznego (gdzie nawet walka o reformy burżuazyjne była prowadzona przez średnią liberalną szlachtę) — nie było jeszcze konkretnych warunków dla zwycięstwa takiego ruchu, który zarówno w kwestii likwidacji resztek feudalizmu, jak i w sprawie wyzwolenia narodowego, ostatecznie okazał się wyrazem radykalizmu ludowego i konsekwencji plebejskiej? Kierownicy węgierskiej walki wyzwoleńczej nie mogli obejść się bez udziału średniej szlachty w ruchu, ponieważ wtedy nie było jeszcze w miastach dostatecznej ilości wpływowych, uświadomionych i zorganizowanych warstw ludności, które przy połączeniu z ludem wiejskim mogłyby eliminować szlacheckie kierownictwo w przemianach społecznych i w walce o wolność. Ale mimo tej swojej słabości, lewe plebejskie skrzydło ruchu wywierało wpływ na rozwój wydarzeń. Bez niego nie doszłoby w ogóle do walki wyzwoleńczej i dzięki jemu tylko nie wszystkie wydarzenia zakończyły się sromotną kapitulacją.

Wybitna rola Petőfi'ego, nie tylko w literaturze węgierskiej, lecz w całym narodowym rozwoju Węgier — tłumaczy się faktem, że on w literaturze na długo przed rokiem 1848, a w polityce w tymże roku 1848 — przeprowadził podział między pojęciami „liberalizm" i „demokratyzm" w taki sposób, że ten właśnie podział okazuje się punktem zwrotnym dla historii współczesnej każdego kraju. Antagonizm tych dwu światopoglądów, wprawdzie nie otwarcie, lecz tylko w postaci literackiej, występował już w ramach „Młodych Węgier", którego to ruchu wodzem był Petőfi. Dnia 17 sierpnia 1847 r. Petőfi pisał do Arany'a:

„Pragnąłem złączyć wszystkich przedstawicieli poezji ludowej. Dlaczego właśnie w «Obrazach Życia»? [8]) Dlatego, że czasopismo to cieszy się największą liczbą czytelników, dalej dlatego, że skupiły się wokół niego najlepsze głowy Węgier, oraz dlatego, że na jego czele stoi jeden z wybitnych przywódców «Młodych Węgier», do którego to ruchu moim zdaniem należą wszyscy, którzy myślą w sposób prawdziwie wolny, którzy nie mają nieczułej duszy, którzy są odważni i którzy pragną wiele — tych «Młodych Węgier», które nie zamierzają stale tylko łatać odzienia swojej ojczyzny, lecz pragną ją ubrać od stóp do głowy w nową szatę".

To był program — program rewolucyjno-demokratyczny, zamiast liberalno-reformatorskich dążeń arystokracji, program konsekwentnego urzeczywistnienia przeobrażeń burżuazyjno-demokratycznych. I właśnie dlatego, że jest to program konsekwentnego urzeczywistnienia przeobrażeń burżuazyjno-demokratycznych — stanowi on coś jeszcze więcej. Zaczynając od rewolucji angielskiej i francuskiej aż do burżuazyjnej rewolucji XIX wieku, przedstawiciele demokratyzmu plebejskiego zawsze starali się ideowo i praktycznie pójść o krok dalej, niż demokracja burżuazyjna, i przeprowadzić likwidację feudalizmu nie na rzecz burżuazji, lecz na rzecz ludu. Walka między liberalizmem burżuazyjnym a demokratyzmem ludowym towarzyszy bezustannie starciom rewolucyjnym między ustrojem feudalnym a kapitalistycznym. To właśnie działo się na Węgrzech również w epoce Petőfi'ego. Jeśli nie uwzględnimy tego punktu widzenia, nie będziemy mogli zrozumieć ani jego walki poetyckiej ani politycznej. Petőfi występował nie tylko przeciw feudalizmowi, lecz także przeciw ludziom, którzy próbowali go reformować („łatać"). W jego walce jako pisarza i w jego konfliktach z poszczególnymi osobistościami występuje ta zasadnicza kwestia. Ze swymi przyjaciółmi i zwolennikami, od Emeryka Vahota i Maurycego Jókai do Michała Tompy i Michała Vörösmarty [9]) — Petőfi rozszedł się nie dla osobistego kaprysu lub dla swego zbyt ognistego temperamentu, lecz dlatego, że nawet w kwestiach pozornie drobnych był on w swym do nich stosunku, i jako człowiek i jako pisarz — demokratą, który bezkompromisowo zerwał z przedstawicielami liberalnej chwiejności, chociaż byli to nawet jego osobiści przyjaciele. Żądał on od nich wierności nie dla siebie osobiście, lecz wierności dla wspólnych zasad. Ta nieugięta wierność dla przekonań demokratycznych doprowadziła go z kolei w okresie walki zbrojnej do zatargów z dowódcami wojskowymi jak Meszáros i Klapka; teraz oto przez tę swoją wierność dla przekonań demokratycznych, zaczynając od końca 1848 roku, pozostaje on coraz bardziej osamotniony, tak dalece, że ludowemu trybunowi rewolucji 15 marca pozostają wierni tylko dwaj przyjaciele: Arany i polski żołnierz-rewolucjonista Józef Bem. Ale właśnie to, że Petőfi występował nie tylko przeciw stosunkom feudalnym, lecz także przeciw liberalnemu oportunizmowi — wyjaśnia nam fakt, że jego demokratyzm mógł się pogłębić, oraz że walcząc z feudalizmem, poeta

---

[8]) «Obrazy Życia» („Életképek") — postępowe czasopismo, z którym Petőfi współpracował.

[9]) E. Vahot (1820—79) publicysta i dramaturg; M. Jókai (1825—1904) znakomity powieściopisarz; M. Tompa (1817—68) liryk; M. Vörösmarty (1860—55) wybitny poeta romantyczny.

mógł odczuć i wyrazić, iż zmierza o wiele dalej, niż do burżuazyjno-demokratycznego przeobrażenia społeczeństwa.

Widzimy to nie tylko w poemacie „Apostoł“, nie tylko w słowach mówiących, że zatrzymać się można tylko wtedy, gdy „wszyscy bez różnicy będą mogli czerpać z rogu obfitości“. Petőfi niewątpliwie był obznajomiony z ideami socjalistów francuskich tego czasu i zapłodnił nimi demokratyzm wyhodowany na glebie węgierskiej. Pamiętajmy, że Petőfi był pierwszym poetą węgierskim, który zauważył istnienie zagadnień, związanych z przemysłem, zarówno pod względem dodatnim (wiersz „Kolej żelazna“) jak i ujemnym („Kopalnie“), oraz poetą, którego coraz bardziej dręczył kontrast między szlachtą a chłopami, między bogactwem a nędzą, między pałacem a lepianką. Pamiętajmy, że w okresie czterech czy pięciu lat jego kariery literackiej — od czasu do czasu, po starciach osobistych lub pryncypialnych z liberalizmem oportunistycznym, pojawiają się w nim momenty tęsknoty, pesymizmu, melancholii i że po każdym takim pogłębieniu uczuciowym, wskutek rozczarowania się w stosunku do liberalnych współtowarzyszy — poeta budzi się do nowego życia w atmosferze głębszego i bardziej powszechnego demokratyzmu. Odnosi się to nie tylko do wczesnego cyklu jego wierszy „Chmury“, lecz także do pełnego zwątpienia, pesymistycznego utworu z 1847 roku „Jasność“, w którym bezpośrednio, obok płomiennych, niedwuznacznie rewolucyjnych strof, rzucają swój cień wszystkie ideowe i moralne sprzeczności rewolucji burżuazyjnej. Po upadku ludowo-demokratycznego ruchu w Peszcie, w drugiej fazie walki wyzwoleńczej, Petőfi pełen przeczuć, że walka ta będzie przegrana — z rozpaczą woła: „Chciałbym zapomnieć, że jestem obywatelem!“ i zwraca się ku sprawom osobistym w wierszu „Wiosna, poezja, miłość“. Myśli, powtarzające się w jego łabędzich śpiewach, przedstawiają także pełne rozczarowania odwrócenie się plecami od obowiązków obywatelskich w stronę przyrody, miłości i poezji. Lecz skupiwszy się w sobie, poeta zwraca się ku nowemu światu i chce przemawiać jak echo: „Dźwięcz moja liro — być może jest to twoja ostatnia pieśń — niech nie zamilknie ona niespodzianie w górach — lecz niech odbije się echem potężnym — czasów — stuleci!“

W roku 1848 podział ruchu rewolucyjnego na liberalny oraz demokratyczny w postaci rewolucyjnej demokracji ludowej miał miejsce tylko na Węgrzech. We Francji, Niemczech i Anglii oportunizmowi przeciwstawiała się już nie rewolucyjna demokracja burżuazyjna, lecz klasa robotnicza. Dlatego też ani jeden kraj w Europie nie wydał poety rewolucyjnego podobnego do Petőfi’ego. W krajach, w których już wrzała skomplikowana walka klasowa, opozycja wobec liberalizmu burżuazyjnego wydała nie rewolucjonistów ludowo-demokratycznych, lecz romantycznych buntowników, nie optymizm poetów demokratycznych, walczących wraz z ludem, lecz pesymizm poetów, izolujących się od ludu i powstających przeciw samym sobie. Petőfi, nawet pogrążony w rozczarowaniach, idzie naprzód, podczas gdy poeci zachodni w swym rewolucyjno-malkontenckim nastroju patrzą wstecz. Dlatego nie można porównywać Petőfi’ego ani z Shelley’em ani z By-

ronem ani nawet Heinem, dlatego też daremne były wysiłki węgierskich historyków literatury, dążące do wykazania wpływu Zachodu na twórczość Petöfi'ego. W owym czasie był w Europie tylko jeden kraj, w którym podział między liberalizmem a demokratyzmem nie odbywał się na gruncie klasowych sprzeczności burżuazji i klasy robotniczej, lecz tylko w postaci takiego demokratyzmu rewolucyjnego, który już nie był burżuazyjny, ale jeszcze nie był socjalistyczny — a krajem tym była Rosja. W istocie swojej Petöfi bliski jest nie Shelley'owi, nie Béranger'owi i nie Byronowi i Heinemu, lecz wielkiemu poecie rosyjskiej demokracji rewolucyjnej, współczesnemu i współbojownikowi Czernyszewskiego — Niekrasowowi. Duchowa bliskość między Petöfim a Niekrasowem, uwarunkowana analogią stosunków społecznych, które wytworzyły obu poetów, jest znacznie silniejsza i głębsza, niż to przypuszczali badacze filologicznych „wpływów", którzy nie zwracali uwagi na kwestię tła społecznego. Popularność Petöfi'ego w Związku Radzieckim i coraz bardziej pogłębiająca się znajomość jego twórczości u obywateli ZSRR — łączą się z analogią między demokratyzmem węgierskim i rosyjskim w ubiegłym wieku, oraz z głęboką bliskością duchową między Niekrasowem a Petöfim.

Aleksander Petöfi jest poetą rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Ale obok tego, przez swój ludowy demokratyzm i przez ostrą negację liberalizmu oportunistycznego wzywa on do pełnego wyzwolenia całej ludzkości. Dlatego też nie należy on do tych klasyków, od których usłyszeliśmy wszystko, co chcieli oni powiedzieć i którzy niczego więcej nie mogą dać epoce współczesnej. On może jeszcze więcej dać — i daje. Dla tego celu należy tylko umieć go czytać i rozumieć problemy chwili obecnej. Również wśród nas są jeszcze ludzie, którzy uważają twórczość Petöfi'ego za wielką ale za martwą, nie mogącą już karmić uczuć ludzi współczesnych i wywierać wpływu na ich czyny. Lecz zwolennicy takiego poglądu zapominają, że ludowy demokratyzm Petöfi'ego przekroczył granice pojęć burżuazyjnych i że problemy socjalizmu należy rozstrzygnąć równolegle z rozwiązaniem zadań burżuazyjno-demokratycznych. Prawdziwie demokratyczna poezja to nie skostniała sprzeczność, martwa poprzedniczka poezji socjalistycznej, lecz żywe i ożywiające ją źródło. Między Attilą Józsefem [10]) a Aleksandrem Petöfim nie wznosi się bynajmniej mur chiński. Wielka poezja demokratyczna również zawiera w sobie socjalistyczne zalążki i przeczucia, a poezja socjalistyczna, będąca kontynuacją demokratycznej, zwraca się nie tylko do klasy robotniczej, lecz do całego narodu, wychodzi z jego ducha. Petöfi to poeta roku 1848, lecz także poeta współczesności. Jest tak dlatego, że w walce swej o urzeczywistnienie przez lud rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, równocześnie odkrywał on horyzonty zwycięstwa chat nad pałacami. O to samo walczymy również my. My prowadzimy dalej pracę roku 1848, a idąc drogą demokracji ludowej, zakończymy ją wtedy, gdy „wszyscy bez różnicy będą mogli czerpać z rogu obfitości". Ale to, że możemy iść tą drogą jako

[10]) A. József (1905—37) poeta proletariacki. *Red.*

drogą dziejową, nie wychodzącą poza możliwości naszego życia narodowego, lecz realizującą stuletnie dążenia najlepszych przedstawicieli naszego narodu — zawdzięczamy Petöfi'emu.

Między węgierską demokracją ludową a wielką postępową przeszłością naszego narodu — Petöfi stanowi ogniwo jak najbardziej żywe *).

Józef Révai

ANTONI BROSZ

ELIN-PELIN

(1878—1949)

Oswobodzona w r. 1878 z pięciowiekowej niewoli politycznej Bułgaria starała się również wyzwolić duchowo od wpływu duchowieństwa greckiego i daskałów [1]) i zrzucić jarzmo gospodarczego ucisku rodzimej burżuazji, którą stanowili chciwi i nieprzebierający w środkach czorbadżijowie [2]). W wyzwolonym, młodym państwie zaczęły się szybko przemiany a wraz z nimi następowało głębokie przeobrażenie wsi. Przodującą rolę obejmują wypływający coraz bardziej na widownię drobni rolnicy. System większej własności, który panował na wsi bułgarskiej przed wyzwoleniem, w krótkim czasie został zastąpiony systemem drobnorolnym. Starano się wszelkimi sposobami zadać śmiertelny cios uprzywilejowanej dotąd a znienawidzonej klasie czorbadżijów i przekształcić strukturę społeczną narodu. Ale nie trwało to długo, bo oto na przełomie wieku XIX i XX rozpoczęło się dość intensywne likwidowanie ogromnej masy drobnych właścicieli, zarówno miejskich jak i wiejskich, których poczęła wypierać kształtująca się i rosnąca w siły nowa bułgarska burżuazja kapitalistyczna.

Te gwałtowne przemiany rewolucyjne w strukturze społecznej ludu, który dopiero niedawno zdobył sobie pozycję społeczną i polityczną, odbić się musiały, rzecz jasna, również i w literaturze. Coraz wyraźniej zaczęły się zarysowywać dwa wzajemnie się wykluczające kierunki. Jednym z nich byli pisarze zgrupowani wokół pisma „Misăl" (Myśl) o tendencjach wybitnie indywidualistycznych i kapitalistycznych, kultywujący sztukę dla sztuki, sztukę obcą ludowi walczącemu o swój byt.

Drugą grupę, liczniejszą, stanowili pisarze wierni postępowym i rewolucyjnym tradycjom swego narodu i jego realistycznej umysłowości. W tej grupie występowali przede wszystkim: Ivan Vazov, Georgi Stamatov, Anton Strašimirov, Aleko Konstantinov i wielu innych. Do nich

---

*) *Od Redakcji.* Z powodu trudności technicznych nazwisko „Petöfi" podajemy w formie odbiegającej od oryginalnej pisowni węgierskiej, w której w słowie tym występuje o z dwiema kreskami, a której to litery drukarnia nie posiada.

[1]) Nauczyciele Grecy, którzy wynaradawiali lud bułgarski. *Red.*

[2]) Wielcy kupcy i bogaci rzemieślnicy, wysługujący się okupantom. *Red.*

należał również zmarły w grudniu ubiegłego roku Elin-Pelin, za życia już uważany za klasyka literatury bułgarskiej, pisarz, którego twórczość wywarła przemożny wpływ na rozwój nowej prozy bułgarskiej i stała się niedoścignionym wzorem, jeżeli chodzi o rozwój języka literackiego, pisarz, którego utwory od lat kilkudziesięciu cieszą się niesłabnącą poczytnością.

Elin-Pelin nazywał się właściwie Dymitr Ivanov. Urodził się on w r. 1878 we wsi Bajłowo, w okręgu sofijskim. Od wczesnego dzieciństwa na własnej skórze zaznał ciężkiej doli chłopskiej. Po ukończeniu czwartej klasy gimnazjum porzucił naukę i zamierzał poświęcić się malarstwu, ale na razie skończyło się na mizernej posadzie nauczycielskiej we wsi rodzinnej. W tym czasie namiętnie rozczytuje się on w autorach bułgarskiego odrodzenia, przyswaja sobie ich idee postępowe i rewolucyjne, śledzi powstającą właśnie prasę i literaturę socjalistyczną i zaznajamia się z rosyjskimi pisarzami demokratycznymi, z Turgieniewem, Czechowem, oraz żywo interesuje się wszystkim co wychodzi spod pióra znanego już wtedy w świecie młodego Gorkiego. Po kilku latach przenosi się do Sofii, i borykając się z ciężkimi warunkami materialnymi, zaczyna pisywać do dzienników. Nieustanna i zawzięta praca nad sobą pozwala mu wybić się i młody pisarz postanawia pracować wyłącznie dla literatury. W r. 1902 zaczyna redagować pismo dla wsi „Selska Razgovorka“, które wypełnia w lwiej części własnymi artykułami, humoreskami i opowiadaniami. W r. 1904 wychodzi pierwszy jego tom opowiadań, „Razkazi“, który dzięki opiece prof. Šišmanova zwraca na siebie uwagę czytelników. Odtąd ukazują się kolejno jego utwory: „Pepel ot cigarite mi“ 1905 (Popiół z moich papierosów), „Ot prozoreca“ 1906 (Z okna), „Razkazi“ 1905 i 1911 (Opowiadania), „Kitka za junaka“ 1917 (Wiązanka bohaterowi), „Pižo i Pendo“ 1917, „Zemja“ 1928, „Černi rozi“ 1928 (Czarne róże), „Az, ti, toj“ (Ja, ty, on), „Pod manastirskata loza“ 1936 (Pod klasztornym winogradem), „Geracide“ 1943. Dwukrotnie wydano zbiorowe wydanie jego dzieł w r. 1938 i 1948.

Elin-Pelin, dziecko wsi, zrosły z nią od dzieciństwa, pozostał jej wierny do końca swego życia i poświęcił jej najlepsze karty swoich utworów. Już w pierwszym dojrzalszym opowiadaniu „Napast božija“, będącym mistrzowską miniaturą, zarysowuje się ideowa i artystyczna linia całej jego późniejszej twórczości. W dalszym rozwoju artystycznym młody pisarz, obdarzony wyjątkowym zmysłem obserwatorskim, cyzelował i udoskonalał zarówno technikę jak i tematykę w duchu postulatów realizmu krytycznego.

Wzory dla swoich bohaterów czerpał z ludu. W jego opowiadaniach po raz pierwszy do literatury bułgarskiej weszła biedota wiejska, której mizerny skrawek gruntu nie starczy ani aby żyć ani aby umrzeć, robotnicy bezrolni, wykorzystywani i okradani nieludzko przez wiejskich bogatych kułaków, którzy nie znają litości i nie przebierają w środkach. Toteż Elin-Pelin przedstawiając kułaków i bogaczy w swych utworach, charakteryzuje ich zawsze jako wyzyskiwaczy i uzurpatorów cudzego mienia i cudzej pracy.



Elin-Pelin

Biedny, bezrolny chłop Elin-Pelina nie jest też bynajmniej ucieleśnieniem cnót. Jest chytry a nawet mściwy, ale tą prostą mściwością, która służy mu po prostu za broń przeciw sprzysiężeniu przegniłego świata wielkich posiadaczy i królewskich urzędników, starających się biednego zubożyć jeszcze bardziej i odjąć mu od ust ostatnią kromkę chleba. Chłop Elin-Pelina jest pracowity, a jeśli biedny, to nie ze swej winy, głupoty czy niedbalstwa, ale z winy niesprawiedliwego porządku społecznego, który z jednej strony stwarza ludzi-żebraków a z drugiej bogatych, z jednej wykorzystywanych a z drugiej wykorzystujących.

Tak jak bogatych kułaków, pisarz przedstawił również w złym świetle reprezentantów burżuazyjnego aparatu administracyjnego. Najbardziej typowym przedstawicielem tego aparatu jest u Elin-Pelina egzekutor w opowiadaniu pt. „Andreszko". Pojedynek słowny egzekutora z Andreszkiem odsłania nie tylko moralną wyższość pracującego człowieka, ale i wybitnie antyludową postawę burżuazyjnych czynników rządowych.

W innych opowiadaniach Elin-Pelin występuje jako oskarżyciel machiny kapitalistycznej, jej grabieżczej natury, gdzie indziej znów

opisuje zgubny wpływ kapitalistycznego charakteru miasta na patriarchalną moralność wsi. Jeśli jest coś złego na wsi — to wpływ miasta, które zdemoralizowało ludzi zamiast ich wychować. Tak np. w opowiadaniu „Gość“ przedstawia nam człowieka wiejskiego, skażonego przez środowisko miejskie. Wychodzi z więzienia, odwiedza swoją dobrą, poczciwą ciotkę Kirilicę i mimo serdecznego i gościnnego przyjęcia nie może się powstrzymać, aby jej czegoś nie ukraść.

W tej zdeprawowanej atmosferze jaskrawo odbija się też dwulicowość, obłuda i fałsz duchowieństwa, któremu Pelin poświęcił kilka wręcz mistrzowskich opowiadań, cieszących się wielką popularnością w okresie międzywojennym.

Trudno było chyba pisarzowi zdobywać się na jakieś idealistyczne obrazki i poglądy, skoro widział wokół zło, nędzę i wyzysk. Tworzył więc niezawodną realistyczną metodę i nie w ponurych bynajmniej barwach, przeciwnie wszystko jest u niego przesiane humorem, szczerym uśmiechem i optymizmem, bo autor wiedział dobrze, że kiedyś musi dojść do głębokich i gruntownych zmian w tym „królestwie drobnomieszczańskiej burżuazji“, że dojdzie do buntu na wsi, choć wiejska masa nie ma jeszcze swego przewodnika, który by ją poprowadził i nie wie jaką ma obrać formę walki z porządkiem burżuazyjnym. Sam autor też nie wiedział, jaką drogą ma dojść do tych zmian, nie dostrzegał w klasie robotniczej tej siły, która właśnie potrafi zaprowadzić nowy ład w świecie. Ale ta uporczywa tęsknota do zmiany porządku intryguje, zaciekawia czytelnika i wywołuje w nim też to nieodparte pragnienie buntu i przebudowy istniejącego porządku, oraz nienawiść do zdeprawowanego świata kapitalistycznego.

W czasie wojny Elin-Pelina starano się przeciągnąć na stronę reżimu faszystowskiego, schlebiały mu czynniki rządowe i oficjalna krytyka. Pisarz jednak, wierny swemu ludowi, któremu poświęcił cały swój talent i swoje siły, pozostał na uboczu. Po uwolnieniu Bułgarii we wrześniu 1944 r. Pelin przeszedł bez zastrzeżeń do obozu demokracji ludowej i oddał swoje siły, słabnące już, na usługi nowej, formującej się literatury ludowo-demokratycznej. Wdzięczny naród złożył uroczysty hołd swemu wielkiemu synowi z okazji siedemdziesięciolecia jego urodzin. Wówczas to Elin-Pelin wypowiedział o swej ukochanej wsi te słowa:

„Na wsi rodzi się nowe życie, chociaż to dopiero świt nowego życia i chociaż niektórzy ludzie wątpią w to i wahają się jeszcze, ale wieś idzie naprzód. Maszyny zdławią wszelką wątpliwość i wahanie a wszyscy zaczną pracować wspólnie, kolektywnie. I będą szczęśliwi widząc, że zyskują o wiele więcej, jeżeli będą ziemię obrabiali maszyną, a nie po staremu drewnianą sochą.“

Mimo, że prace Elin-Pelina liczą sobie niekiedy kilka dziesiątek lat, nie tracą do dziś swej siły i świeżości. Dzisiejsza wieś bułgarska różni się bardzo od tej, którą on opisywał. Poszła olbrzymimi krokami naprzód, ale to, co stworzył Elin-Pelin będzie „zawsze dźwięczeć w literaturze bułgarskiej echem przeklętej przeszłości i będzie dodawać sił dzisiejszemu ludowi wiejskiemu do dalszej walki o szczęśliwsze, jaśniejsze i bardziej ludzkie życie.“

Antoni Brosz

NOWE KSIĄŻKI

RECENZJE

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR. Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej. Tom I, listopad 1937—1938. Z archiwum Niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Warszawa, 1949 (Książka i Wiedza). Str. 304. To samo. T. II. 1938—1939. Archiwum Dirksena. Tamże. Str. 234.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" obdarzyła nas polskim przekładem głośnej w całym świecie publikacji radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wydanej w Moskwie w r. 1948 pt. *Dokumienty i matieriały kanuna Wtoroj mirowoj wojny*[1]). Publikacja ta ukazała się już w przekładzie na szereg języków, m. in. jeszcze rok temu na czeski. Dobrze się stało, że (jakkolwiek z pewnym opóźnieniem) przyswojono dzieło to również polskiej literaturze politycznej i historycznej.

„Dokumenty i materiały" należą do publikacyj jak najbardziej interesujących, o charakterze wprost sensacyjnym. Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasłużyło sobie na wdzięczność historyków całego świata już poprzednio podobną publikacją — ogłoszeniem innych zdobycznych dokumentów niemieckich, odnoszących się do intryg niemieckich w Turcji, na Węgrzech i w Hiszpanii [2]). Tym razem zaś ogłoszono materiały dotyczące najdonioślejszych problemów międzynarodowych w przeszłości jak najbardziej niedawnej: pertraktacyj angielsko-niemieckich w okresie 1937—9, bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej. Bardzo wiele pozycyj tam zawartych dotyczy bezpośrednio lub pośrednio Polski (toteż zanim wyszedł polski przekład całości, szereg poszczególnych dokumentów z tego zbioru ogłaszały różne polskie periodyki już w r. 1948).

Należy przypomnieć, że w r. 1948 ukazało się wydawnictwo Departamentu Stanu USA, mającego na celu przedstawienie stosunków radziecko-niemieckich w okresie 1939—41 w świetle tendencyjnym i oszczerczym. W odpowiedzi na ten pamflet czynniki radzieckie ogłosiły najpierw krótki wyciąg z posiadanych materiałów, pt. „Fałszerze historii", następnie zaś niniejszą dwutomową publikację pseudohistoryków zachodnich, służących podżeganiu do nowej wojny.

Nie tylko radzieccy, lecz także uczeni innych narodów [3]) zwrócili uwagę na oszczerstwa publikacji amerykańskiej. Wydarzenia 1939—41 r. były logicznym następstwem wydarzeń szeregu lat poprzednich, w których dyplomacja mocarstw zachodnich czyniła wszystko dla zorganizowania agresji przeciw ZSRR. usiłując przede wszystkim popchnąć w tym kierunku Niemcy hitlerowskie, przy czym obiecywały one Hitlerowi pełną swobodę działania w Europie wschodniej i na Bałkanach, oraz wolną rękę w stosunku do Polski i Czechosłowacji — by tylko skłonić Niemcy do wojny przeciw pierwszemu socjalistycznemu państwu świata.

Celem wspomn. publikacji amerykańskiej było postawienie ZSRR zarzutu „zmawiania" się z Hitlerem. Zarzutu

[1] Zob. „Życie Słow." 1948, nr 10—11, str. 454.

[2]) Tamże, 1946, str. 330, nr 9—11.

[3]) „Nowiny Literackie" z 4 lipca 1948 r.

takiego oczywiście udowodnić ona nie mogła. Natomiast „Fałszerze historii" a teraz „Dokumenty i materiały" w pełni pozwalają zarzut taki postawić czynnikom zachodnim — i zarzut ten udowadniają. Imperialiści brytyjscy, francuscy i amerykańscy w okresie 1937—9 niejednokrotnie występują tam w roli podżegaczy wojennych, ośmielających Niemcy do napaści na ZSRR z połknięciem po drodze mniejszych państw Europy Środkowej i Wschodniej. A w świetle tej polityki jaskrawo rysuje się nam zdradziecka w stosunku do interesów własnego narodu polityka przedwojennego polskiego MSZ, idąca na pasku Hitlera, zdecydowanie antyradziecka i antydemokratyczna.

„Dokumenty i materiały" gromadzą dokumenty: niemieckie, polskie [4]), czechosłowackie i francuskie, z przewagą tych pierwszych oczywiście; t. II składa się tylko z dokumentów niemieckich. Cały ten materiał naświetla wydarzenia międzynarodowe w latach 1937—9, ze zwróceniem uwagi przede wszystkim na próby anglo - francusko - amerykańskie popierania i przygotowywania Niemiec do agresji przeciw ZSRR. Nad treścią tomu I dominuje problem czechosłowacki, nad treścią tomu II (archiwum ambasadora niemieckiego w Londynie Dirksena) — akcja dla zbliżenia i uzgodnienia interesów między imperializmem brytyjskim a Niemcami hitlerowskimi.

Podstawowe zagadnienie europejskie i światowe — obrona pokoju i demokracji — zobrazowane jest w tych materiałach wyczerpująco. Z jednej strony mamy tu zdecydowanie pokojową i pragnącą zorganizować front przeciw agresji hitlerowskiej politykę ZSRR, a z drugiej agresywną i bezwzględnie działającą politykę III Rzeszy, popieraną pośrednio i bezpośrednio przez Londyn, Paryż, Waszyngton, a także przez sanacyjną Warszawę. Antyludowa i antypokojowa polityka Włoch i Węgier Horthy'ego rysuje się nam również w tym świetle jak najwyraźniej.

Całość obrazu, jaki dają te materiały, przekonywująco mówi nam o akcji mocarstw zachodnich: dążących do wyłączenia ZSRR od udziału w polityce europejskiej, przyznających Niemcom prawo do swobodnego rozporządzania się w Europie Wschodniej i na Bałkanach, oraz lekceważących interesy mniejszych narodów słowiańskich, w tym sprzymierzonej z Francją Czechosłowacji, a później Polski.

W sprawie Czechosłowacji dowiadujemy się dokładnie, jak to Berlin w całości kierował akcją Henleina, przy równoczesnym dawaniu kłamliwych zapewnień, że problem ten nie będzie stanowił przedmiotu konfliktu międzynarodowego. Konserwatyści angielscy już w roku 1937 (wizyta Halifaxa u Hitlera) dali Niemcom zgodę na zajęcie Austrii i Sudetów, a co więcej Gdańska i Pomorza polskiego [5]). W tej ostatniej sprawie rozmawia Churchill z przywódcą hitlerowców gdańskich Foersterem, rzucając przy tej sposobności myśl paktu anglo-franko-niemieckiego przeciw ZSRR [6]). Ambasador Niemiec w Londynie Dirksen omawia ze swymi rozmówcami, występującymi w imieniu rządu brytyjskiego, zasadę pozostawienia Niemcom wolnej ręki na Wschodzie — jest to w okresie prowadzonych

---

[4]) Dokumenty te znajdują się obecnie w archiwum Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i dostępne są badaczom; wykorzystują je m. in. w swych najnowszych pracach W. Grosz (*U źródeł września 1939*) i M. Staniewicz (*Wrzesień 1939*).

[5]) *Dokumenty i materiały...*, t. I, dok. nr 1, rozmowa Hitlera z Halifaxem 19 listopada 1937. Oto słowa Halifaxa: „Wszystkie pozostałe zagadnienia można określić w tym sensie, że dotyczą one zmian porządku europejskiego, które wcześniej czy później zapewne nastąpią. Do tych zagadnień należą: Gdańsk i Austria, oraz Czechosłowacja (cyt. dz., t. I, str. 31) podkreślenie moje). Poprzednio zaś tenże brytyjski polityk w tej samej rozmowie zapewnił Hitlera: „Ze strony angielskiej nie myśli się, że status quo musi pozostać w mocy w każdej sytuacji" (tamże, str. 22) — wprawdzie wzmianki o Pomorzu w tej rozmowie nie znajdujemy, ale Hitler w końcowej jej fazie podkreślił jeszcze raz sprawę „uregulowania zagadnienia niemiecko-polskiego" (jw., str. 36), a wiadomo, że kwestia tzw. „korytarza" zajmowała tu w oczach Niemców miejsce naczelne; Halifax nie kwestionował tego.

[6]) Tamże, t. I, nr 13 — rozmowa Churchilla z Foersterem, 14 lipca 1938.

równocześnie latem 1939 r. petraktacji anglo-franko-radzieckich w Moskwie! Nie tylko konserwatyści angielscy, lecz także przedstawiciele Labour Party (np. Buxton) rozważają ewentualność paktu nieagresji między Niemcami a Anglią, po zawarciu którego pertraktacje brytyjsko-radzieckie byłyby zerwane a Anglicy w pełni uznaliby interesy niemieckie wobec Polski itd.[7]). Podobne propozycje postawił Dirksenowi występujący imieniem Chamberlaina Horacy Wilson — przy czym Anglicy dla zachowania pozorów żądali od Niemiec jedynie zaniechania postępowania „gwałtownego i używania przemocy [8]). W razie gdyby Niemcy złożyły odnośne zobowiązanie, Anglia z kolei obiecywała przychylnie rozpatrzeć wszelkie życzenia niemieckie, zaczynając od udzielenia Hitlerowi znaczniejszej pożyczki. I to wszystko — po aneksji Pragi i w okresie gdy Niemcy gotowały się do napaści na Polskę!

Jakże silnie i pozytywnie odbija się od tej akcji podżegaczy wojennych zdecydowanie pokojowa polityka ZSRR! Zarówno w okresie kryzysu monachijskiego, jak w marcu 1939 r., rząd radziecki zdecydowanie występował w obronie Czechosłowacji i żądał wspólnego frontu dla przeciwstawienia się agresji. Nawet, gdy sojusznicza Francja odmawiała Czechosłowacji pomocy jesienią 1938 r., ZSRR wyraźnie oświadczał, że przyjdzie Czechom z pomocą, jeśli oni tylko tego zażądają poprzez Radę Ligi Narodów [9]). Na wiosnę i w lecie 1939 r. w okresie prób radzieckich przekonania państw zachodnich o konieczności zawarcia sojuszu przeciw agresorom — państwa te pokryjomu prowadziły wspomniane wyżej rozmowy z hitlerowcami.

Czytamy w tych materiałach o haniebnej polityce ówczesnej sanacyjnej dyplomacji polskiej w stosunku do Czechosłowacji. Ambasador Becka w Berlinie Lipski odbywa liczne serdeczne rozmowy z Hitlerem, Ribbentropem i Goeringem, na razie knując spisek przeciw Czechosłowacji, a przygotowując wspólne wystąpienie przeciw ZSRR. Równocześnie ambasador w Paryżu Łukasiewicz stara się odciągnąć Francję od Czechosłowacji (nie wiedząc, że to bynajmniej nie było potrzebne), a ambasador w Londynie Raczyński naświetla sytuację w sposób zarówno krótkowzroczny jak tendencyjny [10]).

Przez wydanie tego zbioru dokumentów i materiałów dyplomatycznych, radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oddało wielką przysługę nie tylko historykom czasów najnowszych. Oddało ją przede wszystkim całemu obozowi pokoju, wszystkim zwolennikom prawdziwego porozumienia między narodami. Zdemaskowanie zbrodniczej tajnej dyplomacji imperialistycznej i podkreślenie jasnych celów pokojowej polityki radzieckiej, dokonane raz jeszcze przez ogłoszenie tych dokumentów, stanowi niezmiernie ważny wkład do wzmocnienia stanowiska wszystkich, którzy słowo pokój rozumieją właściwie i którzy zdecydowani są go bronić.

*

* *

Strona zewnętrzna i redakcyjna tej publikacji przedstawia się bardzo korzystnie. Przekład polski powstał przy współpracy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, co stanowi niewątpliwie gwarancję poprawności. Istotnie, przekład jest staranny, inteligentny, znać włożony wysiłek, by rzecz wypadła jak najlepiej.

Wydaje się, że wydawcy przekładu polskiego posłużyli się dla swej pracy nie tylko oryginałem rosyjskim, lecz także jego urzędowym tłumaczeniem niemieckim, ogłoszonym również w Moskwie, równocześnie bodaj z oryginałem. Było to uzasadnione, gdyż większość dokumentów w publikacji tej zawartych, napisana jest po niemiecku, stosowniej więc było tłumaczyć je z języka ich oryginału.

Jeżeli jednak tak postąpiono, zadać sobie trzeba pytanie, dlaczego nie sięgnięto również do tłumaczenia czeskiego, wydanego przed rokiem w Pradze [11]). Publikacja ta zawiera również

[7]) Tamże, t. II, nr 22, rozmowa z 29 lipca 1939 r.

[8]) Tamże, t. II, nr 24, rozmowa z 3 sierpnia 1939 r.

[9]) Tamże, t. I, odsyłacz do dok. nr 27, depesza z 20 września 1938.

[10]) Tamże, t. I, dok. nr 44, raport Raczyńskiego z 16 grudnia 1938.

[11]) Dokumenty k předvečeru druhé světové války, t. I wyd. 1948, t. II, 1949.

kilka dokumentów czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zrabowanych przez hitlerowców, które to dokumenty w publikacji moskiewskiej podano według ich niemieckiego przekładu, ale które Czesi niemal wszystkie odnaleźli w oryginale i przedrukowali w brzmieniu oryginalnym. Byłoby to pozwoliło uniknąć pewnych drobnych odchyleń w tekście (nie zmieniających zresztą sensu zasadniczego), oraz zniekształceń nazwisk.

Poza tym zaś, jeżeli mówimy o stronie zewnętrznej wydania polskiego, podkreślając jej staranność, musimy ją oczywiście odnieść w dużej przynajmniej mierze — do bardzo wysokiego poziomu edytorskiego wydania oryginalnego. Wydawcy tłumaczenia polskiego mogli może w paru drobnych szczegółach to i owo uzupełnić lub poprawić, np. w skorowidzu (który posiada doklejane Errata). Wydaje się, że pozostająca jeszcze pewna ilość usterek (odnosząca się głównie do spraw czechosłowackich), pochodzi z przeoczenia lub z niedysponowania odpowiednimi materiałami.

Henryk Batowski

PRZEGLĄDY

NOWY PREMIER L. R. BUŁGARII

Po śmierci Wasila Kolarova Zgromadzenie Narodowe Ludowej Republiki Bułgarskiej pod przewodnictwem dra. Minča Nejčeva, dnia 1. II. br. wybrało jednogłośnie nowym premierem dotychczasowego wicepremiera Wyłka (Vălko) Červenkova. Nowy premier został również wybrany przewodniczącym Rady Narodowej Frontu Ojczyźnianego.

Nowy premier jest typem nieustraszonego bojownika i rewolucjonisty. Urodził się 24. VIII. 1900 w małej miejscowości podbałkańskiej Zlatica. Gimnazjum ukończył w Sofii. Już jako 14-letni chłopiec bierze udział w zorganizowaniu wielkiego strajku szkolnego. W roku 1919 staje na czele młodzieży szkolnej, uczestniczącej w manifestacji pierwszomajowej i w tym samym roku zostaje członkiem partii komunistycznej (tzw. ścisłych socjalistów), pracując głównie w ruchu młodzieżowym, gdzie daje się poznać zarówno jako płomienny agitator i doskonały organizator i jako zdolny dziennikarz. W roku 1922 w jednej z utarczek młodzieży komunistycznej z bandami faszystowskimi Červenkov zostaje ciężko ranny. W okresie poprzedzającym powstanie wrześniowe 1923 roku był sekretarzem sektora młodzieżowego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) i brał czynny udział w przygotowaniu samego powstania, zakończonego klęską i wzmożeniem białego terroru. Wkrótce potem odbyła się pierwsza, nielegalna konferencja Komsomołu Bułgarskiego, na której Červenkov zostaje członkiem Komitetu Centralnego tej organizacji. Gdy nadchodzi wielki proces przeciw temu komitetowi, Červenkov zostaje zaocznie skazany na śmierć, wobec czego Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) postanawia, że Červenkov powinien ujść za granicę. Do ostatniego momentu przed wyjazdem rozwija on gorączkową działalność, zwłaszcza jeśli chodzi o szkolenie przyszłych kadr.

Udawszy się do Moskwy, Červenkov kończy tam wyższe studia i zostaje dyrektorem Szkoły Marksistowsko-Leninowskiej. W styczniu 1941 siódme plenum KC BPR(k) wybiera Červenkova członkiem Biura Zagranicznego. W tym okresie jako jeden z kierowników tajnej radiostacji „Hristo Botev" podtrzymuje on wiarę i wolę zwycięstwa ludu bułgarskiego w walce z okupantem i rodzimą reakcją. Po wyzwoleniu Bułgarii w r. 1944 wraca do ojczyzny i zostaje sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), tj. obecnej Bułgarskiej Partii Komunistycznej, i członkiem Biura Politycznego, a od r. 1947 w rządzie prem. Dimitrova obejmuje tekę ministra — przewodniczącego Komitetu Nauki, Sztuki i Kultury. Od lutego 1948 r. do grudnia 1949 r. piastuje godność sekretarza generalnego Rady Narodowej Frontu Ojczyźnianego. Przez cały ten czas ściśle współpracuje z Dimitrovem i Kolarovem. W chwili śmierci Kolarova Červenkov był wicepremierem.

Działalność Červenkova po r. 1944 posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla Partii ale i dla całego ludu pracującego Bułgarii. Zwłaszcza referaty na plenum KC Bułg. Partii Komunistycznej, poruszające zasadnicze zagadnienia ideologiczne, posuwające naprzód rozwiązanie kwestii wsi bułgarskiej, dalej głośne zdemaskowanie reakcji bułgarskiej z Trajčem Kostovem na czele, oraz oczyszczenie szeregów partyjnych z wrogich elementów — oto najważniejsze zasługi Červenkova w budowie i umacnianiu socjalizmu w Bułgarii.

Dziś najbliższy współpracownik, towarzysz i uczeń Dimitrova i Kolarova ujął w mocne dłonie ster nawy państwowej i prowadzi naród bułgarski do szczęśliwszej przyszłości, w oparciu o potężny Związek Radziecki i w przymierzu z krajami demokracji ludowej.

JAROSŁAW KVAPIL
(1868—1950)

Dnia 10 stycznia br. zmarł w Pradze, w 81 roku życia, nestor czeskich poetów, dziennikarzy i teatrologów, narodowy artysta Jarosław Kvapil.

Urodził się on w r. 1868 w Chudenicach w zach. Czechach, jako syn lekarza. Początkowo poszedł śladem ojca i po ukończeniu gimnazjum zapisał się na wydział medyczny w Pradze. Artystyczne skłonności szybko jednak odciągnęły skłonnego do melancholii młodzieńca od nauk ścisłych. Interesowały go literatura i dziennikarstwo, wobec czego zapisał się na wydział filozoficzny. Osobisty kontakt z wielkim poetą Jarosławem Vrchlickim (1846—1912) jeszcze bardziej utwierdził w nim zamiłowania literackie.

Twórczość poetycka Kvapila posiada wybitny stempel, przenikającego wówczas do Czech fin de siècle'u i poeta mimo woli staje się, jako poprzednik Sovy i Březiny, twórcą czeskiego symbolizmu.

Znajomość poety a potem małżeństwo z wybitną artystką Teatru Narodowego Haną Kubešową (w r. 1900) stanowiły dla Kvapila nie tylko przełom w życiu, ale miały też decydujący wpływ na jego artystyczne upodobania. Od tego czasu poświęca się on wyłącznie teatrowi. Jako kierownik literacki i reżyser Kvapil napisał kilka sztuk („Oblaka", „Bludička", „Sirotek") ale największą popularnością cieszy się do dziś jego udramatyzowana bajka pt. „Princezna Pampeliška". Trwałym wkładem w repertuar teatralny jest również libretto do opery Dvořáka „Rusałka".

Największą jednak zasługą Kvapila wobec czeskiej kultury jest organizacja, reforma, unowocześnienie i dźwignięcie czeskiego teatru narodowego na poziom dorównujący najlepszym scenom świata. Stworzył on po prostu epokę — „najświetniejszą epokę Teatru Narodowego, która ani przedtem ani potem nie została prześcignięta" — jak się wyraził o nim obecny minister oświaty, nauki i sztuki prof. Nejedlý.

Do reformy teatru czeskiego pomogło Kvapilovi przede wszystkim zaznajomienie się z Moskiewskim Teatrem Artystycznym Stanisławskiego, którego zaprosił na gościnne występy do Pragi w r. 1906. Dzięki niemu właśnie Kvapil potrafił dać teatrowi czeskiemu mocną podbudowę realistyczną, zwłaszcza po wystawieniu sztuk Czechowa i Gorkiego. Do tej tradycji nawiązuje dziś właśnie teatr czeski, „do pozytywnego stosunku do rzeczywistości narodowej i optymistycznej wiary w człowieka czeskiego", jakie cechowały wszystkie poczynania Kvapila.

Ale Kvapil to nie tylko poeta i reformator teatru. Był on również czynny politycznie. Ważna jest w dziejach narodu jego działalność patriotyczna w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy to z teatru uczynił on trybunę narodową. Było to w czasie uroczystości szekspirowskich w r. 1916, a następnie w czasie festiwalu sztuk narodowych w ostatnim roku wojny. „Śmiało również demaskował oportunistyczną, zdradziecką działalność czeskiego klubu poselskiego w parlamencie wiedeńskim". Te wystąpienia pisarza stanowiły niezbity dowód, że „prawdziwa tradycja czeskiego pisarstwa była zawsze bojowa, w służbie narodu i liczyła się z pragnieniami ludu".

W czasie ostatniej wojny Kvapil nie był już czynny jak niegdyś. Przyczyną pasywności poety był nie tylko podeszły wiek, ale przede wszystkim

przewlekła choroba oczu. Mimo to nie uniknął więzienia: w lecie 1944 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony na słynnym Pankracu aż do maja 1945 r.

Trud całego, jakże pracowitego, życia Kvapila został w pełni oceniony w nowej republice demokratycznej, która nadała mu zaszczytny tytuł „artysty narodowego".

Oto jedna z charakterystyk pośmiertnych: „Zasługi Kvapila rozsadzają ciasne ramy klasy, z którą związał on swoje życie. Dlatego nowe społeczeństwo czeskie oceniło sprawiedliwie i ponad różnicami klasowymi postawiło wszechstronną i bogatą indywidualność Kvapila, mimo, że pogląd jego na przyszłość narodu różnił się diametralnie od poglądów klasy robotniczo-chłopskiej".

Nowi budowniczowie czeskiej kultury socjalistycznej oświadczyli nad trumną Kvapila, że doceniają w pełni jego zasługi dla kultury narodowej, że będą do niego powracać, aby nie tylko krytykować i oceniać jego zasługi, ale przede wszystkim: aby się u niego uczyć. A z dzieła Kvapila i z jego życia jest się czego nauczyć.

Anbr.

ŁUŻYCE

(Obecne stadium kwestii łużyckiej)

Według czasopisma „Lužickosrbské zprávy", nr 32/49 (specjalny dodatek), podajemy interesujący dwugłos w sprawie łużyckiej, naświetlający obecną sytuację na terenie Łużyc.

Centralny organ SED „Neues Deutschland" przyniósł w dn. 22. X. 1949 następujący doniosły artykuł wybitnego działacza tej partii J. Kaufmanna.

DZIEJOWA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ ZOSTAJE WYRÓWNANA.

(Przyczynek do kwestii Serbów Łużyckich).

„Leninizm... wyraża pogląd, że w łonie narodowych ruchów wyzwoleńczych tkwią siły rewolucyjne i uważa za możliwe wykorzystanie ich do pokonania wspólnego wroga, do pokonania imperializmu". (Stalin).

Popieranie przez naszą partię jedności Niemiec oznacza zarazem także bezwzględne uznawanie przez nas praw mniejszości narodowych. Zasada, że naród nie może być wolny, dopóki uciska inne narody, jest przez partię nie tylko przyjęta w teorii, ale i wprowadzana w życie. Na niedość jeszcze znanym przykładzie partia wykazała, że w ślad za jej postępowymi hasłami następują czyny.

W kraju łużyckim żyje mały naród, należący do grupy narodów zachodniosłowiańskich, S e r b o w i e Ł u ż y c c y. Obszar językowy obejmuje mniej więcej powiaty: Gubin, Żytawa, Budziszyn, Kamieniec, Kalawa, Chociebuż, Lubin. Na wniosek naszych saskich towarzyszy sejm saski uchwalił dn. 23 marca 1948 „Ustawę o ochronie praw narodu łużyckiego", zapewniającą Serbom Łużyckim ustawową ochronę i opiekę państwową, jeśli chodzi o ich język, cele i rozwój kulturalny [1]). Również dzięki skutecznej pomocy naszej partii powstało stowarzyszenie pn. „Domowina", reprezentujące prawa narodowe Serbów łużyckich we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego. Po obaleniu reżimu faszystowskiego postępowe siły narodu łużyckiego skupiły się w „Domowinie", która postawiła sobie za cel pobudzić cały naród łużycki do aktywnej pracy politycznej i kulturalnej. «„D o m o w i n a" t y l k o w t e d y b ę d z i e m o g ł a o w o c n i e p r a c o w a ć, j e ś l i p ó j d z i e d r o g ą, j a k ą k r o c z y o b ó z p o s t ę p o w y, a n t y f a s z y s t o w s k i i m i ł u j ą c y p o k ó j, o b ó z, n a k t ó r e g o c z e l e s t o i ZSRR j a k o p o t ę ż n y g w a r a n t p o k o j u» (Rezolucja walnego zgromadzenia „Domowiny" z dn. 20. IV. 1949).

Rozwój łużyckiego życia kulturalnego.

W kulturalnym życiu łużyckim osiągnięto wyniki niewątpliwie godne uwagi. Urząd Serbołużycki w Budziszynie pracuje usilnie pod kierownictwem tow.

---

[1]) Zob. „Życie Słow." 1948, nr 6, str. 245—6. *Red.*

Pawła Nedo nad rozwojem szkolnictwa łużyckiego, sztuki, literatury, prasy, wystaw. Kierownik oddziału literatury i sztuki tow. Dobrucki odbudowuje centralną bibliotekę piśmiennictwa łużyckiego, którą swego czasu zniszczyli hitlerowcy. Nakładem „Domowiny" wychodzą w języku łużyckim broszury, dzieła wybitnych teoretyków naukowego socjalizmu, małe kieszonkowe wydania opowiadań Turgieniewa, Gogola, itd. Ilustrowane wydanie życiorysu Lenina jest bardzo rozpowszechnione. Ukazały się łużyckie czytanki, słowniki, a w przygotowaniu są leksykony, itp. Zostało założone Towarzystwo przyjaciół książki łużyckiej.

Łużycki uniwersytet ludowy z internatem w Radworju umożliwia młodym Łużyczanom po jednorocznym przeszkoleniu wstęp na wydział robotniczy lub rolniczy w Lipsku.

Łużyccy artyści organizują wystawy, które świadczą o łączności malarzy i rzeźbiarzy z dążeniami ludu pracującego w miastach i na wsi, z powstawaniem nowego społeczeństwa.

Te zwięzłe informacje wykazują, jak w praktyce działa nasza polityka narodowościowa w wielu dziedzinach łużyckiego życia kulturalnego. Czy możemy na tym poprzestać? Nasi towarzysze łużyccy wskazują na różne przeszkody, które stawia się w ich pracy. Ale nie przemilczają braków we własnej pracy, stwierdzają szereg błędów, popełnianych przez czynniki niemieckie w administracji publicznej i przez wielkie organizacje, błędów polegających na niedostatecznej znajomości polityki narodowościowej partii i Ustawy Łużyckiej (tj. ustawy o ochronie praw narodu łużyckiego. Uw. Red.).

Droga cierpień narodu łużyckiego.

Nasi towarzysze łużyccy w Saksonii przyznają, że saski sejm krajowy i nasi kierownicy mają dla zagadnienia łużyckiego pełne zrozumienie. Jednakże brakuje tego zrozumienia w niektórych placówkach partii, w związkach zawodowych, w Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i administracji publicznej. Jeśli odsłaniamy tu szereg takich braków, które niepotrzebnie utrudniają życie Łużyczanom i przeszkadzają w wykonaniu Ustawy Łużyckiej, jest to dowodem, że Partia walczy przeciw takim słabościom i z całym swoim autorytetem występuje o wypełnienie zasad polityki narodowościowej.

Zwięzły przegląd dziejów Łużyczan odsłania przyczyny braku zaufania, jaki jeszcze często Łużyczanie okazują wobec Niemców. Jasne jest, że trzeba naprawić tysiącletnią krzywdę. Krwawe prześladowania przez cesarzy niemieckich i królów pruskich, rzezie dokonywane przez germanizujących margrabiów, stale się powtarzające spustoszenia miast i wsi, najbardziej brutalne prześladowanie języka i kultury — znaczą drogę cierpień narodu łużyckiego. A jednak to właśnie tysiącletnie osamotnienie spowodowało, że Łużyczanie utrzymali swe tradycje narodowe. Pielęgnując swą starą kulturę, znaleźli siły potrzebne do zniesienia krzywd. Urzędy niemieckie zniemczyły przemocą łużyckie nazwiska rodzinne (Nowak = Neumannn), aby w ten sposób zwolna doprowadzić do zaniknięcia łużyckiego języka literackiego; w urzędach zapisywano imiona tylko po niemiecku (zamiast Jurij = Georg). Również nazwy miejscowości były zmieniane (Budziszyn = Bautzen). Przed cudzoziemcem stawał całkiem fałszywy obraz znaczenia żywiołu słowiańskiego w Łużycach, ponieważ także napisy publiczne, tabliczki z firmami i nazwy ulic były pisane wyłącznie po niemiecku.

O zabezpieczeniu praw politycznych i kulturalnych.

Po zawarciu traktatu pokojowego w r. 1919, który nie przyznał Łużyczanom żadnej autonomii, przedstawiciele tej mniejszości narodowej starali się o osiągnięcie zabezpieczenia praw politycznych i kulturalnych w ramach Rzeszy niemieckiej. Jednakże czynniki rządowe załatwiały odmownie wszelkie memoranda, albo na nie nie odpowiadały.

W okresie republiki weimarskiej mimo tego umożliwiony był do pewnego stopnia rozwój życia narodowego. Ale pozornie korzystne ustępstwa, jak zorganizowanie szkół łużyckich (przejściowa ustawa szkolna z 22. VII. 1919 r.) w praktyce rozbijały się o to, że Łużyczanie nie mieli możliwości, aby przygotować wystarczającą liczbę nauczycieli łużyckich. Według rozporządzenia

ministerstwa nauki, sztuki i szkolnictwa z dn. 29. XII. 1920, obowiązującego na łużyckim obszarze językowym w Prusach, gminy musiały składać opłaty, związane z nauczaniem języka łużyckiego. W ten sposób uniemożliwiano wykonanie tych i tak już bardzo nieznacznych postępowych postanowień, zawartych w tych rozporządzeniach. Reakcyjna polityka germanizacyjna absolutyzmu pruskiego działała tu w pełni, ponieważ na terytorium łużyckim żaden Łużyczanin nie mógł dostać posady w wyższych urzędach administracyjnych lub w sądach.

Po obaleniu republiki weimarskiej, hitlerowcy, wierni swej tępej teorii rasistowskiej, zdławili całe życie kulturalne Łużyczan i masowo wysyłali ludność do obozów koncentracyjnych i eksterminacyjnych. „Jedynie zwycięstwo sił demokratycznych świata ocaliło naród łużycki przed przeznaczonym dla niego końcem w kopalniach alzacko-lotaryńskich" — oświadczył tow. Koenen w swoim wielkim referacie wygłoszonym przed ludnością łużycką w dn. 8 maja 1949 r. w Budziszynie.

Ustawa łużycka musi być przestrzegana.

Niektórzy towarzysze uważają Ustawę Łużycką za zarządzenie przejściowe, niezbędne z przyczyn taktycznych, z którym trzeba się pogodzić w nadziei na rychłą „asymilację" Łużyczan. Jasne jest, że nasi towarzysze łużyccy nie zgadzają się z takim nieposzanowaniem polityki narodowościowej naszej partii. Nasi towarzysze niemieccy, pod adresem których skierowane są te oto uwagi krytyczne, chyba nie zdają sobie sprawy ze znaczenia politycznego swego błędnego stanowiska.

Również Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ) często nie pojmuje konieczności demokratycznej polityki mniejszościowej Przedstawiciele młodzieży łużyckiej w komitecie roboczym dla spraw prasy przy wydziale krajowym w Dreźnie biorą udział we wszystkich naradach i mają możność zgodnie z duchem pracy FDJ wydawać publikacje łużyckie. Urzeczywistnienie ich dążeń jest jednakże zależne od tego, że młodzieżowy dodatek pisma „Nowa Doba" najpierw musi być przetłumaczony na niemiecki i przedstawiony drezdeńskiemu komitetowi do zatwierdzenia. Łużyccy członkowie FDJ nie widzą przyczyn dla takiej ostrożności. Dlaczego nie pozwolono na rzecz bardzo potrzebną, a mianowicie na przetłumaczenie i rozpowszechnienie statutu FDJ między młodzieżowymi organizacjami łużyckimi?

Chociaż istnieją funkcjonariusze łużyccy FDJ dla spraw młodzieżowych z wysokimi kwalifikacjami, krajowe kierownictwo posyła niemieckich mówców, którzy oczywiście nie znajdują wśród młodzieży łużyckiej takiego echa, z jakim spotkaliby się nasi przyjaciele mówiący po łużycku. Kierownictwo drezdeńskie FDJ zabroniło również używania kopert, nagłówków na papierze listowym i pieczątek z napisem łużyckim dla łużyckiego stowarzyszenia młodzieżowego.

Łużycka brygada kulturalna jest amatorskim zespołem artystycznym i tanecznym, który może się wykazać znacznymi sukcesami. Jej wystąpienie na światowym festiwalu młodzieży w Budapeszcie przyniosło chlubę delegacji niemieckiej. Ale w sprawozdaniu z festiwalu budapeszteńskiego przemilczano, że chodziło tu o zespół ł u ż y c k i. Niektóre grupy FDJ krytykowały, że zespoły łużyckie wystąpiły w strojach narodowych. Niesłuszne było także żądanie pod adresem naszych przyjaciół łużyckich, aby w okresie wspólnej jazdy do Budapesztu nie mówili swoim ojczystym językiem. Kto przyjrzał się przykładnej pracy stowarzyszeń łużyckich, kto wziął udział w wieczorze urządzonym przez organizację przy wyższej uczelni w Budziszynie, gdzie zespół śpiewa swoje łużyckie pieśni narodowe na przemian z pieśniami polskiej, czeskiej, radzieckiej i niemieckiej młodzieży i to w odpowiednim oryginalnym języku (i to jak!), zrozumie, że tu dokonuje się praca kulturalna, którą trzeba otoczyć troskliwą opieką i wszelkimi sposobami popierać. W której wyższej uczelni w naszej strefie 73% studentów pochodzi z rodzin robotniczych i chłopskich, w której na całą liczbę 174 studentów przypada 123 z rodzin chłopskich, a z tego 50% na studiujących z rodzin małorolnych?

Nasi przyjaciele łużyccy dali chwalebny przykład również przez swe brygady pracy, złożone z młodzieży obojga płci. W letnich miesiącach roku 1948 brygady te przepracowały przy robotach porządkowych przy budowie „Do-

mu Serbskiego" i w akcji „Pług zmniejsza nędzę" okrągłe 600 tys. dobrowolnych, bezpłatnych godzin. Brygady te pomagały nie tylko łużyckiej ludności rolniczej przy zasiewie wiosennym i pracach żniwnych, ale także w sposób altruistyczny nowym rolnikom niemieckim (przesiedleńcom) i osiadłym z dawna rolnikom.

Wszystkie te przykłady wykazują, że nastał najwyższy czas, aby uwolnić czysłe i demokratyczne dążenia Łużyczan od wszystkich administracyjnych, formalnych i materialnych ograniczeń.

Polityka mniejszościowa nie jest kwestią taktyki.

Słusznie uskarża się „Nowa Doba" w swoim dodatku niemieckim (luty 1949), że Ustawa Łużycka ani w części nie rozwiązuje zagadnienia łużyckiego — dopóki mówiąc równouprawnionym językiem urzędowym (tj. łużyckim) nie można kupić biletu kolejowego. Jak się w rzeczywistości ma sprawa z uznaniem języka łużyckiego za równouprawniony język urzędowy, niech wykaże z dotkliwą jasnością ostatni przykład. Krajowy przewodniczący związku zawodowego nauczycieli i wychowawców kraju saskiego tow. Weller zażądał pismem z dn. 12. IX. 1949 od powiatowego radcy szkolnego w Budziszynie (a więc w półtora roku po uchwaleniu Ustawy Łużyckiej), aby on przedstawiał na przyszłość prośby nauczycieli łużyckich o posady nie w języku łużyckim, ale w „urzędowym" języku niemieckim. „Przy tym nie trzeba się tu zajmować sprawą, w jakiej w ogóle mierze nauczyciele łużyccy mają używać niemieckiego języka urzędowego" — głosi odnośne pismo. Takie niemądre zarządzenie, przeczące jasnej treści Ustawy Łużyckiej, sabotuje dążenia Łużyckiego Urzędu Kultury, zmierzające do usunięcia katastrofalnego braku nauczycieli w szkołach łużyckich. Ze 134 łużyckich, względnie mieszanych, szkół, jeszcze w 62 nie uczy się języka łużyckiego.

Również w saskim ministerstwie dla spraw oświaty ludowej często wystawia się cierpliwość inteligencji łużyckiej na ciężką próbę. Prośby Łużyckiego Urzędu Kultury o dopuszczenie studentów łużyckich na studia nie zostały przez odpowiedni referat załatwione. Dlatego np. tego roku ani jeden student łużycki nie został dopuszczony do zapisania się na uniwersytet.

Nie jest także w duchu Ustawy Łużyckiej, gdy z budżetu Łużyckiego Urzędu Kultury obcina się jedną pozycję za drugą i powoli podrywa się samodzielność finansową tego Urzędu.

„Będę czuwał, aby ustawa o ochronie praw ludności łużyckiej nie pozostała martwą literą, ale aby została wprowadzona w życie i przyniosła Łużyczanom nie tylko równouprawnienie i zadośćuczynienie za wycierpianą krzywdę, ale również, by przyczyniła się do ułożenia i polepszenia stosunków między Niemcami a Łużyczanami". Łużyczanie wiedzą, że ta wypowiedź tow. Ottona Buchwitza na posiedzeniu Rady powiatowej w Budziszynie posiada wielkie znaczenie. Ale tu musi pomóc partia jako całość. Problem łużycki nie może być tylko sprawą naszych saskich, albo brandenburskich towarzyszy.

Nasze krytyczne twierdzenia są wynikiem dwudniowej wizyty u naszych towarzyszy łużyckich pracujących w nader ciężkich warunkach w budziszyńskim Urzędzie Kultury. Przy tym dobrze jest dowiedzieć się, że rozumni Łużyczanie szukają samokrytycznie winy za liczne niewłaściwości także w sobie samych. „Jeśli chcemy być sprawiedliwi, musimy przyznać, że poważną winę w tym, że urzeczywistnienie Ustawy Łużyckiej było niekiedy tu i ówdzie hamowane, ponosi także nasz lud łużycki. Musimy przyznać, że wygoda, obojętność, brak charakteru, duch wstecznictwa i odziedziczonego poddaństwa zaszkodziły nam przynajmniej w równej mierze, jak i nadmiar pychy narodowej, szowinistycznej nietolerancji i biurokracji, które jeszcze tu i ówdzie pokutują w narodzie niemieckim" (dodatek niemiecki pisma „Nowa Doba" nr 4/1949).

Ustawa Łużycka musi być wprowadzona w życie przy pomocy najlepszych przedstawicieli ludności łużyckiej i niemieckiej. Partia, związki zawodowe, FDJ, administracja publiczna — muszą się o to postarać, aby w ramach nowopowstałej Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie było miejsca dla pogardy, ukrócania i ograniczania kulturalnego nie-niemieckiej części ludności w państwie niemieckim.

Georg Kaufmann

WSPÓLNA PRACA POSTĘPOWYCH ŁUŻYCZAN I NIEMCÓW POKONA PRZESZKODY

(Odpowiedź Pawła Nedo, przewodniczącego „Domowiny" i przewodniczącego Urzędu Łużyckiego, „Nowa Doba" z 2. XI. 1949).

Ostatnimi czasami słyszałem często na zebraniach publicznych i od przyjaciół i znajomych poglądy, wyrażające niepewność i obawę, że urzeczywistnianie naszej ustawy następuje bardzo powoli, albo że ustawa w ogóle nie zostanie wprowadzona. Oprócz takich oczywistych objawów mącenia, spostrzegaliśmy wszędzie systematyczną robotę niemieckich i łużyckich kół reakcyjnych. We wszystkich swych przedsięwzięciach w ostatnich miesiącach przekonaliśmy się, jak pewne koła niemieckie i łużyckie systematycznie podrywały zaufanie naszego ludu do „Domowiny" i innych instytucji łużyckich. Zachodnia propaganda wykorzystała naszą ustawę i nowokształtujące się życie łużyckie dla wielkiej kampanii antyradzieckiej, która u nas szerzyła się także, zmierzając do odwrócenia ludu łużyckiego od jego kierowników, do odebrania mu wiary w siebie i w przyszłość demokratyczną i do pozyskania go dla swoich czarnych reakcyjnych celów.

Niemiecka opinia publiczna przyjęła półtora roku temu Ustawę Łużycką z wielką uwagą. Ale nam jako Łużyczanom istotnie trudno byłoby nie widzieć, jaką nowością, a nawet sensacją stała się ta ustawa i wytyczona przez nią nowa droga do uregulowania kwestii narodowościowych dla całego społeczeństwa niemieckiego, które przecież właśnie w tych kwestiach było całkiem inaczej wychowane. Możemy śmiało powiedzieć, że ta nowa droga była dla stosunków środkowoeuropejskich czymś całkiem nieznanym. Ustawa wyrosła z prawdziwie demokratycznego ducha. Niemieckie jak i łużyckie społeczeństwo dopiero co poczęło przemagać od dziesięcioleci zakorzenioną ideologię imperializmu i faszyzmu i wstąpiło na drogę demokracji. Dlatego to społeczeństwo nie może jeszcze w pełni zrozumieć znaczenia tej ustawy i konieczności wszelkich starań dla jej urzeczywistnienia. Ponieważ ustawa była jawnie i bardzo oficjalnie uchwalona, zyskała przynajmniej u nas — wielkie znaczenie. Dlatego realizacja następowała w pierwszych miesiącach bardzo szybko i pomyślnie. Z czasem jednak zmalało znaczenie ustawy, zniknęło ze świadomości społeczeństwa. A także my, którzy powinniśmy byli doprawdy przewidzieć rozwój sytuacji — bardzo mało zrobiliśmy, aby nową drogę propagować i zakorzenić wśród społeczeństwa niemieckiego. Nie chcę też wchodzić w to, do jakiego stopnia sami Łużyczanie przyswoili sobie ducha ustawy. Musiały dlatego powstać trudności wszelkiego rodzaju. Do tego dołączyły się błędy, które miały polityczne następstwa.

W takiej sytuacji przypisuję artykułowi tow. Kaufmanna w „Neues Deutschland" niezwykle doniosłe znaczenie. Kierowniczy funkcjonariusz centralnego sekretariatu SED analizuje w najpoważniejszym organie partii nader krytycznie rozmaite błędy i braki wykonania ustawy i wskazuje z całym naciskiem na to, że ustawa nie jest ani nie będzie świstkiem papieru, ale że właśnie SED jako najsilniejsza partia całym swoim autorytetem stoi za nią. To niewątpliwie wywrze głęboki wpływ na nasz lud, który znowu będzie mógł sobie uświadomić, gdzie się znajdują jego prawdziwi przyjaciele. Oprócz tego ten dowód dobrej woli nastąpił właśnie w chwili, gdy fałszywi prorocy usiłowali przekonać nas, że obecnie, gdy administracja publiczna przeszła z rąk radzieckich do niemieckich, Ustawa Łużycka „stanie się tylko papierową przynętą". Ale artykuł wykazuje także organom niemieckiej administracji publicznej polityczne znaczenie naszego zagadnienia. Naszym zadaniem obecnie jest starać się aktywniej o porozumienie między ludnością niemiecką a łużycką Łużyc i przez pozytywną współpracę wzmocnić postępowe koła demokratyczne wśród ludu niemieckiego, który ze swej strony zapewnia nam wolne życie i przyszłość.

Odnośnie do poszczególnych kwestii, które artykuł porusza, chcę tylko pokrótce przypomnieć, że kwestia studencka przez założenie łużyckiego lektoratu w Lipsku i przez zorganizowanie wspólnego mieszkania dla naszych studentów ułożyła się pomyślnie i nader zadawalająco. Także problem finan-

sowy rozwiąże się na przyszłość w duchu naszych żądań. Winy za spory nie ponosi nasze ministerstwo (tj. ministerstwo oświaty ludowej w Dreźnie, uw. tłum.), ale różne organizacje, które nie znają dostatecznie naszego zagadnienia i w praktyce tylko w małym stopniu biorą nas pod uwagę. Przyznajemy, że właśnie saskie ministerstwo oświaty ludowej szeroko i w każdym kierunku uwzględnia nasze życzenia i w załatwianiu naszych interesów kulturalnych przyznaje nam rozległą swobodę.

Paweł Nedo

KRONIKA POLITYCZNA

OGÓLNE

22. 2. w Paryżu obradował Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W wyniku konferencji postanowiono przedstawić parlamentom wszystkich krajów na całym świecie dwa zasadnicze zagadnienia z prośbą o rozpatrzenie: 1) Zaniechanie wyścigu zbrojeń w drodze natychmiastowej redukcji budżetów wojskowych i liczebności armii; 2) zakaz bomby atomowej.

ZSRR

1. 2. rząd radziecki wystosował do rządów USA, Anglii i Chin noty, w których zaproponował oddanie pod międzynarodowy sąd wojskowy japońskich przestępców wojennych, którzy przygotowywali broń bakteryjną jako narzędzie wojny.

14. 2. w Moskwie podpisano układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z Chińską Republiką Demokratyczną na okres lat 30; poza tym porozumienie w sprawie chińskiej linii kolejowej Czangczuńskiej, Port-Artura i Dajrenu oraz porozumienie w sprawie udzielenia Chinom długoterminowego kredytu ekonomicznego na pokrycie opłat za dostawy urządzeń przemysłowych i kolejowych z ZSRR.

17. 2. w prasie radzieckiej opublikowano odezwę KC WKP(b) do wszystkich wyborców w ZSRR. Tow. Stalin i jego najbliżsi współpracownicy zwrócili się z otwartym pismem do okręgowych komisyj wyborczych, wyrażając swą zgodę na kandydowanie do Rady Najwyższej ZSRR.

23. 2. w ZSRR i krajach demokracji ludowej uroczyście obchodzono 32 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej.

26. 2. Ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR zostało podzielone na dwa nowe ministerstwa: Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Sił Morskich.

CZECHOSŁOWACJA

3. 2. rząd czechosłowacki postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Vietnamu i Stanami Zjedn. Indonezji.

22. 2. Zgromadzenie Narodowe przyjęło jednomyślnie propozycję Stałego Komitetu Świat. Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

25. 2. obchodzono uroczyście 2 rocznicę wydarzeń lutowych w Czechosłowacji.

BUŁGARIA

1. 2. rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Ludowego Bułgarii. Prezesem Rady Ministrów wybrany został Wyłko Červenkov.

8. 2. rząd bułgarski nawiązał stosunki dyplomatyczne z Demokr. Republiką Vietnamu.

10. 2. Zgromadzenie Ludowe Bułgarii jednogłośnie zaaprobowało decyzję Stałego Komitetu Świat. Kongresu Obrońców Pokoju wzywającą parlamenty wszystkich krajów do wzmożenia walki o pokój.

20. 2. w odpowiedzi na notę Bułgarii do USA domagającą się odwołania posła USA z Sofii Donalda Heatha, który został zdemaskowany w procesie Kostova, rząd St. Zjednoczonych zerwał z Bułgarią stosunki dyplomatyczne.

20. 2. w prasie bułgarskiej opublikowano akt oskarżenia przeciwko 5 obywatelom bułgarskim, agentom wywiadu amerykańskiego.

21. 2. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarii wystosowało do rządu jugosł. notę w związku z napadem organów jugosł. na statek bułgarski, protestując jak najenergiczniej przeciw niedopuszczalnej samowoli jugosł. władz pogranicznych.

RUMUNIA

4. 2. rząd rumuński postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokr. Rep. Vietnamu.

21. 2. obchodzono uroczyście w Rumunii drugą rocznicę utworzenia zjednoczonej partii — Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W lutym odbyło się V Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, które zanalizowało zagadnienie struktury organizacyjnej partii i przyjęło odpowiednie uchwały organizacyjne.

WĘGRY

3. 2. rząd węgierski postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Vietnamu i Indonezji.

16. 2. w Budapeszcie rozpoczęto uroczyście miesiąc przyjaźni węgiersko-radzieckiej.

17.—22. 2. w Budapeszcie toczył się proces przeciw agentowi wywiadu amerykańskiego i angielskiego I. Geigerowi oraz jego 6 towarzyszom. Dwu oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych na kary od 5—15 lat więzienia.

22. 2. Prezydium Węg. Zgromadzenia Ludowego uchwaliło rezolucję popierającą apel Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Z końcem lutego Min. Spraw Zagr. Węgier przesłało poselstwom USA i Anglii w Budapeszcie noty żądające zmniejszenia liczby pracowników obu poselstw. Powodem wysłania not tego rodzaju był ostatni proces polityczny Geigera, w którym stwierdzono, że angloamerykańscy przedstawiciele dyplomatyczni popierali czynnie grupę szpiegowską.

ALBANIA

8. 2. Albańskie Min. Spraw Zagr. wystosowało notę do poselstwa jugosł. w Tiranie z żądaniem poszanowania suwerennych praw albańskich przez przedstawicieli dyplomatycznych w Albanii, oraz z protestem przeciwko postępowaniu władz jugosł. w stosunku do dyplomatów albańskich w Belgradzie.

11. 2. rząd albański nawiązał stosunki dyplomatyczne z Demokr. Rep. Vietnamu.

sb

KRONIKA GOSPODARCZA

ZSRR

1. 2. w prasie radzieckiej opublikowano dane Urz. Statystycznego RFSRR o wynikach wypełnienia państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w r. 1949. W dziedzinie przemysłu plan wypełniono w 106%.

2. 2. przybyła do Moskwy delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

21. 2. obchodzono 30 rocznicę utworzenia GOELRO (Państwowa Komisja Elektryfikacji Rosji).

W Tadżyckiej SRR powstały pierwsze w republice sowchozy, zajmujące się uprawą juty. Juta jest rośliną nową na terenie ZSRR. Dawniej była ona znana tylko w podzwrotnikowej części wschodnich Indyj. Radzieccy agrobiolodzy wyhodowali nowe gatunki juty, przewyższające indyjskie pod względem wydajności i jakości włókna. Juta radziecka szeroko rozpowszechniła się w Tadżykistanie, Gruzji, Uzbekistanie i na południu RFSRR — w Kraju Krasnodarskim.

W r. bież. na terenie wielu obwodów Ukrainy zostanie zasiana nowa, wysoko urodzajna odmiana bawełny, wyhodowana przez uczonego ukraińskiego M. Olszańskiego, laureata Nagrody Stalinowskiej. Gatunek ten wyróżnia się szybkim dojrzewaniem, wysoką urodzajnością oraz odpornością na choroby. Może on być hodowany w bardziej północnych rejonach, niż te odmiany, które uprawiano dotychczas. W r. ub. zasiano kilka tys. ha pól kołchozowych tą bawełną. Kołchozy uzyskały przeciętny urodzaj bawełny w wys. 7—12 q z hektara, podczas gdy przeciętny zbiór tej rośliny w Indiach, Włoszech czy Hiszpanii nie przekracza 5 q. Na Ukrainie zaczęto uprawiać bawełnę dopiero w okresie władzy radzieckiej. Agrobiolodzy wyhodowali nowe odmiany bawełny, nadające się do uprawy w strefach zimnych.

Grupa inżynierów radzieckich skon-

struowała elektromagnetyczną maszynę do sortowania nasion. Maszyna ta nazwana „EMS-1“ mechanizuje całkowicie proces oczyszczania nasion kultur rolnych od nasion chwastów.

CZECHOSŁOWACJA

14. 2. Czechosł. Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę o utworzeniu Państwowego Banku Czechosł., który stanowić będzie jednolitą ogólnopaństwową instytucję bankową, łączącą dotychczasową działalność Banku Narodowego, Banku Przemysłowego, Słowackiego Tatra-Banku oraz Pocztowej Kasy Oszczędności.

22. 2. w Moskwie podpisano protokół o wzajemnych dostawach na r. 1950 między ZSRR a Czechosłowacją. Wymiana towarów znacznie wzrośnie w stosunku do poziomu przewidzianego w ramowym układzie 5-letnim. ZSRR będzie dostarczał Czechosłowacji: zboża, bawełny, rudy żelaznej, manganowej, metali kolorowych, produktów naftowych, urządzeń przemysłowych itp., Czechosłowacja zaś dostarczy: rur, szyn, lin stalowych, lokomotyw, urządzeń dla elektrowni, cukru, obuwia, tekstyliów itp.

W pierwszych dniach lutego obradowała w Pradze ogólnopaństwowa konferencja przedstawicieli Jednolitych Spółdzielni Rolniczych, Jednolitego Związku Rolników Czeskich i Jednolitego Związku Rolników Słowackich dla ustalenia planu pracy w kierunku dalszego rozwoju spółdzielczości rolniczej.

Państw. Urząd Planowania ogłosił dane dotyczące wykonania planu 1949 roku, pierwszego roku pięciolatki. W przemyśle plan wykonano w 102%; produkcja przemysłowa w stos. do r. 1948 wzrosła o 8%, w porówn. zaś z okresem przedwojennym o 11,5%. Transport Czechosłowacji przekroczył plan przewozów. Socjalistyczny sektor przemysłu wzrósł z 91,5% na 97,5%. Wzrosła również produkcja rolnicza. Przekroczono plan dostaw artykułów rolniczych dla państwa. Znacznie rozszerzyła się sieć instytucyj kulturalnych, jak również sieć szpitali, żłobków, przedszkoli itp.

BUŁGARIA

7. 2. Państwowa Komisja Planowania w Bułgarii ogłosiła wyniki wykonania planu gospodarczego na r. 1949. Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 107%, a poziom produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z rokiem 1948 o 30%. Liczba wiejskich spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 500. Moc stacji maszynowo-traktorowych wzrosła o 22 tys. KM. Liczba osób zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle wzrosła o 81 tys.

17. 2. Zgromadzenie Ludowe uchwaliło budżet, który zamyka się po stronie dochodów kwotą 207.252 mln lewów, a po stronie wydatków kwotą 198,018 mln lewów. Znacznemu zwiększeniu uległa kwota wydatków na cele społeczne, kulturalne i zdrowotne, natomiast odpowiedniej redukcji — wydatki o charakterze czysto administracyjnym.

18. 2. w Moskwie podpisano protokół między Bułgarią a ZSRR o wzajemnych dostawach handlowych na rok 1950. Obrót towarowy w r. 1950 wzrośnie w porówn. z obrotem w r. 1949 ponad 20%. ZSRR dostarczy Bułgarii: bawełny, metali, przetworów ropy naftowej, urządzeń przemysłowych, maszyn rolniczych, sztucznych nawozów itp. Bułgaria zaś dostarczy: koncentratów ołowiu i cynku, tytoniu, cementu itp.

RUMUNIA

11. 2. Rada Min. opublikowała dane dotyczące wypełnienia planu państwowego za r. 1949. Produkcja przemysłowa osiągnęła 108%, dochód narodowy wzrósł o 25% w stosunku do r. 1948.

17. 2. w Moskwie podpisano porozumienie o obrocie towarowym i płatnościach na r. 1950 między ZSRR a Rumunią. Obrót wzrośnie w porównaniu z rokiem 1949 ponad 30%. ZSRR dostarczy: bawełny, metali, rudy żelaznej, koksu, urządzeń przemysłowych, samochodów, maszyn rolniczych, oraz innych towarów, których potrzebuje narodowa gospodarka rumuńska. Rumunia dostarczy ZSRR: produktów naftowych, drzewa, wagonów, artykułów chemicznych, mięsnych i innych.

W pow. Bihor, w pobliżu wielkich pokładów mineralnych Derna Tatarus rozpoczęto prace nad budową wielkiej stacji dla odwadniania lignitu. Pozwoli to na zwaloryzowanie węgla o niższej jakości, zwiększając jego moc kaloryczną przez odwodnienie. Po ukończeniu budowy stacji przewiduje się budowę

linii kolejowej oraz dużego osiedla robotniczego.

W lutym otwarto pierwszy kombinat górniczo-metalurgiczny, który obejmuje huty metali oraz eksploatację złota, srebra, ołowiu, cynku i miedzi.

WĘGRY

5. 2. Państwowy Urząd Planowania ogłosił dane dotyczące wykonania planu gospodarczego na r. 1949 i wykonania 3-letniego planu gospodarczego. Plan trzechletni wypełniono w ciągu 2 lat 5 mies.; we wszystkich gałęziach gospodarki plan został przekroczony. Roczny plan produkcyjny na r. 1949 wypełniono w 108,8%, co stanowi 42,4% wzrostu w porówn. z r. 1948. W dziedzinie budownictwa plan wykonano w 115,8%, rolnictwa — 100,7%, hodowli bydła — 119,3%.

Otwarto najnowocześniejszą kopalnię węgla „Petöfi"; do wywozu węgla nie używa się jak dotychczas wagoników, tylko specjalnych ruchomych chodników z kauczuku.

W Budapeszcie otwarto pierwszą stachanowską szkołę dla popularyzacji metod pracy.

Ukazał się periodyk „Hungarian Heavy Industries" poświęcony sprawom przemysłu ciężkiego.

ALBANIA

21. 2. w Tiranie odbył się pierwszy kongres spółdzielni handlowych z udziałem 240 delegatów.

Dzięki pracom melioracyjnym na terenie jeziora Maliqi uzyskano obszar uprawny o pow. 2 tys. ha. Z końcem r. 1950, gdy prace zostaną zakończone, powierzchnia osiągnie 4500 ha.

Otwarto pierwszą w kraju fabrykę zapałek o dziennej produkcji 20 tys. zapałek. Fabrykę uruchomiono dzięki sprowadzeniu artykułów chemicznych ze Zw. Radzieckiego.

W ramach trzechletniej umowy handlowej zawartej z Rumunią podpisano w Tiranie protokół o wymianie na r. 1950 na ogólną sumę 15 mln. rubli tj o 15% wyższą niż w r. 1949. Rumunia dostarczy: produktów naftowych, papieru, zboża, środków żywnościowych; Albania chromu, miedzi, skór itp.

sb

KRONIKA KULTURALNA

ZSRR

W pobliżu Moskwy trwają prace przy budowie wielkiego ośrodka instytutów badawczych i naukowych Akademii Nauk ZSRR oraz przy budowie gmachów mieszkalnych dla uczonych radzieckich.

Leningradzcy uczeni prowadzą intensywne badania historii, kultury i życia narodów, zamieszkujących północne obszary ZSRR. W ostatnim czasie ukazało się wiele cennych dzieł w tej dziedzinie. N. Stiepanow napisał dzieło o historii narodu jakuckiego. Pracownicy Instytutu Językoznawstwa zbadali w okresie wielu ekspedycyj obyczaje Czukczów, Nanajców i Ulczów, mieszkających na Czukotce i w dorzeczu rz. Amur. Zgromadzone materiały wykorzystano przy opracowaniu podręczników gramatyki języków ludów północy.

W Moskwie w centrum miasta znajduje się Centralny Dom Pracowników Sztuki ZSRR, jeden z najwspanialszych klubów inteligencji radzieckiej. Od pierwszych chwil jego otwarcia (25. 2. 1930) literaci, poeci, aktorzy, malarze, kompozytorzy biorą bezpośredni udział w życiu swego klubu, starając się, by klub ściągał jak najszersze rzesze inteligencji. Wykłady na różnorodne tematy, lektoraty muzyki, śpiewu, tańca — podają w formie żywej i interesującej wiadomości o najnowszych osiągnięciach.

Kazachska Biblioteka Publiczna im. Puszkina w m. Ałma-Ata stanowi największy księgozbiór Azji Środkowej. Obejmuje ona zarówno rzadkie książki jak i rękopisy. W r. 1949 Biblioteka otrzymała ok. 500 tomów utworów wydanych w różnych językach w wieku XVIII.

CZECHOSŁOWACJA

W Pradze odbyła się Konferencja Zw. Literatów Czeskich oraz uczestników konkursu literackiego rozpisanego

w r. 1949 dla odkrycia nowych talentów literackich wśród robotników. Celem konferencji było nakreślenie wytycznych współpracy między literatami a początkującymi pisarzami.

W Pradze w pierwszych dniach lutego odbyła się Konferencja przedstawicieli 90 towarzystw naukowych, które postanowiły dokonać ujednolicenia swej pracy w dziedzinie popularyzacji nauki. Towarzystwa te zostaną włączone do współpracy w planowaną Czechosłowacką Akademię Nauk. W ramach tej centralnej organizacji skupiać się będzie całe życie naukowe.

Staraniem Min. Oświaty i Informacji zorganizowano wystawę objazdową książki i prasy radzieckiej. Akcja ta trwać będzie cały rok 1950 i połączona będzie z urządzaniem odczytów, przedstawień amatorskich i pokazów filmowych.

W bież. sezonie teatralnym uruchomiono w Słowacji Teatr Wiejski, złożony z trzech zespołów, objeżdżających jednocześnie różne części kraju z przedstawieniami dla ludności wiejskiej. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudzają przedstawienia tego teatru, postanowiono zorganizować dalsze trzy zespoły, tak aby każda prowincja Słowacji posiadała jeden zespół Teatru Wiejskiego; zdecydowano również, że powstanie osobny zespół który będzie dawał przedstawienia w jęz. węgierskim dla obywateli czechosł. narodowości węgierskiej.

BUŁGARIA

W Sofii zorganizowano 9-mies. kurs dla początkujących pisarzy. Program obejmuje 5 działów: 1. przygotowanie ideowo-teoretyczne w dziedzinie estetyki marksistowsko-leninowskiej, 2. literatury rosyjskiej i radzieckiej, 3. literatury zachodniej klasycznej, 4. starej i nowej bułgarskiej. 5. pism politycznych. Przewidziane są seminaria i dyskusje z udziałem literatów. Kursy przekształcą się z czasem w stałą szkołę literacką.

W Bułgarii istnieje szeroko rozwinięta sieć bibliotek i czytelni. Nie ma ani jednej większej miejscowości, która nie posiadałaby tego rodzaju instytucyj. Obecnie istnieje 3.978 bibliotek i czytelń, z których korzysta ponad 1,5 mln. czytelników. W r. bież. zorganizowano przy bibliotekach ponad 2 tys. kółek likwidacji analfabetyzmu.

Zw. Pisarzy Bułgarskich przewiduje zwołanie 3 konferencji, na które oprócz literatów zawodowych zaproszeni będą robotnicy, studenci i intelektualiści. Konferencje poświęcone będą: 1) współczesnej poezji bułgarskiej, 2) realizmowi socjalistycznemu, 3) literaturze dla dzieci i młodzieży.

Na rynku księgarskim ukazał się szereg nowych książek; m. in.: Kamena Kalčeva: Syn klasy robotniczej (biografia J. Dimitrova); nowy zbiór nowel Pawła Vejinova poświęcony wojnie ojczyźnianej, Haralama Ruseva: Na stromych wzgórzach, Velička Nečkova: Próba, oraz W. Genovskiej: Strajk.

RUMUNIA

Prezydium Rady Ministrów ustanowiło nagrody państwowe R. R. L. za wybitne osiągnięcia na polu badań naukowych dla budowy socjalizmu. I kl. — 500 tys. lei (oraz medal złoty), II kl. — 200 tys. lei (medal srebrny).

W wykonaniu planu r. 1949 wydano na rozwój szkolnictwa i kultury oraz na wzmożenie akcji sanitarnej 26 mld. lei. Zorganizowano 14 tys. kursów dla analfabetów, zwiększono liczbę szkół podstawowych o 540 w stosunku do r. 1948, szkół średnich o 721, z których 395 stanowią średnie szkoły techniczne. Liczba świetlic i domów książki osiągnęła cyfrę 10.400.

W Rumunii wyprodukowano pierwszy artystyczny film długometrażowy pt. „Dźwięcząca dolina". Obrazuje on walkę robotników przy budowie linii kolejowej „Bumbesti-Livezeni".

Lotnictwo sanitarne odgrywa ważną rolę w walce o ochronę zdrowia publicznego w Rumunii. Obecnie istnieją 4 stacje lotnictwa sanitarnego. Przewiduje się zorganizowanie nowej stacji, która będzie obsługiwać okolicę Kanału Dunaj-Morze Czarne, deltę Dunaju i okolicę Dobrudży.

WĘGRY

W dzielnicy robotniczej Budapesztu otwarty został wielki Dom Kultury im. M. Rákosi'ego. W gmachu mieszczą się: sala teatralna, kino, czytelnia, sala odczytowa i wystawowa.

W Akademii Politycznej Węgierskiej Partii Pracujących rozpoczęły się wykłady dla terenowych działaczy partii.

Słuchacze zaznajomią się z najważniejszymi problemami życia wewnętrznego kraju i polityki międzynarodowej. Tematem wykładów będą również zagadnienia nauki i techniki.

W Muzeum Narodowym Sztuk Pięknych w Budapeszcie otwarta została wystawa mistrzów malarstwa XIX i XX w. obrazująca rozwój kierunków malarstwa na przestrzeni ostatnich 150 lat.

Muzeum Przyrodnicze w Budapeszcie zorganizowało objazdową wystawę obrazującą pod kątem widzenia materializmu historycznego dzieje rozwoju ludzkości i walki człowieka z przyrodą.

ALBANIA

Walka z malarią w Albanii przybrała w r. 1949 na sile osiągając znaczne rezultaty. Procent osób chorych na malarię z 35% w r. 1948 zmalał do 21,7% w r. 1949. Specjalne ekipy samolotowe rozpylały na terenach malarycznych środki niszczące zarazki choroby. Ogółem oczyszczone zostały tereny o pow. 16.766 tys. m², poza tym oczyszczono liczne kanały, zasypano fosy z wodą stojącą itp. Wśród chorych rozdzielono znaczne ilości lekarstw.

Opieka nad matką pracującą i dzieckiem zatacza w Albanii coraz szersze kręgi: Obecnie istnieje 12 żłobków, w których znalazło pomieszczenie 510 dzieci do lat 3-ch, oraz 148 ogródków dziecięcych obejmujących swą opieką 9.833 dzieci w wieku od 3—6 lat.

ZSRR I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ W PRASIE POLSKIEJ

Wykaz skrótów cytowanych w tym numerze czasopism

I. Dzienniki

DB — Dziennik Bałtycki
DP — Dziennik Polski
DZ — Dziennik Zachodni
GSz — Głos Szczeciński
GW — Głos Wielkopolski
IKP — Ilustrowany Kurier Polski
KC — Kurier Codzienny
KSz — Kurier Szczeciński
PZb — Polska Zbrojna
Rp — Rzeczpospolita
TL — Trybuna Ludu
TR — Trybuna Robotnicza
WL — Wola Ludu
Wo — Wolność
ŻL — Życie Lubelskie

II. Periodyki

DLi — Dziennik Literacki
DPp — Demokratyczny Przegląd Prawniczy
GP — Gospodarka Planowa
KŻ — Kultura i Życie (dod. tyg. „Polski Zbrojnej“)
Ku — Kuźnica
MMP — Morze i Marynarz Polski
MW — Myśl Współczesna
NM — Nasza Myśl
Oe — Odrodzenie
OTPDL — O trwały pokój, o demokrację ludową
PiP — Państwo i Prawo
PZa — Polska Zachodnia
PO — Praca Oświatowa
Prob — Problemy
Pń — Przyjaźń
RŚ — Radio i Świat
Re — Rejs (dod. tyg. „Dziennika Bałtyckiego“)
Św — Świat (dot. tyg. „Głosu Wielkopolskiego“)
ŚŻ — Świat i Życie (dod. tyg. „Dziennika Zachodniego“)
TW — Trybuna Wolności
WH — Wiadomości Historyczne
ZSz — Zielony Sztandar
Zw — Zwierciadło (dod. tyg. „Słowa Polskiego“)
ŻP — Żołnierz Polski
ŻG — Życie Gospodarcze

I Dzienniki

ZSRR

Zagadnienia polityczne

Luty 1950

DB 50: *F. Mańska* — Czym jest Rada Najwyższa ZSRR [to samo DP 46]; 54: *M. Jawornicka* — Armia budowniczych pokoju [Armia Radz.]. DZ 33. *M. Jawornicka* — Miasto-bohater [Stalingrad]. GSz 33: *J. Cywiak* — W rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem.

GW 54: Radziecka armia, armia ludu; *J. C.* — Nowe oblicze oficera. IKP 55: *J. Stalin* — O Armii Radzieckiej. KC 33: *(i)* — Stalingrad 1943—1950; 54: Przemówienie gen. *Ochaba* na akademii z okazji 32-lecia istnienia Armii Radzieckiej [to samo: KSz 54, TL 55]. PZb 43: *M. Tichonow* — Źródła siły i potęgi Armii Radzieckiej; 48: gen. *N. Szabanow* — O trzech cechach charakterystycznych Armii Radzieckiej; 54: gen. *Moskowskij* — Siły zbrojne ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa; płk *J. Wasiliew* — Krzewić miłość i zaufanie do broni i sprzętu bojowego [z doświadczeń propagandy i agitacji Armii Radzieckiej]; 55: *T. Twarogowski* — Rozstrzygające operacje Armii Radzieckiej [omówienie broszury płk. Korotkowa „Rozstrzygające operacje Armii Radzieckiej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej"]; Masy pracujące całego świata uroczyście obchodziły 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. TL 33: *A. Korta* — W siódmą rocznicę Stalingradu; 51: *W. Zacharow* — Partia bolszewików, siła kierownicza państwa radzieckiego; 54: W 32 rocznicę powstania niezwyciężonej Armii Radzieckiej. TR 34: *J. C.* — W rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem; 36: *K. D.* — Wspaniały przykład bolszewickiej agitacji [akcja przedwyborcza]; *J. Wacławek* — Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu [omówienie pracy Lenina pod tym tytułem]; 52: gen. *W. Cwietajew* — Armia Radziecka, armia wyzwolicielka; 55: *J. Kuczewska* — Stalin największy strateg naszych czasów [streszczenie pracy marsz. Rokossowskiego pod tym tytułem]; Armia socjalizmu i pokoju i wyzwolicielka Polski. WL 54: *S. Leśniewski* — Armia Radziecka, wyzwolicielka uciemiężonych narodów; gen. *N. Szabanow* — Trzy cechy charakterystyczne Armii Radzieckiej; płk *Żurawlow* — Najkulturalniejszy żołnierz świata; *J. Domański* — Armia Radziecka, armia postępu i pokoju. Wo 26: *W. Golcew* — Demokracja radziecka, najwyższa forma demokracji; 29: *D. Czesnokow* — Rady, podstawa polityczna ZSRR; 32: *F. Oleszczuk* — Historyczne doświadczenie WKP(b) wspaniałym dorobkiem mas pracujących całego świata; *I. Ananow* — Okręg wyborczy w ZSRR i w krajach kapitalistycznych świata; 33: *K. Morozow* — Tryb wyłaniania kandydatów na delegatów do Rady Najwyższej ZSRR; *I. Ananow* — Żołnierze radzieccy pełnoprawni obywatele; 35: *D. Riabow* — Demokracja radziecka, triumf idei leninizmu; 37: *W. Mołodcow* i *W. Płatkowski* — Jedność moralno-polityczna siłą napędową społeczeństwa socjalistycznego; 38: *B. Burkow* — Leninowsko-stalinowski Komsomoł; 39: *W. Zacharow* — Partia bolszewików, przewodnia i kierownicza siła państwa radzieckiego; 40: *J. Nikołajew* — Dzielnica wyborcza; 34: Siły zbrojne kraju socjalizmu; *I. Żubkow* — J. Stalin, największy strateg wszystkich czasów; *M. K.* — Siła i sława oręża radzieckiego; *St. Popławski* — Armia pokoju i wyzwolenia; *S. W.* — Armia wyzwolicielka; 45: *N. Murawjewa* — Równouprawnienie kobiet wielką zdobyczą demokracji radzieckiej. ŻL 55: *W. Humnicki* — Armia obrońców pokoju.

Zagadnienia gospodarcze

Luty 1950

GSz 50: *J. W.* — Stalin o budowie socjalizmu na wsi [to samo TR 46]. TL 40: *W. Andrejew* — Nowe maszyny na polach ZSRR. TR 35: *F. Szamietko* — Winogrona na zboczach Ałtaju. WL 33: *A. Szczekołow* — Nowa wieś radziecka coraz bardziej upodabnia się do miasta; 40: Stąd płyną strumienie stali [Magnitogorsk]; 47: *S. Rodinow* — Niepodzielny fundusz podstawą rozwoju kołchozów; 50: *I. Agafonow* — Organizacja pracy w kołchozie; *J. D.* — Wynalazek inżyniera radzieckiego [maszyna do selekcjonowania nasion lnu]; 53: W-prem. BSRR *Zonow* — Zwycięstwa na froncie pracy [rozwój gospodarczy Białorusi]. Wo 34: *I. Agarkow* — Obliczanie i podział pracodni w kołchozach ZSRR; *I. Sewastianow* — W ZSRR zwiększa się produkcja towarów dla ludności; 40: *I. Sopow* — Tak żyją dziś górnicy radzieccy; 44: Na drodze wskazanej przez wielkiego Stalina [15-lecie uchwalenia Statutu Artelu Rolniczego]; 45: Rozkwit przemysłu kraju socjalizmu; 47: *W. Puchow* — Idee wielkiego przeobrażenia [30-lecie utworzenia Państw. Komisji do spraw elektryfikacji Rosji]. ŻL 55: *N. Nemow* — Miliony maszyn [w rolnictwie ZSRR].

Zagadnienia kulturalne

Luty 1950

DZ 40: *K. Simonow* — Rola Puszkina w literaturze rosyjskiej. GSz 52: *L. Rubach* — 30 lat kinematografii radzieckiej. KC 32: Rok Mickiewiczowski w Związku Radzieckim; 36: *S. P. O.* — Prasa radziecka i jej czytelnicy; 42: *J. G.* — Słońce poezji rosyjskiej [Al. Puszkin]; 45: *W. Biernawski* — Szkoły zawodowe w ZSRR. KSz 53: płk. *Żurawlew* — Działalność kulturalna i artystyczna Armii Radzieckiej. Rp 42: *S. Brzeziński* — Trzydziestolecie filmu radzieckiego. TL 42: *J. A. Szczepański* — Geniusz Rosji i świata [Al. Puszkin]; 50: *N. Gribaczow* — Wolność krytyki literackiej w ZSRR. TR 35: *R. Karst* — Michał Szołochow: 49: *tenże* — Antoni Czechow; 56: *W. Szczerbina* — Podstawy ideowe i artystyczne radzieckiej sztuki filmowej. WL 33: *A. Wołożenin* — Poemat Bukowa o nowej wsi Mołdawskiej: 41: *T. Sarnecki* — Aleksander Puszkin, geniusz poezji rosyjskiej; 50: *Tenże* — Trzydzieści lat wielkiej sztuki społecznej [kinematografii]. Wo 45: *N. Michajłow* — Wzrost kultury narodów północy.

Różne

Luty 1950

DZ 34: *J. Rutkiewicz* — „Lupa" Moskwy w akcji [pomoc lekarska w Moskwie]. TL 42: *E. Paluch* — Higiena pracy w Związku Radzieckim. WL 39: *K. Baranowski* — Opieka lekarska w Związku Radzieckim. Wo 33: Na bezkresnych obszarach [rozwój turystyki w ZSRR].

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

(Ogólnie)

Luty 1950

Rp 40: *KA* — Nacjonalizacja przemysłu w krajach demokracji ludowej. Wo 39: *F. Konstantinow* — Rozkwita nowa kultura.

POLSKA *)

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

KSz 53: Nowe wydawnictwa poświęcone Armii Radzieckiej. PZb 54: *St. Popławski* — Braterstwo broni z Armią Radziecką źródłem siły Wojska Polskiego; 54: *W. Tuszyński* — Poznań został wyzwolony w dniu święta Armii Radzieckiej.

Zagadnienia gospodarcze

DP 41: *(WK)* — Co importujemy ze Związku Radzieckiego: GW 51: *Cz. Piskorski* — Dwa lata polsko-czeskiej współpracy na Odrze i w porcie szczecińskim. Rp 33: *P. Antim* — Polsko-rumuński układ handlowy. WL 32: Dostawy ze Związku Radzieckiego umożliwiają mechanizację budownictwa.

Zagadnienia kulturalne

Rp 57: *M. B.* — Dzieła kompozytorów radzieckich w polskim radio. Wo 40: *J. Kuryluk* — Obszerny i urozmaicony program [30-lecie filmu radzieckiego w Polsce].

CZECHOSŁOWACJA

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

DZ 56: *A. Piwowarczyk* — Luty 1948 w Czechosłowacji. Rp 55: *Vl. Clementis* — Czechosłowacka polityka zagraniczna po wydarzeniach lutowych w 1948 r.; 56: *A. Piwowarczyk* — Luty 1948 w Czechosłowacji. TL 50: *J. Dolanski* [Dolanský] — Czechosłowacja na drodze do socjalizmu; 57: *Z. Artymowska* — W rocznicę zwycięstwa ludu Czechosłowacji. ŻL 51: *A. Piwowarczyk* — Lud czeski pracuje dla pokoju.

Zagadnienia gospodarcze

DP 59: *A. Piwowarczyk* — Czechosłowacja przygotowuje się do zasiewów. DZ 38: *Tenże* — „Gigant u Smirzyc" [ośrodek hodowlany].

Zagadnienia kulturalne

Rp 43: *A. Kulisiewicz* — Film czechosłowacki na nowych drogach; 46: *S. Brzeziński* — Bedrzych Smetana a muzyka polska.

*) Pod tytułem „Polska" podajemy tylko artykuły dotyczące stosunków Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej obecnie i w przeszłości.

BUŁGARIA

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

TL 46: O naukach wypływających z rozgromienia bandy Kostova i o zadaniach Bułgarskiej Partii Komunistycznej [streszczenie referatu *W. Červenkova*].

Zagadnienia kulturalne

DB 50: W Bułgarii tętni życie muzyczne.

RUMUNIA

Luty 1950

Zagadnienia gospodarcze

WL 41: *tł.* — Skończyła się nędza chłopów.

Zagadnienia kulturalne

WL 33: *T. Sarnecki* — Święto rumuńskiej literatury ludowej [100-lecie urodzin M. Eminescu].

WĘGRY

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

DZ 33: 4 rocznica Węgierskiej Republiki. WL 51: *J. Świrski* — Dywersyjno-szpiegowskie macki imperialistów w związku z procesem w Budapeszcie przeciw Geigerowi. Wo 29: *G. Strelcow* — Rozwój i umocnienie Węgierskiej Republiki Ludowej.

II. Periodyki

SPRAWY OGÓLNE

Styczeń 1950

WH 1: *W. Holubowicz* — O dwu poglądach w prehistorii na pochodzenie Słowian

ZSRR

Luty 1950

Sprawy polityczne

DPP 2: *B. S. Mańkowski* — Radzieckie socjalistyczne państwo i prawo — wyższy typ państwa i prawa. MMP 2: *R. Wierzyński* — Armia wolności i pokoju; *Al. Klimczak* — W rocznicę wielkiego przełomu [Stalingrad]. NM 2: *Wł Korczyc* — Uczmy się u Armii Radzieckiej: Armia Radziecka, nasz przyjaciel i nauczyciel [wspomnienia oficerów] płk. *N. Nikiforow* — Potężna artyleria radziecka; gen. *I. Ratner*, płk. *E. Ławrow* — Radziecka broń pancerna; płk. *N. Denisow* — Radzieckie lotnictwo; gen. *Musjakow* — Radziecka Marynarka Wojenna; *J. Bogdanowski* — O książce Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu". PZa 9: Armia wyzwolenia i pokoju: Wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Pń 7: *H. Świątkowski* — 32 lata Armii Radzieckiej; 8: Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chinami; 9: W 60 rocznicę urodzin W. Mołotowa; Równouprawnienie kobiet wielką zdobyczą demokracji radzieckiej; Ta, która wychowała nowego człowieka [o działalności N. Krupskiej]. TW 8: *H. Werner* — W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej; *B. Aleksandrowicz* — System wyborczy w Związku Radzieckim: *S. Uniechin* — Bohaterstwo Armii Radzieckiej; *W. Barcz* — Chiny u boku ZSRR. ZSz 6: Stalingrad; 9: *J. Grubecki* — Niezwyciężona Armia Pokoju. Zw 8: *W. Kulikowski* — Ukryta siła Mołdawskiego Ludu. ŻP 5: *pł* — W Stalingradzie; 7: *H Werner* — Najpotężniejsza armia świata — ostoją wolności i pokoju.

Zagadnienia gospodarcze

Styczeń — luty 1950

GP 1: *I. Baranow* — Umowa gospodarcza narzędziem wykonania planów państwowych [doświadczenia radzieckie]; O wynikach wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarki ZSRR: Organizacja pracy i płacy w kołchozach. MW 2: *Sz. Rozenfeld* — Przodownicy radzieccy o swojej pracy. PiP 2: *W. Bagiński* — Socjalistyczna organizacja pracy w ZSRR. Pń 6: Wielka batalia o dobrobyt wsi radzieckiej; 6 i 7: *M. Iljin* — Spójrzmy w przyszłość [przekształcenie przyrody]: 7: Elektryczność orężem w budowie komunizmu [w 30-lecie uchwalenia Goelro]; „Lampki" Iljicza w każdej wsi [elektryfikacja wsi radz.]; TW 6: Stalin o kołchozowej zamożności. ŻG 3: *L. Siennicki* — Wykonanie planu gospodarki narodowej ZSRR w 1949 r.; *S. Tatur* — Osobiste rachunki oszczędności, nowa forma współzawodnictwa socjalistycznego i rozrachunku gospodarczego.

Zagadnienia kulturalne

Styczeń — luty 1950

DLj 6 i 9: *J. Sieradzki* — Aleksander Hercen; 8: *H. Wielowieyska* — Stalingradczycy [recenzja książki Szebunina „Kurhan Mamaja“]. DPP 1: *S. S.* — Środki odwoławcze w radzieckim prawie cywilnym. KŻ 54: Armia Radziecka na ekranie. Ku 5: *N. Modzelewska* — Droga twórcza Mikołaja Gogola; 7: *B. Duszyńska* — Kronika radziecka. MMP 2: *F. J. Walicki* — Żegnaj Leningradzie [z cyklu „Pod żaglami «Iskry»“ — reportaż]; *S. Biskupski* — Iwan Kruzensztern, wielki żeglarz i odkrywca [żeglarz rosyjski w podróży dookoła świata, w. XIX]. NM 2: *B. Dudziński* — Rzecz o młodzieży radzieckiej [recenzja książki T. Leontjewa „Przyszłość należy do nich“]. PZa 6: Aleksander Hercen przyjaciel Polski. PO 1—2: *St. Dziubak* — Organizacja oświaty dorosłych w ZSRR; *W. Zawistowska* — Z pracy kulturalno oświatowej w kołchozach; *A. Bardach* — Moskwa, stolica teatralna świata. Prob 1: *S. W. Balicki* — Mickiewicz i Puszkin; *F. Majorow* — Sen i hipnoza w świetle badań Pawłowa. Pń 6: *I. G. Bolszakow* — Sztuka prawdy życiowej [kinematografia radz.]; 8: „Kopernik geometrii“ [M. Łobaczewskij 1793—1856]; *B. K.* — Wasili Dokuczajew, pionier gleboznawstwa. RŚ 8: Laureaci nagród stalinowskich:*Z. L.* — Pieśni Armii Czerwonej; *Z. L.* — Pieśń ludowa w ZSRR; *M. Głuch* i *L. Entielis* — O najnowszej twórczości kompozytorów leningradzkich. Św 6: *H. Barański* — Reformator dramatu rosyjskiego [Al. Puszkin]. TW 8: *R. Szydłowski* — 30 lat filmu radzieckiego. ZSz 8: *J. K.* — Rewolucyjna poezja Aleksandra Puszkina. Zw 8: *M. Keldysz* — Zofia Kowalewska [wybitny matematyk rosyjski XIX w.].

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ
(Ogólnie)

Luty 1950

Oe 7: *bm* — Kronika kulturalna krajów demokracji ludowej.

POLSKA *)

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

Pń 5: Muzeum Lenina w Poroninie; 8: Związki zawodowe pogłębiają przyjaźń polsko-radziecką. Re 8: *Z. Siedlecki* — Człowiek, który tu mieszkał... [o muzeum Lenina w Poroninie]. ŻP 5: *St. J.* — Wał Pomorski zdobyty [ofensywa z r. 1945]; 7: *St. Jasiński* — Ofensywa [z r. 1945].

Zagadnienia kulturalne

Św 6: *B. Zakrzewski* — Puszkin wśród nas. ŚŻ 8: *St. Brzeziński* — Czeski kompozytor w polskiej twórczości [F. Smetana]. WH 1: *W. Łukaszewicz*: recenzja książki S. Fiszmana „Mickiewicz w Rosji“.

CZECHOSŁOWACJA

Styczeń — luty 1950

Zagadnienia gospodarcze

GP 1: *P. Czerwiński* — Planowanie handlu zagranicznego w Czechosłowacji; Z prasy czechosłowackiej [„Planované Hospodářství“]. OTPDL 5: *A. Kliment* — Sukcesy przemysłu czechosłowackiego w pierwszym roku pięciolatki.

BUŁGARIA

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

OTPDL 5: O książce W. Kolarova pt. „Przeciwko lewackiemu sekciarstwu i trockizmowi w Bułgarii“; 7: Podstawowe nauki wypływające z wykrycia bandy Trajcza Kostova i walki o jej rozgromienie. PZa 6: *Jot.* — Bułgarska Republika Ludowa. ZSz 6: Zmarł Wasyl Kolarov.

Zagadnienia gospodarcze

ŻG 3: *A. Jankowska* — Przemysł bułgarski w okresie władzy ludowej.

Zagadnienia kulturalne

ŚŻ 8: *H. Bychowska* — Elin-Pelin, pisarz z ludu i dla ludu.

RUMUNIA

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

OTPDL 6: *A. Moghioros* — Wzmocnienie organizacyjne Rumuńskiej Partii Robotniczej.

*) Zob. odsyłacz na str. 187.

Zagadnienia gospodarcze

PZa 7: Nowy szlak wodny Rumunii [kanał Dunaj — Morze Czarne] ŻG 3: *H. S.* — Zadania rumuńskiego planu gospodarczego. 4: *A. R.* — Rumuński plan gospodarczy na rok 1950.

Zagadnienia kulturalne

Ku 5: *Zet.* — Mihail Eminescu. 7: *S. Pollak* — Notatki z podróży po Rumunii.

WĘGRY

Styczeń — luty 1950

Zagadnienia polityczne

OTPDL 8: *M. Rákosi* — Sytuacja polityczna i aktualna zadania Węgierskiej Partii Pracujących. TW 6: *J. Morton* — Szabadság [„Wolność" — reportaż]. ZSz 7: Cztery lata istnienia Węgierskiej Republiki Ludowej.

Zagadnienia gospodarcze

GP 1: Plan pięcioletni Węgierskiej Republiki Ludowej; Wykonanie planu węgierskiego z III kw. 1949. ŻG 3: *A. Jurasz* — Pierwszy węgierski plan pięcioletni.

Zagadnienia kulturalne

Prob 2: *H. Grunwald* — Na podróżnej palecie [z podróży do Węgier].

ALBANIA

Luty 1950

Zagadnienia polityczne

PZa 8: Albańska Republika Ludowa. ZSz 6: *J. D.* — W górach i dolinach Albanii.

as

PRZEGLĄD CZASOPISM

ZSRR

Sławianie.

Nr 12/49 (str. 64). Numer ten jest całkowicie poświęcony 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina. Na wstępie mamy zamieszczony obszerny adres do Stalina wystosowany przez KC WKP(b) oraz przez Radę Ministrów ZSRR, następnie artykuł programowy „Wódz i nauczyciel ludu pracującego całego świata". W dalszym ciągu mamy artykuły — I. Bardin: Pod sztandarem Lenina, pod kierownictwem Stalina: A. Gundorow: Wielki Stalin — oswobodziciel ujarzmionych narodów; L. Novomeský: Stalin z nami [Stalin a Czechosłowacja]; W. Morozow: Dwunasty tom Dzieł Stalina; Ł. Oszanin: Stalin — nasza sława wojenna [Pieśni o wielkim Stalinie]; D. Markow, S. Nikolskij: Nadzieja narodów [postać Stalina w pozostałych literaturach słowiańskich]; A. Sedina: Inspirator zwycięstw ludu polskiego; W. Kożewnikow: Na cześć wielkiego Stalina [Stalin a Bułgaria]; W. Połtorackij: Miłość ludów [Czechosłowacja w 70-lecie urodzin Stalina]; N. Żdanow: Stalingrad; Bibliografia prac Stalina.

Nr 1/1950 (str. 64). Art. wstępny: Dzieło Lenina-Stalina jest niezwyciężone; N. Matiuszkin: Wielki bojownik o pokój, o wolność i szczęście pracujących [z okazji wyjścia z druku 26 tomu Dzieł Stalina]; N. Szmielew: Jedność demokratycznych sił w walce o pokój; W. Bierieżkow: Stalinowska polityka zagraniczna w walce o pokój; K. Komarow: Fiasko imperialistycznych planów na Bałkanach. Poza tym numer przynosi artykuł-reportaż N. Michajłowa: Ukraina radziecka, reportaż z Czechosłowacji — art. I. Żiwotskiego: „Wycieczka w naszą przyszłość", z Polski — art. M. Jarowoja: Nowa Warszawa. Nadto stałe rubryki czasopisma: Krytyka i bibliografia, oraz Kronika.

sm

Sowietskoje gosudarstwo i prawo.

Nr 12/49 (str. 109): Artykuły A. Wyszinskij: Wielki wódz i nauczyciel: W. Czchikwadze: Nauka tow. Stalina o radzieckim państwie socjalistycznym; A. Wieniediktow: Zagadnienia własności socjalistycznej w pracach Stalina: N. Kazancew: Stalinowska ustawa o artelu rolniczym — podstawowe prawo życia kołchozowego; F. Kożewnikow: Stalin o podstawowych zasadach współczesnego prawa międzynarodowego.

sm

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

WYMIANA TELEGRAMÓW

Komitet Słowiański w Polsce przesłał w dniu 24. I. br. do Komitetu Słowiańskiego Bułgarii w Sofii na ręce przewodniczącego I. Pašova i sekretarza generalnego T. Nenovej telegram kondolencyjny z powodu zgonu premiera LR Bułgarii i przywódcy Komunistycznej Partii Bułgarii Wasyla Kolarova:

Głęboko wstrząśnięci wiadomością o śmierci wybitnego przywódcy narodu bułgarskiego Wasyla Kolarova łączymy się z Wami w bólu i żałobie i przesyłamy Wam imieniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce wyrazy najgłębszego współczucia.

Postać tego wielkiego przyjaciela narodu polskiego, szermierza przyjaźni narodu bułgarskiego ze Związkiem Radzieckim i bratnimi narodami demokracji ludowej, szczerego internacjonalisty i gorącego patrioty będzie wiecznie żyła w sercach wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Jesteśmy głęboko przekonani, że połączeni węzłami nierozerwalnej przyjaźni z wszystkimi siłami obozu pokoju i postępu, poprowadzicie dalej dzieło budowy socjalizmu, które przekazał Wam Wasz wielki nauczyciel i przywódca Georgi Dimitrov oraz jego współpracownik i przyjaciel Wasyl Kolarov.

Przewodniczący
Komitetu Słowiańskiego w Polsce
W. Barcikowski

Sekretarz Generalny
Komitetu Słowiańskiego w Polsce
St. Trojanowski

W odpowiedzi Komitet Słowiański w Bułgarii przesłał w dniu 27. I. br. na ręce przewodniczącego KSP W. Barcikowskiego i sekretarza generalnego St. Trojanowskiego następujący telegram:

W imieniu Komitetu Słowiańskiego Bułgarii dziękujemy serdecznie za wyrazy głębokiego, braterskiego współczucia — nadesłane przez Was w związku z ogromną stratą, jaką poniósł naród bułgarski przez śmierć towarzysza Wasyla Kolarova, naszego ukochanego prezesa Rady Ministrów, najwierniejszego i najbliższego przyjaciela i towarzysza broni, naszego nauczyciela i wodza Georgi Dimitrova — znakomitego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, oraz niezmordowanego bojownika o pokój, socjalizm i braterską współpracę między narodami.

Dr Iwan Pašov

Trajana Nenova

Z okazji 32-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej Komitet Słowiański w Polsce w dniu 23. II. br. przesłał do Komitetu Słowiańskiego ZSRR na ręce przewodniczącego gen. Gundorowa i sekretarza generalnego płk. Moczałowa depeszę gratulacyjną następującej treści:

W dzień święta Armii Czerwonej Komitet Słowiański w Polsce przesyła na Wasze ręce gorące pozdrowienia i życzenia dla bohaterskiej, niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która rozbiła hordy hitlerowskie i która wyzwoliła naród polski oraz inne narody Europy spod jarzma faszystowskiej niewoli.

Armia Czerwona rozgromiła wrogów pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina. Wraz z Jego imieniem wejdzie do historii czyn bohaterskiej tej armii, która w latach wielkiej wojny narodowej uratowała ojczyznę swoją oraz całą ludzkość od faszystowskiego barbarzyństwa.

Niech żyje Bohaterska Armia Czerwona, stojąca na straży pokojowego budownictwa narodów radzieckich, gotowa w każdej chwili stanąć w obronie zagrożonego przez podżegaczy wojennych pokoju!

Przewodniczący
W. Barcikowski

Sekretarz Generalny
St. Trojanowski

W dniu 24. III. br. otrzymano od Komitetu Słowiańskiego ZSRR następującą odpowiedź, skierowaną na ręce prze-

wodn. KSP W. Barcikowskiego i sekr. gen. St. Trojanowskiego:

Serdecznie dziękujemy za życzenia w dzień 32-giej rocznicy Armii Radzieckiej, która rozgromiła niemieckich i japońskich imperialistów i która uratowała narody całego świata od groźby faszystowskiej niewoli.

Stojąc na straży wywalczonego pokoju i twórczej pracy radzieckich narodów, siły zbrojne Związku Radzieckiego są groźnym ostrzeżeniem dla wszelkiego rodzaju napastników i pretendentów do panowania nad światem. Niech żyje i umacnia się przyjaźń narodów polskiego i radzieckich, walczących o pokój na całym świecie.

Przewodniczący
A. S. Gundorow

Sekretarz Generalny
W. W. Moczałow

W rocznicę podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a Czechosłowacją Komitet Słowiański w Polsce przesłał w dniu 9. III. br. telegram do Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu polsko-czechosłowackiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zacieśniającego więzy braterstwa między naszymi narodami słowiańskimi i jednoczącego je w wielkim obozie pokoju i postępu w oparciu o potężny Związek Radziecki — przesyłamy Wam najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia.

Sekretarz Generalny — Przewodniczący
St. Trojanowski — *W. Barcikowski*

Z tej samej okazji Komitet Słowiański Czechosłowacji również przesłał Komitetowi Słowiańskiemu w Polsce w dniu 11. III. br. telegram:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy przesyłamy w imieniu Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji Komitetowi Słowiańskiemu w Polsce oraz całemu Narodowi Polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia. Jesteśmy przekonani, że dalsza współpraca między Komitetem Słowiańskim Polski i Czechosłowacji przyczyni się do jeszcze większego pogłębienia i wzmocnienia wzajemnej przyjaźni.

Niech żyje i umacnia się coraz bardziej przyjaźń bratnich ludów polskiego i czechosłowackiego! Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów ludowo-demokratycznych, które wzorem wielkiego Związku Radzieckiego kroczą ku socjalizmowi i przy jego boku walczą o trwały pokój na całym świecie!

Przewodniczący
Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji
prof. dr *Zd. Nejedlý*

Sekretarz Generalny
Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji
prof. dr *V. Husa*

PKZG 19, ul. Sarego 7 — 291 25/4 50 — M-1-10385 — 6.500

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA
„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE"

Nr 3 Marzec 1950

ROZKWIT NAUK

Odznaczono zaszczytnym tytułem laureata Nagrody Stalinowskiej nowy szereg ludzi nauki i techniki, którzy wzbogacili Ojczyznę poważnymi odkryciami, wybitnymi badaniami i ważnymi wynalazkami.

Lud nasz — wielki twórca i niestrudzony budowniczy — z całego serca pozdrawia swoich utalentowanych uczonych, inżynierów, robotników-nowatorów, którzy zapisali chlubne karty historii zwycięstw radzieckiej myśli naukowej. W coraz to nowych osiągnięciach nauki ojczystej widzimy słusznie przejaw wielkich twórczych sił ludu, świadectwo niewyczerpanej mocy naszej Ojczyzny — obrońcy postępu i podpory prawdziwej cywilizacji.

„Ja myślę — pisał w r. 1925 towarzysz Stalin — że kraj nasz z jego rewolucyjnymi przyzwyczajeniami i tradycjami, z jego walką przeciw zgnuśnieniu i zastojowi myśli, stwarza najbardziej korzystne warunki dla rozkwitu nauk".

Tak, nasza Ojczyzna to kraj nie tylko najbardziej postępowego i sprawiedliwego ustroju politycznego, najbardziej postępowej i rozsądnej organizacji gospodarczej, ale i najbardziej śmiałej, rewolucyjnej, pod względem twórczym odważnej i coraz bardziej postępującej naprzód nauki.

Nauka stała się wiernym przyjacielem i pomocnikiem pracujących. Prawdziwie ludowa, postępująca naprzód, w przyszłość, otoczona opieką i troską partii bolszewickiej, nauka radziecka demonstruje wobec całego świata swe historyczne osiągnięcia w najbardziej różnorodnych gałęziach wiedzy.

Oto już od 10 lat przyznaje się Nagrody Stalinowskie. Bardzo wiele prac naukowych wychodzi z instytucyj naukowo-badawczych, wyższych zakładów naukowych, biur konstruktorskich i laboratoriów fabrycznych. Z każdym rokiem ilość prac przedstawianych do wyróżnienia Nagrodą Stalinowską stale wzrasta. Oto żywe i dobitne wyrażenie potężnego naukowo-technicznego postępu, charakterystycznego dla państwa socjalistycznego.

Więcej niż czterotysięczny oddział laureatów Nagrody Stalinowskiej to awangarda ogromnej armii działaczy nauki radzieckiej. Przypomnijmy, że w przedrewolucyjnej Rosji naukową działalnością zajmowało się nie więcej niż 1000 osób. Obecnie, w Związku Radzieckim pracy naukowo-badawczej poświęca się ponad 100.000 specjalistów! Stokrotnego zwiększenia armii uczonych — takiego olbrzymiego i gwałtownego wzrostu twórczości naukowej nie zaznał żaden kraj na świecie!

Prawem rozwoju naszej nauki jest trwały rozwój jej sił, ogromny rozmach badań naukowych, nadzwyczajna różnorodność jej zainteresowań,

oraz ciągłość wzbogacania nowymi, oryginalnymi ideami i odkryciami wszystkich jej dziedzin. O tym świadczy dobitnie spis prac, wyróżnionych Nagrodą Stalinowską w bieżącym roku. Fizycy i matematycy, biologowie i geolodzy, lekarze, chemicy, historycy — przedstawiciele najróżnorodniejszych dziedzin wiedzy osiągnęli nowe, wspaniałe rezultaty.

W dziedzinie matematyki Związek Radziecki zajmuje kierowniczą pozycję w świecie. Wielkimi nowatorskimi osiągnięciami zaznaczyła się twórcza działalność naszych fizyków — przedstawicieli nauki, której rola w naszym wieku — wieku energii atomowej w technice — jest szczególnie wielka. Uczeni radzieccy pomyślnie rozwijają naukę chemii, u kolebki której stał genialny M. W. Łomonosow. Nowe rezultaty osiągnęła nasza nauka biologii krocząca wiernie drogą Miczurina. Radzieccy geologowie wzbogacili naukę cennymi poszukiwaniami.

Uzbrojona w potężną i twórczą metodę dialektyczno-materialistyczną, nauka nasza posuwa się naprzód na wszystkich polach, odsłaniając jedną po drugiej tajemnice przyrody. Nauka nasza jest niestrudzona, przenikliwa, jest stale w ruchu, w badaniach, w śmiałych dążeniach. Natchnioną jej dewizą są słowa towarzysza Stalina: „...nie ma w świecie rzeczy niepoznawalnych, lecz są tylko rzeczy jeszcze nie poznane, które będą odkryte i poznane przy pomocy nauki i praktyki".

Kraj radziecki stworzył nowy typ uczonego — nierozłącznie związanego z ludem, ofiarnie służącego wielkim ideom komunizmu. W stałym obcowaniu z ludem, w ścisłej współpracy z praktyką, w twórczej przyjaźni z człowiekiem pracy — tkwi źródło natchnienia działaczy nauki radzieckiej. Pole ich działalności stanowią nie tylko laboratoria naukowe, mają oni wspaniałą możliwość przestawiania swej twórczości w centrum życia, do oddziałów fabrycznych i na pola kołchozowe.

Zespół autorów, z profesorem Uniwersytetu Moskiewskiego A. S. Priedwoditielewem na czele przeprowadził poważne badania procesów spalania chemicznie czystego węgla — ta praca teoretyczna ma wielkie znaczenie praktyczne dla przemysłu chemicznego, metalurgicznego i innych jego gałęzi. Kierownik naukowy laboratorium krystalizacji Centralnego Instytutu naukowo-badawczego czarnej metalurgii W. I. Daniłow, badając zagadnienia przejścia substancji ze stanu ciekłego w stan stały wykrył prawa rozwoju, które wskazują naukowo uzasadnione drogi uzyskiwania wysokogatunkowego metalu i spławów o różnej strukturze. Prace profesora W. Z. Własowa z dziedziny teorii osłonek mają także praktyczne znaczenie dla projektowania budowli przemysłowych i zwykłych.

Obalenie reakcyjnej nauki Mendla-Morgana w pełni stworzyło warunki dla dalszego wzrostu postępowej radzieckiej nauki biologii. Cenny wkład w biologię materialistyczną stanowi odznaczona Nagrodą Stalinowską praca profesora I. E. Hłuszczenki, poświęcona wegetatywnemu krzyżowaniu roślin. Ta gruntowna praca, demaskująca pseudonaukową genetykę Morgana stanowi przykład twórczego opracowania problemów biologicznych.

Oto znowu i znowu nauka radziecka ukazuje się przed nami jako nauka twórcza i wojująca, walcząca na wszystkich swoich odcinkach przeciw reakcyjnemu idealizmowi i wstecznictwu. Uczeni radzieccy W. A. Ambarcumian i B. Je. Markarian odkryli i zbadali nowy typ gwiezdnych systemów — „gwiezdne asocjacje". Te „asocjacje" (odkryto ich już ok. 20) znajdują się w wieku niemowlęcym dla gwiezdnych systemów — one tworzyły się dopiero kilka dziesiątków milionów lat temu. Uczeni dowiedli, że i w naszej epoce kontynuuje się proces powstawania gwiazd. Konkluzja ta zadaje nowy cios zagranicznym idealistycznym koncepcjom o „jednoczesnym", boskim akcie stworzenia świata, daje nowe potwierdzenie poglądu materialistycznego na procesy, zachodzące w przyrodzie.

Tak i nauka zajmująca się problemami rozwoju ciał niebieskich, stanęła na pierwszej linii ognia w walce dwóch obozów współczesnego świata — reakcji i prawdziwego postępu.

Poważne rezultaty osiągnęli radzieccy historycy. Oni pierwsi dali nowe, marksistowskie naświetlenie szeregu ważnych problemów historycznych. Odnosi się to nie tylko do pracy prof. A. S. Jerusalimskiego o zagranicznej polityce i dyplomacji imperializmu

niemieckiego końca XIX wieku [1]), lecz i do prac zajmujących się znacznie odleglejszymi czasami.

Doktór nauk historycznych I. I. Smirnow stworzył fundamentalne dzieło o powstaniu Bołotnikowa (1606—1607), w którym udało mu się odtworzyć w sposób historycznie prawdziwy obraz szerokiego ruchu ludowego. Autor pracy naukowej „Powstania ludowe we Francji przed Frondą (1623—1648)“ prof. B. F. Porszniew zrzuca idylliczną maskę z wieku XVII, który burżuazyjni historycy określili jako „wielkie stulecie“, i wykazuje, że za wspaniałymi feeriami wersalskimi kryła się nędza ludu i ciągłe powstania mas ludowych przeciw ustrojowi feudalnemu.

W pracy swej poświęconej osiedlom tripolskim, istnienie których przypada na III—II tysiąclecie przed naszą erą, prof. T. S. Passiek potrafiła po wieloletnich archeologicznych badaniach unieść zasłonę z nad tajemniczego tak zwanego „problemu tripolskiego“, rzucając nowe światło na zagadnienie pochodzenia Słowian.

Bardzo interesująco przedstawiają się odznaczone Nagrodą Stalinowską prace z dziedziny historii nauki i techniki ojczystej, która w ciągu dziesięcioleci była fałszowana przez pisarzy burżuazyjnych. Badania prof. M. A. Szatelena „Rosyjscy elektrotechnicy“ dowodnie wykazały, jak bardzo przekręcali fakty historyczne, jak bezczelnie starali się okraść naukę rosyjską zagraniczni falsyfikatorzy. Prof. Szatelen zdemaskował oszustwa plagiatorów i pseudohistoryków elektrotechniki. Prof. P. M. Łukjanow w swej dwutomowej pracy wykazał wyższość chemików rosyjskich w rozwiązywaniu szeregu poważnych problemów współczesnej nauki. W książce S. Ł. Sobola stwierdza się wyższość nauki rosyjskiej w dziedzinie mikroskopii XVII wieku.

Wspólnie z uczonymi wzbogacają skarbnicę nauki ojczystej nowymi wybitnymi odkryciami i posuwają naprzód postęp nauki i techniki tysiące i tysiące inżynierów, techników, robotników-nowatorów, przodowników-kołchoźników.

Nauka radziecka jest potężnym narzędziem materialnego postępu socjalistycznego społeczeństwa. Proces ten dąży przede wszystkim do ulżenia i udoskonalenia pracy ludzkiej, do zastąpienia fizycznej pracy człowieka przez działanie maszyny. Natchnieni wskazaniami towarzysza Stalina o całkowitej mechanizacji prac, twórcy radzieckiej techniki w roku ubiegłym wynaleźli oryginalne mechanizmy, dla ulżenia pracy, — maszynę ładującą, używaną przy przekopywaniu pionowych szybów, automatyczną maszynę do ładowania buraków, maszynę żniwiarską dla zbioru bawełny, nowy dieslowski traktor rolniczy, maszynę do wydobywania pojedynczych kamieni budowlanych, oraz oryginalną maszynę do wiązania sieci. Ludzie radzieccy wypracowali nową technologię wytapiania wysokogatunkowej surówki, nowe metody forsownego prowadzenia wielkich topień, stworzyli udoskonalone turbiny wodne, wieloczerpakową pogłębiarkę, specjalny mechanizm dla przebijania tuneli, nowe rodzaje cementów i budowlanego materiału izolacyjnego. Wzbogacili oni rolnictwo nowymi sortami wysoko urodzajnej pszenicy jarej i żyta.

Wszystkie te wynalazki i odkrycia już zostały zastosowane w produkcji, służą już dla dobra ludu!

Temu wielkiemu celowi poświęcona jest i inicjatywa patriotyczna, twórcze pomysły przodujących, radzieckich robotników-nowatorów przemysłu socjalistycznego, rolnictwa, transportu. W roku obecnym wśród laureatów Nagrody Stalinowskiej znajduje się szczególnie liczny szereg stachanowców, którzy wypowiedzieli ostatnie słowo w dziedzinie technologii produkcji, wykorzystali nowe drogi dla podniesienia wytwórczości, wysunęli się jako inicjatorzy masowego ruchu o wysoką kulturę pracy. Tu znajdują się przodownicy-hutnicy, majstrzy sławni tokarze, także stachanowcy lekkiego przemysłu — bojownicy o wysoką jakość produkcji. Ten liczny szereg robotników-laureatów Nagrody Stalinowskiej jest żywym uosobieniem gwałtownego wzrostu inicjatywy pracowników radzieckich, wzrostu ich poziomu kulturalno-technicznego i świadomości komunistycznej.

Walka o podwyższenie wytrzymałości pieców martenowskich, o przyspie-

[1]) Zob. „Życie Słow.“ 1949, nr 7—8, str. 375. *Red.*

szone metody wiercenia szybów naftowych, o przyspieszone metody pracy w fabrykach budowy maszyn, o podwyższenie kultury produkcji w przedsiębiostwach tekstylnych — wszystkie te poczynania laureatów Nagrody Stalinowskiej uzyskały jak największe zastosowanie i stanowią wielki sukces produkcyjny.

Twórczość przodowników-robotników w istocie nie zna przerw, ona stale podnosi naprzód produkcję socjalistyczną. Czy było to dawno, gdy kraj odznaczył piękną inicjatywę pierwszych stachanowców-szybkościowców, którzy stali się wzorem wysoko wytwórczej pracy?! A dziś zaszczytne miano laureatów Nagrody Stalinowskiej uzyskali stachanowcy-organizatorzy szybkościowych oddziałów. To wybitne nowatorskie poczynanie, podnoszące na nowy wyższy poziom inicjatywę poszczególnych przodowników, znacznie zwiększyło wydajność pracy i poziom produkcji

Iwan Biełow i Wiktor Szumilin, Włodzimierz Woroszin i Siemion Czesnokow, Maria Rożniewa i Lidia Kononienko — oto ludzie, dla których praca przy warsztacie stanowi radość, twórczość, poezję. W pracy ich złączyła się w jedną całość działalność fizyczna i intelektualna. To robotnicy-inteligenci, ludzie wieku komunistycznego.

W nowej sławnej plejadzie laureatów Nagrody Stalinowskiej znajdują się przedstawiciele różnych pokoleń, różnych zawodów. W spisie laureatów figuruje 87-letni akademik W. A. Obruczew — stojący na czele geologów radzieckich i 30-letni doktór nauk fizyczno-matematycznych A. W. Pogoriełow. W spisie tym znajdują się przedstawiciele Tbilisi, Charkowa, Nowosybirska, Lwowa, Tomska, Gorkiego, Ałtaju, Donbasu, Lipecka. Nauka radziecka nie zna „prowincji", myśl naukowa i wynalazcza płynie strumieniem we wszystkich zakątkach mocarstwa socjalistycznego.

Nasza nauka jest natchniona wielkimi ideami swobody i postępu, opromieniona jest ona nieśmiertelną materialistyczną nauką Marxa-Engelsa-Lenina-Stalina, przeniknięta jest duchem prawdziwego humanizmu. W tym czasie kiedy nauka radziecka służy ludowi — w świecie imperialistycznych drapieżców wiedza uczonych oddana została na służbę monopoli i militarystów. W Stanach Zjednoczonych — tej podporze reakcji światowej — cały zespół ludzi nauki został doprowadzony do położenia wykonawców woli „60 rodzin". Trudno znaleźć w St. Zjednoczonych taki uniwersytet albo zakład naukowy, któremu nie narzuconoby zobowiązania do naukowo-badawczej pracy o charakterze wojennym. Wszelka praca naukowa w imperium dolara, jak oświadczył znany amerykański fizyk profesor uniwersytetu w Cornell Philipp Morrison, „ukazuje się całemu światu jako uzbrojony mistrz nowej i coraz straszniejszej wojny".

Światu socjalnej niesprawiedliwości, anarchii gospodarczej, rozkładającej się kultury, przeciwstawia się świat socjalizmu, rozsądnego planu, kwitnącej kultury. Nauce burżuazyjnej, zamienionej w niewolnicę chciwych i okrutnych monopolistycznych przywódców, przeciwstawia się nauka radziecka — wolna, rewolucyjna, nie znająca chciwości i zachłanności, służąca dobru ojczyzny socjalistycznej i interesom całej miłującej pokój ludzkości. Kroczy ona niezachwianie naprzód, pomyślnie rozwiązuje najbardziej skomplikowane problemy, zdobywa coraz to nowe szczyty. Stara się ona być godną wielkiego historycznego przeznaczenia — być nauką kraju budującego się komunizmu, kraju kroczącego na czele światowego postępu.

„Litieraturnaja Gazieta", nr 20, 8. III. 1950.

WŁ. LIDIN

SŁUŻBA DLA LUDU

Szczęśliwy ten działacz sztuki, który może powiedzieć o sobie: moja sztuka służy ludowi; kroczę wspólnie z nim po drodze trudnej ale sławnej i w wielkim budownictwie komunizmu znajduje się i moja cząstka działalności; twórczością swoją pomagam partii formować świadomość ludzi kraju mojego, wyrażając ich myśli, ich nadzieje, ich uczucia...

Bielinskij mówiąc o Puszkinie tak określił służenie poety ludowi: „...on złożył dań wszystkim wielkim współczesnym wydarzeniom, zjawiskom, myślom, wszystkiemu, co tylko mogła odczuwać wtedy Rosja..."

Historia sztuki radzieckiej stanowi odzwierciedlenie zjawisk i wydarzeń współczesnej działalności w ich rewolucyjnym rozwoju, odzwierciedlenie tych zjawisk i wydarzeń w formie kształcącej poznanie. Przypomnijmy dalekie już lata — pierwsze książki pisarzy radzieckich, postacie bohaterów wojny ojczyźnianej w teatrze i kinie, w malarstwie i rzeźbie. Kto zapomni Czapajewa czy Szczorsa [1]) na filmie, zwycięski pochód przez cały świat „Pancernika «Potiomkin»"...[2])

Najlepsi ludzie sztuki są dla ludu radzieckiego wyrazicielami jego uczuć, jego myśli i jego nadziei. Ludzie ci w ogromnym stopniu rozwinęli nasze poglądy o historycznej przeszłości ludu naszego, odtworzywszy postacie wybitnych działaczy minionych epok: czyż „Piotr I" Aleksego Tołstoja nie jest tego przykładem? Czyż Aleksander Newski czy Iwan Groźny, postacie których w kinie stworzył z niepospolitym mistrzostwem Mikołaj Czerkasow, nie były wywołane z oddali wieków siłą sztuki? Czy profesor Połeżajew w „Delegacie bałtyckim" nie stał się symbolicznym wyobrażeniem tej najlepszej dawnej inteligencji rosyjskiej, która od pierwszych już dni rewolucji poszła wspólnie z klasą robotniczą? Miną dziesiątki lat, lecz nie zapomni się postaci Lenina, z wielkim mistrzostwem odtworzonej przez Borysa Szczukina, a my będziemy dziękować doskonałemu aktorowi, który pozostawił to naprawdę wspaniałe dziedzictwo.

Siła sztuki leży w jej ludowości. Bielinskij pisał: „...ludowość nie jest zaletą, lecz koniecznym warunkiem prawdziwie artystycznej twórczości...". I dalej: „Jedna z najbardziej charakterystycznych cech oryginalności twórczej, czy lepiej powiedzieć, samej twórczości, leży w tym t y p i ź m i e, jeśli można tak się wyrazić, który stanowi herbową pieczęć autora". Bielinskij uważa, że bohater powinien być typowy dla współczesnego społeczeństwa, jak powinien być charakterystycznie typowy i charakter pisma człowieka sztuki...

Towarzyszami całego pokolenia stała się teraz ta młodzież Krasnodonu, o której opowiadał film „Młoda gwardia", oparty na powieści Aleksandra Fadiejewa. Setki tysięcy ludzi wdzięczne są autorowi powieści i aktorom filmu nie tylko dlatego, że oni odtworzyli bohaterskie postacie, ale i za to że wzbogacili całe pokolenie przykładami wielkich czynów.

Czyż w ostatniej wojnie nie uzbrajała całego walczącego ludu naszego gniewna i namiętna publicystyka Ilji Erenburga? On nieugięcie kroczył w pierwszych szeregach, i jakikolwiek piechur albo tankista czuł jego łokieć, jak łokieć idącego z nim do ataku sąsiada. Oto jedno z najwyższych uznań ludu, na które właśnie może liczyć człowiek sztuki.

My wiemy, z jakim uznaniem i szacunkiem odnosi się lud radziecki do działaczy sztuki. Wiemy, że liczne dzieła sztuki, stworzone pod natchnionym oddziaływaniem partii bolszewików, stały się nie tylko codziennymi towarzyszami ale i wychowawcami moralnej i społecznej świadomości milionów ludzi radzieckich.

W odezwie Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) do wyborców mówi się: „We wszystkich republikach radzieckich pomyślnie rozwija się lite-

---

[1]) Czapajew i Szczors wybitni partyzanci radzieccy z okresu Wojny Ojczyźnianej. *Red.*

[2]) Potiomkin — nazwa pancernika, którego załoga odegrała wybitną rolę w okresie rewolucji 1905 r. *Red.*

ratura i sztuka, narodowe w formie, socjalistyczne w treści. Stworzono, posiadające wysoki poziom ideowy i patriotyczny dzieła literatury i sztuki, które służą interesom ludu, wyrażają jego wysiłki twórcze, jego bohaterstwo i ofiarność w walce o budowę komunizmu".

Przyznanie Nagród Stalinowskich za r. 1949 stanowi nowe potwierdzenie tych wybitnych rezultatów, osiągniętych przez wielonarodową naszą sztukę pod kierownictwem partii komunistycznej. Każde z odznaczonych Nagrodą Stalinowską dzieł w samoistnej formie narodowej zawiera treść socjalistyczną, wyraża te idee, które żywią i w imię których walczą wszystkie narody Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Coroczne przyznawanie Nagród Stalinowskich stanowi jakby bilans wszystkiego najlepszego, co zdziałano w dziedzinie sztuki radzieckiej w ciągu roku. Dla potrzeb życia duchowego kraju radzieckiego i literatura i teatr, kino i sztuki plastyczne, architektura i muzyka — cała twórczość mistrzów sztuki odgrywa wybitną rolę, budząc w milionach ludzi miłość do piękna, kształcąc i wzywając ich do nowych osiągnięć. Lud radziecki przede wszystkim domaga się w sztuce ideowości i prawdy życia. Najlepsze książki, sztuki, filmy, przedstawienia teatralne, które uzyskały Nagrodę Stalinowską za r. 1949, jak i dawniej wyróżnione tą nagrodą dzieła, pociągające swą socjalną treścią odpowiadają wzrastającym wymaganiom społeczeństwa radzieckiego w stosunku do swojej sztuki.

Niepospolite są słowa wypowiedziane w przedwyborczej odezwie KC WKP(b) o tym, że dzieła sztuki radzieckiej służą interesom ludu. Tak, naszemu ludowi radzieckiemu służą, pomagają w pracy i walce, takie dzieła jak: sztuka „Cudzy cień" Konstantego Simonowa i film „Bitwa Stalingradzka", oratorium Dymitra Szostakowicza „Pieśń o lasach" i poemat symfoniczny „Z tej strony Araksu" Dżangira Dżangirowa, prace rzeźbiarskie Eugeniusza Wuczeticza i Mikołaja Tomskiego oraz mistrzowska sztuka uzbeckiej tancerki Galii Izmajłowej.

Uchwała rządu radzieckiego o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace z dziedziny literatury i sztuki za r. 1949 była opublikowana w tych dniach, kiedy w całym naszym kraju odbywała się kampania przedwyborcza. Było bardzo znamienne, że wśród mistrzów literatury i sztuki, odznaczonych Nagrodą Stalinowską widzieliśmy nazwiska i tych, których lud spośród swoich najlepszych synów i córek wybrał jako kandydatów na delegatów do najwyższego organu władzy państwa radzieckiego. Wśród sławnych kandydatów niewzruszonego stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych znalazł się i zasłużony działacz sztuki Łotewskiej SRR kompozytor Janis Iwanow, i zasłużona artystka Mołdawskiej SRR Tamara Czeban oraz zasłużony artysta Litewskiej SRR Juozas Siparis.

Wspólnie z nimi w licznych okręgach wyborczych kraju wystawiano dzisiaj kandydatury i innych znakomitych mistrzów: Mikołaja Czerkasowa, Kojkieba Safaralijewa, Sergiusza Gerasimowa, Iwana Pyrjewa, Amana Kulmamiedowa, Darji Karpowej i innych. Znamy dobrze nazwiska tych znakomitych artystów, oddających swą sztukę i swój talent naszemu ludowi.

Nie przez pierwsze dziesięciolecie unosi się kurtyna Moskiewskiego Teatru Artystycznego i postacie stworzone przez jego najlepszych aktorów na długo pozostaną w pamięci widzów. Nasze starsze pokolenie nigdy nie zapomni ani Kaczałowa, ani Leonidowa, ani Moskwina, którym zawdzięcza ono nie tylko wielkie przeżycia artystyczne, ale i wykształcenie świadomości twórczej. Na deskach tego teatru rozwinął się i utrwalił talent Ałły Tarasowej. Na przestrzeni szeregu lat odtworzyła ona z wielką wyrazistością społeczną postacie kobiet rosyjskich, czy to Anny Kareniny czy Julii Tuginy w „Ostatniej ofierze" na scenie MCHAT'u, czy Katarzyny w „Grozie" czy rolę Kruczyniny na filmie „Grzesznicy bez winy". Nie w jednym widzu z nową siłą wzbudziła ona protest przeciw nieprawościom przeszłości, wspaniale rozwinąwszy dramaturgię i Lwa Tołstoja i Ostrowskiego, i Czechowa i pisarzy współczesnych. Widz przyzwyczaił się w uznaniu piękna, które wzbudza w jego duszy Tarasowa, odnosić się do jej sztuki z wdzięcznością, uważając ją za wyrazicielkę swoich myśli i uczuć.

Po wielkiej Rewolucji Październikowej dziesiątki narodowości, zamieszkujących nasz kraj, wśród których

znajdowały się i takie, które nie posiadały dawniej nawet piśmiennictwa, stworzyły teraz swoją literaturę i sztukę. Słusznie możemy do najlepszych w pierwszych szeregach sztuki radzieckiej zaliczyć teraz i twórczynię klasycznych postaci — uzbecką artystkę dramatyczną Sarę Iszanturajewę i wspaniałego artystę Burjato-Mongolii Cyrenżapa Sampiłowa i reżysera Armena Gułakiana, dramaturga i jednego z kierowniczych działaczy nowego teatru Armenii...

Wyrazili oni swój talent i wysokie uzdolnienie swoich ludów, czynnie współpracując z ruchem tych ludów na drodze ich rozwoju kulturalnego, czyniąc swą sztukę osiągnięciem milionów ludzi, zamieszkujących nasz kraj. Wspominamy o tym specjalnie dziś, głosując na rzecz szczęścia ludu, na rzecz rozwoju tego szczęścia, za jego zwycięstwem

Czyż nie jest słuszne, że właśnie takich znakomitych ludzi sztuki lud wyniósł na stanowisko swych przedstawicieli w najwyższym organie władzy państwowej, uważając, że działalność państwowa jest dla nich logicznym rozwojem ich twórczej działalności. Na Białorusi, w najbardziej oddalonych jej wsiach, nieraz utwierdzała się popularność Łarisy Aleksandrońskiej, głos której nawet bez zapowiedzenia speakera poznawali radiosłuchacze nawet na niegdyś najgłuchszym Polesiu i w opasanym osuszonymi błotami obwodzie Pińskim... Możnaby mnożyć przykłady, wymieniwszy nazwiska Augusta Jakobsona, czy Leonida Leonowa, artysty Martirosa Sarjana czy artysty Akakija Chorawy.

Reżyser Michał Cziaureli stworzył epiczne filmy „Przysięga" i „Upadek Berlina". Miliony ludzi radzieckich zobaczyły te filmy i wielu na nowo uświadomiło sobie swoją działalność w szerokiej skali państwowej. Czyż to nie jest najwyższe uznanie dla artysty! Prawidłowe jest, że taki właśnie artysta powinien być i przedstawicielem ludu, jego delegatem. W tym leży prawda ludowej państwowości i prawda sztuki, która służy ludowi. Tę swoją prawdę artysta może odnaleźć tylko w żywym odczuwaniu interesów ludu, w żywym zrozumieniu tego, że lud potrzebuje sztuki.

Prawda ta jest zobowiązująca. Radziecki dramaturg pisze sztukę nie dla ciasnego koła „wybranych". Aktor radziecki ukazuje się na scenie nie dlatego, ażeby zapełnić wolny czas widza. Radziecki reżyser filmowy tworzy obraz nie dlatego, by on migotał na ekranie nie pozostawiwszy śladu w świadomości widza. Takiej sztuki ludowi nie potrzeba. Wymaga on od artysty oceny wydarzeń i zjawisk życia z punktu widzenia partyjności bolszewickiej, wymaga on dzieł, które realizują wielkie idee bolszewickie. Ludowi radzieckiemu potrzebna jest sztuka, która go uczy i wzywa do afirmującej życie działalności, opowiada historię jego walki, ukazuje dążenie do wielkich celów socjalistycznej przebudowy życia. Potrzeba społeczeństwu wzoru na scenie, który jest uczuciowo bliski, a który reprezentuje wysokie zalety moralne człowieka radzieckiego, tworzącego nową epokę. Potrzeba mu filmu, w którym zobaczy on swą pracę podniesioną w sposób piękny i poetyczny, swój dzień codzienny — właśnie tak jak to winno być właściwe dla prawdziwej sztuki socjalistycznej. Ludzi, którzy tworzą taką sztukę lud wyróżnia wielkim tytułem Laureatów Stalinowskich oraz powołuje ich do wysokiej godności działaczy państwowych.

W naszym kraju sztuka znaczy wiele właśnie dzięki swemu znaczeniu społecznemu, właśnie przez swą służbę dla ludu, przez wyrażanie myśli i uczuć, które określają wielką działalność ludu.

Człowiek radziecki jest głęboko przekonany, że praca jego, chociaż nieraz być mogą skromne jej rozmiary, jest składową częścią ogólnopaństwowej działalności. On wie, że i budżet kraju i jego gospodarka, jego sytuacja międzynarodowa i dobrobyt ludu — wszystko to zależy od jego pracy, czy to będzie wydobycie węgla czy nafty, czy praca w fabryce, uprawa roli, osiągnięcie uczonego, napisana sztuka czy odegrana na scenie rola. Odczuwa on ogromną odpowiedzialność, włożoną na niego, jako na obywatela kraju radzieckiego, wykazuje prawdziwe zainteresowanie sprawami państwa. Wszystko to, co zdziałali do tej pory ludzie sztuki, wysunięci teraz jako kandydaci na delegatów do Rady Najwyższej ZSRR, logicznie doprowadziło ich do działalności państwowej ponieważ swoją sztukę uważają oni także za składową część spraw ogólno-

państwowych. Przez działalność państwową w naszym kraju rozumie się najwyższą twórczość: to działanie w imię szczęścia ludu, w imię zwycięstwa najświatlejszych idei, jakie kiedykolwiek istniały na świecie.

Ludzie sztuki radzieckiej pracują w wielkiej epoce. Nic tak nie interesuje milionów ludzi na całym świecie, nic tak nie przyciąga ich jak poznanie charakteru człowieka epoki stalinowskiej, dające klucz do zrozumienia całej jego wybitnej działalności w obecnych czasach.

„Kiedy młode mężnieje, kiedy ono przyzwyczaja się do szczytów, rozgląda się, czuje się tam jak u siebie w domu, przestaje się dziwić szerokiemu, nieskończonemu horyzontowi i swojej woli, słowem, zżyje się ze szczytem góry, wtedy jego prawda, jego nauka wyda się prosta, dostępna każdemu. I t o b ę d z i e!“ — tak zakończył jeden ze swych artykułów Hercen, gorąco wierzący w wielką przyszłość ludu naszego.

Stosownie jest przypomnieć te wiersze odnośnie do naszej sztuki radzieckiej. Jej prawda jest prosta i dostępna, ponieważ jest to prawda ludu. Ludzie sztuki radzieckiej zawsze byli razem z ludem, dzielili jego wszystkie trudności byli natchnieni przez jego dzieła i czyny. Oni godnie reprezentują jego intresy również jako działacze polityczni i jako delegaci.

Wł. Lidin

„Sowietskoje iskusstwo“ nr 11 12. III. 1950.

PKZG 19, ul. Sarego 7 291 22|4 50 M-1-10385 6.500

ОГЛАВЛЕНИЕ

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Общественно-политический ежемесячный журнал посвящённый славянским делам, жизни СССР и стран народной демократии, мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета Польши, Варшава, аллея И. Сталина 12. Редакционная коллегия: Генрих Свионтковский (председатель), Станислав Трояновский (редактор по политической части), Генрих Батовский (редактор по научной части), Казимир Пиварский, Иосиф Серадзкий.

Редакция и администрация: Kraków. Basztowa 15.

CONTENTS

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Warsaw. al. J. Stalina 12. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor), Kazimierz Piwarski, Józef Sieradzki.

Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15.

S O M M A I R E

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la Démocratie Populaire, à la coopération des nations pour la paix. Publiée par la Présidence du Comité Slave de Pologne. Varsovie, al. J. Stalina 12. — Comité de rédaction: Henryk Świątkowski (président), Stanisław Trojanowski (rédacteur politique), Henryk Batowski (rédacteur scientifique), Kazimierz Piwarski, Józef Sieradzki.

Rédaction et Administration: Kraków (Cracovie), Basztowa 15.

Cena 50·— zł